

# Mieczysław Kurnatowski

## Przyczynki do historii medali i monet Polskich bitych za panowania Stanisława Augusta

Zapiski Numizmatyczne, Kraków, 1886 - 1888

— 1 —

Historia medali i monet polskich bitych za panowania St. Augusta przez A. Schroedera podaje nam wiele dotąd nieznanych szczegółów. Aby mieć jednakowoż dokładny obraz czynności mennicy Warszawskiej, należy jeszcze niejedno uzupełnić lub sprostować, co też korzystając z różnych źródeł, będziemy się starali uczynić.

Zaczynając od monet, zaznaczyć musimy, iż od miesiąca Marca aż do Lipca 1765 r., w którym to miesiącu „baron de Gartenberg, Sadogórskim w Polsce zwany, sprowadzony został do służby królewskiej na bicie monety, na kopanie kruszców i na dozór Dóbr stołu królewskiego”, jak o tem wzmianka w „*Gabinecie medalów Polskich*” Edwarda hr. Raczyńskiego, prawo bicia monety miedzianej kontraktem puszczono pewnemu żydowi, bicie zaś srebrnej monety objął bankier Tepper, a stolnik Moszyński został przełożonym nad mennicą.

Poniżej zaś <sup>1)</sup> podajemy spis każdorocznie wybitej monety, ułożony podług rękopisu Stanisława Puscha, ostatniego Dyrektora mennicy Warszawskiej.

Spis powyższy uważać musimy za dokładny, gdyż St. Pusch czerpał niezawodnie swe wiadomości z autentycznych źródeł, mając jako dyrektor mennicy Warszawskiej, dokumenta menniczne pod ręką. Nie znajdujemy jednakowoż w spisie monet z niektórych lat, a pomimo monety takie istnieją: Czerwone złote, talary, trzygroszówki i grosze z liczbą lat 1765 nie są zamieszczone w spisie, a jednakowoż zdobią wiele zbiorów. Trzygroszówki i grosze musiały być pominięte, jako pochodzące z mennicy krakowskiej, talary, przez Merykofera rzeźbione w Londynie, jakoteż czerwone złote wysoko cenione przez zbieraczy, były tylko w małej ilości jako próby menniczne bite. Czerwone złote i grosze istnieją również z liczbą lat 1770, a pomimo tego w spisie nie pomieszczone. Należy zatem przyjąć, iż grosze były bite w Prusach przez fałszerzy, jak o tem Schroeder w swym rękopiśmie wzmiankuje, również i czerwone złote, które w takim razie z gorszego złota musiałyby być bite, i o 7½ procentu mniejszą mieć winny wartość wewnętrzną, o czem jednakowoż nie mieliśmy sposobności się przekonać. Półgrosze z miedzi krajowej z r. 1786 i 1792, jakoteż szelągi z r. 1792, były tylko w małej ilości jako próby menniczne

---

<sup>1)</sup> Tablica na stronie 58.

wybite, dlatego w spisie nie są pomieszczone, toż samo wnosić można o dziesięciogroszówkach z r. 1794 i 1795. Lecz dlaczego nie są zamieszczone złotówki z r. 1787 trudno zrozumieć, takowych ani fałszerzom przypisać nie można, ani też próbami mennicznymi nie były, gdyż są zupełnie pospolite. Również należy zaznaczyć, iż na półtoradukatówkach znajduje się liczba lat 1794, chociaż dopiero w r. 1795 wybite zostały.

— 2 —

Powyżej podany wykaz monet wybitych za panowania Stanisława Augusta, aczkolwiek niezupełnie dokładny, co poniżej z autentycznych raportów mennicznych czerpiąc, będziemy się starali sprostować, przedstawia nam obraz działalności mennicy tego czasu. W pierwszych kilku latach spostrzegamy znaczne summy wybitej miedzi, nie odpowiadające przepisanejmu stosunkowi do srebra, później się to zmienia, zmniejsza się ilość wybitej miedzi, natomiast zwiększa wybitego srebra. Pochodzi to ztąd, iż z powodu braku odpowiednich kapitałów, mennica oddaną była początkowo prywatnemu przedsiębiorcy, który ponosząc stratę na biciu srebra, wskutek nieodpowiedniej do czasu i stosunków przepisanej stopy mennicznej, starał się takową odwetować na wybijaniu, wbrew zobowiązania, jak największej ilości miedzi.

Później przechodzi mennica w administrację królewską, która dokłada wszelkich starań, mimo klęsk kraj trapiących, aby popełnione zło o ile możliwości naprawić, aż wreszcie administracja zostaje zmuszoną do zmiany stopy mennicznej, która to zmiana uwalnia mennicę od nieustannie ponoszonych strat.

Chcąc stworzyć całość i uprzytomnić sobie przemiany, przez jakie mennica początkowo przechodziła, jakoteż zmiany w jej zarządzie, musimy mimo woli, niejedno już powiedziane w skróceniu powtórzyć, niektóre niedokładności sprostować i niejedno uzupełnić, korzystając z dotychczas nieużytkowanych dokumentów, raportów mennicznych, listów i luźnych notatek współczesnych (przeważnie znajdujących się w bogatym zbiorze rękopisów w bibliotece ks. Czartoryskich). Niestety szczupła objętość pisma zmusza nas nieomal tylko do przytoczenia najważniejszych dokumentów i do zszeregowania w jedną całość związanych faktów, aby przynajmniej żadnego ważniejszego szczegółu nie opuścić.

Znaczna ilość konstytucji o mennicy w *volumina legum*, wybieranie komisji mennicznych, kilkakrotne wkładanie na królów obowiązku otwarcia mennicy przez *pacta conventa*, są dowodem jak wielkiej wagi rzeczą było dla Rzpltej, aby kraj miał swą własną i dobrą monetę, a nie przeprowadzenie tego, dowodzi jak trudno było to uskutecznić. Przyczyną tego był przyjęty niewłaściwy szacunek srebra w stosunku do złota, który aż do zmiany stopy mennicznej w roku 1787 podkopywał powodzenie i byt mennicy. Nie mniej przyczyniło się do tego znaczne pomnożenie podłej monety w roku 1654, do czego Rzplta zmuszoną była się uciec, aby mózdz podołać nadmiernym ówczesnym wydatkom wojennym. Za czasów Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana Sobieskiego z powodu niedostatku srebra wybijano tylko małą ilość tynfów i szóstaków, nie wystarczającą na potrzeby kraju, a w dodatku za czasów Augusta II na sejmie traktatowym w r. 1717 podwyższono wartość złota, a ponizono wartość srebra. Następstwem tego było, iż zagraniczni spekulanci wykupili za złoto wszelką dobrą monetę. Znikły więc dobre pieniądze, a pomimo gorliwych zabiegów podskarbich, kraj został zalany obcą podłą monetą, po większej części w sąsiednich Prusach

podobnym stemplem bitą, a wreszcie posunięto się tak daleko, iż pod polskim stemplem bitą co raz to gorszą monetę wprowadzano. Chcąc tej klęsce kraj rujnującej zapobiedz, skonfederowane stany Rzpltej na sejmie konwokacyjnym w r. 1764 postanowiły, aby po skończonym bezkrólewiu wszelka podła moneta była wywołana, a natomiast dobra w kraju wybijana w obieg puszczona.

Aby to pręcej i skuteczniej przeprowadzić, też stany ustąpione niegdyś przez Zygmunta III Rzpltej *jus cudendae*, nowo wybranemu Stanisławowi Augustowi wydały. Stanisław August objąwszy panowanie zajął się tem gorliwie, zrzekając się dochodu z mennicy, a chcąc go mieć obrócony na bicie jak najlepszej monety, i mennicę polska po stuletniej bezczynności następującym reskryptem z dnia 7 stycznia 1765 r. wskrzesił:

*„Ponieważ stany Rzpltej skonfederowane na sejmie elekcyjnym otwarcie własnej mennicy ustanowiły, ustanawia się komisją menniczą pod prezydencją... Takowa komisya przed nami przysięgę złoży i przynajmniej dwa razy w tydzień sesye mieć będzie i rezultata na piśmie do aprobaty dawać powinna. Komisarzom za trud ustanawia się 12,000 złp. pensyi na rok.”* Wreszcie drugim reskryptem z dnia 10 stycznia otwarcie mennicy stanowczo jest postanowione i od komisarzy mennicznych w dniu 12 stycznia król osobiście przysięgę odbiera.

Komisya mennicza szybko się ukonstytuowała i już na posiedzeniu dnia 19 stycznia 1765 r. nad sprawą menniczą radzi i postanawia najpierw bić monetę miedzianą, a ze względu na niedostatek potrzebnych kapitałów, oddać bicie takowej jakiemu przedsiębiorcy. Z powodu możności łatwiejszego nabycia potrzebnego materiału, bić miedź w miejskiej mennicy w Elblągu a srebro w Gdańsku i Toruniu, zawarłszy z temiż miastami konwencyę, dopóki nie będzie możności otworzenia królewskiej mennicy. Dalej postanawia zaciągnięcie pożyczki u jakiego bankiera, ustanowienie stopy menniczej i porozumienie się z ks. Kurlandzkim, oraz z królem Pruskim o porównanie takowej z kurlandzką i pruską stopą. Wreszcie wybicie w przeciągu roku 200,000 złp. szelągów, 300,000 złp. groszy i 500,000 złp. trojaków. Decyzya co do wyboru stempli pozostawia się królowi. Po roku dawniejsza miedziana moneta ma być z kursu wywołana. Jako fundusz na założenie mennicy windykuje od komisyi skarbowej należne królowi nagromadzone dochody podczas interregnum.

Na sesyi dnia 1 lutego mianuje komisya mennicza Hyacentego Filipa Schultza vice-dyrektorem tychże mających być założonych mennic i przysięgę od niego odbiera. Następnie wysłał go do Gdańska, aby wyszukał przedsiębiorców, a jeżeli inaczej być nie może, przynajmniej tymczasowo do bicia monety miedzianej w Elblągu, wreszcie aby ugodził się o dostawę 24,000 cent. miedzi. Polecono również Schultzowi, aby przekonał się w jakim stanie znajdują się mennice miejskie w Gdańsku, Elblągu i Toruniu i z zarządami miast zawiązał rokowanie o najęcie tychże mennic. Miasta ustępując swe mennice królowi, miały mieć prawo bicia pewnej summy podług ugody pod swoim stemplem, nie ponosząc żadnych innych kosztów, oprócz należności za robotę, płacąc od grzywny umówioną cenę. Układy z temi miastami Schultz tak dalece przeprowadził, iż punkta przedugodne zostały spisane i delegaci miejscy, aby odnośne kontrakty podpisać, opatrzeni plenipotencyami, w maju do Warszawy zjechali. Tymczasem sytuacja jednakowoż się zmienia, komisya mennicza traktowała równocześnie o otwarcie mennicy w Warszawie z różnymi przedsiębiorcami; pomiędzy którymi znajdował się także Gartenberg, który dzięki swej układności, sprytowi i stosunkom, współzawodników usunąć potrafił i sam wreszcie mennicą zawładnął. Jemu też należy przypisać, nie zgadzało się to

niezawodnie z jego planami, że wyżej wzmiankowane umowy podpisane nie zostały i układy zerwane. Wice-dyrektor Schultz dla braku zajęcia dnia 14 stycznia 1766 wydalony zostaje, będąc przez króla za odbyte podróże i straty czasu wynagrodzony.

Na posiedzeniu dnia 15 Lutego 1765 r. komisya mennicza postanawia aby z 1 funta wagi kolońskiej miedzi było wybitych 4 złp. trzygroszówkami. Trzy grosze szelągami powinno mniej ważyć jak trzy grosze półgroszami, grosz powinien się równać w wadze groszowi szelągami. Na tejże sesji mianowano również urzędników do mennicy warszawskiej i pensye tymże liczyć od dnia 1 lutego w następującym składzie: jeneralny dyrektor Unruch, z roczną pensją 24,000 złp.; vice-dyrektor Schultz 12,000 złp.; regent Harnack 6,000 złp.; sekretarz Hawart 2,400 złp.; rachmistrz Albani 5,000 złp.; buchhalter Mehling 4,000 złp.; kasyer Schraeger 6,000. Oprócz tego medalier de But, który bardzo krótko to miejsce zajmował, gdyż jeszcze w tym roku Jan Filip Holzhaeusser po nim następuje. Unruch i Schultz, jako zamożni, mieli dopiero wtenczas pensję zacząć pobierać, gdy już mennica jakikolwiek dochód przynosić będzie. Mehling i Schraeger zaś gdy się czynność rozpocznie. Wszyscy składają przysięgę dnia 29 marca.

Głównejsze zatem posady administracyjne w mennicy zostały już obsadzone, lecz ani stopy menniczej dotychczas nie ustanowiono, ani potrzebnych narzędzi jeszcze nie zakupiono, a co najważniejsze, potrzebnego doprowadzenia mennicy kapitału zupełnie nie posiadano. Aby temu zaradzić, toczą się ożywione narady w komisji menniczej i przeprowadzają się rokowania z rozmaitemi osobistościami.

Jak to dotychczas u nas się dzieje wypływa z tego chaosu najpierw żydek Baruch, mieszczanin konstantynowski, niezawodnie był arendarz, protegowany przez któregoś z pp. komisarzy. Ufny w swój spryt, zjawia się w Warszawie i zostaje mianowany faktorem mennicy warszawskiej. Chcąc komisję z kłopotu wyprowadzić, a przy tem coś zarobić, przedkłada różne projekta, proponuje bicie pieniędzy, aż wreszcie nie mając pojęcia o mennicy, otrzymuje rzeczywiście kontrakt dnia 8 marca 1765 roku na wybite 25,000 funtów wagi kolońskiej miedzi. Oryginalnego kontraktu nie udało się nam odszukać, lecz z raportu komisji menniczej dowiadujemy się, iż obowiązał się płacić królowi od każdego wybitego funta miedzi 25 groszy miedzianych. Baruch żąda wkrótce potem uwolnienia od cła zamówionej miedzi w Moskwie, lecz przekonawszy się, że nie posiada ani zdolności, ani siły do przeprowadzenia tego interesu, dnia 23 kwietnia podaje prośbę do komisji menniczej o zwolnienie go z kontraktu, na co też się zgadza. W tym właśnie czasie zjawiał się w Warszawie Gartenberg, a dowiedziawszy się, iż Baruch posiada kontrakt na bicie monety, chce takowy nabyć. Dnia 27 kwietnia podaje Baruch prośbę do komisji menniczej o zwrócenie mu złożonego kontraktu, wskutek czego takowy na powrót otrzymuje i Gartenbergowi odstępuje. Gartenberg przez nabycie kontraktu zyskuje podstawę do dalszego traktowania o mennicę i urzeczywistnienia swych planów. Najpierw ufny w protekcję jakiej Baruch doznawał, podsuwa mu projekt wzięcia w administrację całej mennicy, którą tenże jako swój własny dnia 28 kwietnia w niemieckim języku komisji menniczej przedkłada. Jednakowoż Gartenberg zapoznawszy się z wpływowemi osobami i wyrobiwszy sobie stosunki, porzuca Barucha i w dniu 14 maja osobiście z swoim przedłożeniem występuje, proponując bić 84½ zł. Z marki i oceniając dukata na 17½ zł.

Kontrakt nabyty od Barucha nie pozostał martwą literą, lecz był użytkowany przez Gartenberga i dał początek otwarciu mennicy w Krakowie, gdyż na sesji komisji menniczej z dnia 17 sierpnia, żąda też komisja od skarbu, uwolnienia od cła już nadesłanej 140 cent. miedzi i 3,400 cent. mającej nadejść, wzmiankuje przytem, że nie liczy w to już raz uwolnionej 25,000 funtów miedzi Barucha. Dnia 2 paźdz. jest znów wzmianka, iż 25,000 funtów miedzi Barucha nadeszło do Krakowa.

Jednocześnie z Gartenbergiem przedkładają projekta wzięcia mennicy w administrację, tajny radca saski hr. Bolza z Drezna d. 12 kwietnia i cokolwiek później Schweigert bankier z Berlina za pośrednictwem podstolego Branickiego.

Bolza żąda kontraktu na lat trzy, budynku na mennicę; narzędzia obowiązują się sam kupić, natomiast król będzie płacił za użytkowanie tychże po 10,000 talarów rocznie, po trzech latach narzędzia przechodzą na własność królewską. Materiały, maszyny i t.d. mają być wolne od cła, drogowego, mostowego i t.d. Drzewo i węgle mają być dostarczane po tańszej cenie. Przez trzy lata nie wolno wchodzić królowi z nikim w układy o administracją mennicy. Tylko Toruń, Elbląg i Gdańsk mogą korzystać ze swego przywileju. Dla transportów ma być zapewnione bezpieczeństwo. Redukcja i wywołanie z kursu dawnych monet ma być niezwłocznie ogłoszone. Natomiast obowiązują się hr. Bolza wybić za 60 milionów złp. grubych pieniędzy i za 6 milionów bilonowych. Z marki kolońskiej srebra 14 talarów, drobnej zaś monety 16 talarów, koszt bicia monety ponosi przedsiębiorca, król opłaca tylko probierza i buchaltera. Przedsiębiorca obowiązują się płacić królowi do każdego 100,000 marek srebra wybitego, grubą monetą 30,000 złp.

Schweigerta warunki były podobne, najważniejsze z tychże, iż żądał podwyższenia wartości dukata do 19 złp. i chciał wybić 58,800,000 zł. Po 84 zł. i 10,560,000 zł. po 96 z marki kolońskiej.

Wreszcie Gartenberg przedstawia projekt kontraktu dnia 1 maja na bicie miedzi w Krakowie i Elblągu. Obowiązują się wybić w przeciągu dwóch lat 3 miliony złp. t.j. z każdego funta kol. wagi 4 złp. w trojakach, groszach i szelągach. Od wybitego każdego centnara miedzi wartości 110 dukatów zapłaci w półrocznych ratach 112 złp. czyli od 7200 cent. 806,400 złp. Na urządzenie mennicy potrzebne 12,000 złp. przez Gartenberg wyłożone, będą częściowo z dochodów mennicy temuż zwrócone. Dukat ma mieć wartość 18 złp.

Podczas równoczesnego rokowania z wyżej wymienionymi przedsiębiorcami, król czyni usilne starania, aby znaleźć niezbędną kapitał do prowadzenia mennicy we własnej administracji. W tym celu wysłał swego nadwornego malarza Bacciarelliego do Wiednia, gdzie tenże czyni starania o zaciągnięcie pożyczki w kwocie 10 milionów złp. na 10 - 15 lat na 4½ procent od bankiera Józefa Karola Bendersa ofiarując poręczenie Barona de Riancoura i Teppera bankierów w Warszawie. Riancour i Tepper żądają na poręczenie, dobra królewskie za fant i 1 procent prowizji. Warunki były za uciążliwe i pożyczka do skutku nie przyszła.

Nie ograniczając się na tem, król czyni starania o zaciągnięcie pożyczki w kraju, lecz i tu nie daje się to uskutecznić. Wreszcie ks. Prymas wydaje odezwe do wszystkich polskich biskupów, odwołując się do ich wypróbowanego patriotyzmu, aby zarządy klasztorów i kościołów w ich diecezjach odsyłały do mennicy niezbyt koniecznie potrzebne wota i sprzęty złote i srebrne, za co otrzymają wartość tychże w nowej monecie. Twierdząc, iż bezpieczeństwo

kościół i skarbów w tychże nagromadzonych, zależne jest od dobrobytu i potęgi państwa, a gdy się ta zachwieje, kościoły staną się pastwą i łupem innowierców. Obowiązkiem jest zatem każdego duchownego o ile możliwości wspierać króla i rząd, a Ojciec ś. Niezawodnie ten patriotyczny uczynek pochwali.

Głos Prymasa nie był głosem wołającego na puszczy, gdyż mamy dowody, iż przeor Paulinów w Częstochowie Moiński dnia 15 czerwca 1765 odesłał do mennicy 645 numizmatów złotych wartości 500 dukatów, 268 srebrnych i 6 kawałków srebra wartości 2946 złp., dnia 30 czerwca srebra wartości 146,097 złp., 1 września srebra topionego wartości 22 910 złp., w tymże miesiącu jeszcze srebra wartości 61 000 złp. Złoto to i srebro po dwóch latach w 1797 r. wraz z 7 procentem klasztorowi w nowej monecie zwrócone zostało. Niezawodnie inne kościoły podobnie postąpiły, lecz odnośnych dowodów nie udało się nam odszukać.

Traktowanie z Gartenbergiem, Schweigertem i hr. Bolza do żadnego rezultatu nie doprowadziło, natomiast hr. August Moszyński stolnik koronny, mając za wiadomego współnika Schweigerta i tajnego Teppera, przedkłada swój projekt i otrzymuje kontrakt na administrację mennicy, zawarty dnia 30 czerwca, a podpisany przez króla dnia 27 lipca. Kontrakt oryginalny znaleźliśmy. Ponieważ nie był wykonany, dla braku miejsca, podajemy tylko treść tegoż jak następuje:

Król dostarczy budynek na mennicę i potrzebne maszyny, płaci vice-dyrektora, probierza, medaliera „którzy na to będą, aby oszustwa nie było”, resztę urzędników i robotników płaci przedsiębiorca. Przedsiębiorca obowiązuje się z grzywny czystego srebra wybijać 14 talarów 1 złp. w ogóle 150,000 talarów w talarach pół i ćwierć talarach, wreszcie z grzywny wybijać 16 talarów w drobniejszej monecie. Stosunek ma być zachowany następujący: na 7 grzywien wybitych w grubej monecie, ma być wybita 1 grzywna w drobnej. Za każdą wybitą grzywnę przedsiębiorca zapłaci królowi 1 złp. w dukatach podług próby holenderskiej pod stemplem królewskim wybitych. Jak długo mennica w Warszawie nie będzie gotową, pieniądze mogą być bite w obcej mennicy, lecz wybite muszą przychodzić opieczetowane i dopiero po rewizji i wypróbowaniu wydawane. Dawne pieniądze będą zredukowane i wycofane z obiegu. Za przesyłki pieniędzy pocztą, król przyjmuje odpowiedzialność, do innych transportów król daje konwój, lecz odpowiedzialności za bezpieczeństwo nie przyjmuje. Szkodę wyniknąć mogącą z powodu rabunku mennicy lub pożaru król ponosi. Liferanci płacą za stopienie srebra po 3 grosze od marki brutto. Robotnicy mają pracować w mennicy w święta i w niedziele. Gdyby przedsiębiorca założył rafinerię srebra ustanawia się zapłatę za markę czystego srebra 4 i  $\frac{2}{3}$  dukata. Wszelkie materiały i potrzeby do mennicy są wolne od cła, akcyzy, drogowego itd. Gdy po dwóch latach kontrakt się skończy, nie wolno bić przez cztery miesiące, aby nagromadzone zapasy monety można wydać. W dodatku do kontraktu z dnia 1 sierpnia pozwala się Moszyńskiemu przybrać jednego lub więcej współników. Ma wybijać z marki kol. wagi miedzi 360 szelągów, albo 120 groszy lub 40 trzygroszówek w ogóle z miedzi 250,000 szelągów 450,000 groszy 800,000 trojaków razem 1,500,000 złp. Za każdy wybity funt miedzi zapłaci 25 groszy czyli w ogóle 312,500 zł. w półrocznych ratach w Krakowie płatnych w przeciągu 1½ roku. Urzędników i robotników płaci przedsiębiorca. Król płaci pensją inspektorowi Jabłonowskiemu, maszyny do mennicy kupuje, cena kupna strąca się z dochodów. Przedsiębiorca ma zacząć bić miedź 1 września, trojaki mają mieć ozdobne kanty. Potrzeby i materiały mennicze mają być wolne od cła i akcyzy. Zostawia się przedsiębiorcy prawo pierwszeństwa na 1½ miliona

złoty. Przez dwa miesiące po skończeniu kontraktu nie wolno bić. Za spełnienie kontraktu ręczą bracia Schweigert bankierzy w Berlinie i Petersburgu. Rafineryę srebra odstępuje spółka Gartenbergowi.

Moszyński zawierając powyższy kontrakt, zdaje się nie miał żadnego zamiaru bicia monety, ani też należenia do spółki, lecz po prostu był podstawiony, gdyż otrzymawszy kontrakt, odstąpił takowy Schweigertowi. Schweigert nie śpieszy się z urządzeniem mennicy, dnia 28 października komisya mennicza wzywa Moszyńskiego, aby rozpoczął bić monetę. Dnia 3 listopada przybywa wreszcie z Holandyi 26,000 grzywien srebra w 31 baryłach, zawierających holenderskie talary. Układ Moszyńskiego z Schweigertem był tajemnicą, gdyż 23 listopada komisya mennicza żąda od Moszyńskiego przedłożenia oryginalnego kontraktu, a gdy ten się tłumaczy, iż kontrakt znajduje się w ręku Schweigerta, nagania postępowanie Moszyńskiego. Wydanie tak ważnego dokumentu w ręce cudzoziemca, piętnuje zdradę stanu. Gdy sprawa mennicza tak niekorzystny obrót bierze rozchodzi się wieść, iż Schweigert zamierza wywieźć za granicę przygotowane srebro, komisya mennicza postanawia do tego nie dopuścić i postawia straż. Dnia 9 grudnia komisya mennicza pod przewodnictwem króla głównie wskutek zachodów kanclerza Czartoryskiego i Vice-kanclerza Przeździeckiego postanawia odebranie kontraktu Moszyńskiemu, na co tenże się zgadza. Dnia 10 grudnia Moszyński składa kontrakt i przedkłada rachunek pretensyi Schweigerta za wyłożone summy na urządzenie mennicy i sprowadzenie srebra. Dnia 11 grudnia Schweigert wyjeżdża za granicę, rachunki zostają sprawdzone. Tepper ręczy, iż wszystko w porządku będzie oddane. Podług przedłożonego rachunku należy się Schweigertowi licząc 8 procent od wyłożonych sum, 55,952 talary które ma odebrać za 4 miesiące, 1461 talarów 19 groszy rachunek stajenny, 5767 talarów wypłaconej pensyi, 17515 talarów 1 grosz za materiały, 3,500 talarów za srebro krajowe, 5100 talarów za srebro zagraniczne, 2,000 talarów straty na zakupionym a nie sprowadzonym srebrze, 16,000 talarów za zakupione srebro w Holandyi razem 35,344 talarów 22 grosze. Wszystkie zaś pretensye Schweigerta wynoszą 150,000 talarów a oprócz tego należy się Staroście Leżajskiemu 224,232 złp. Podstolem 300,000 złp. Król rachunki zatwierdza i na dłużne summy własnoręcznie obliży wystawia.

Dnia 20 grudnia rokowania na nowo z Gartenbergiem podjęte tak dalece postąpiły, iż król nakazuje, aby Tepper w zastępstwie Schweigerta zdał podług spisu wszelkie narzędzia i materiały mennicze Gartenbergowi, a gdy tenże wybije dostatnią ilość nowych pieniędzy, takowymi dług Schweigertowi zapłaci. Dnia 29 kwietnia 1766 Schweigert upomina się o zapłatę, Gartenberg dostaje polecenie wypłacenia nowymi pieniędzmi, o ile to jest możebnem, na resztę zostaje termin przedłużony. Ową resztę wypłacono Schweigertowi 11 marca 1768 r. a w ogóle z procentami 160,000 talarów i 3 grosze sr. od talara ażyo, gdyż Schweigert pieniędzy w srebrze przyjąć nie chciał tylko w złocie, a takowe wyżej nad kurs polskich pieniędzy stało. Dnia 24 marca 1768 wypłacono resztę należności 11,022 złp. 26 groszy Staroście Leżajskiemu.

Jak to wyżej było wzmiankowane, Gartenberg nabył kontrakt od Barucha. Mając ten dokument w ręku pozostawił współzawodnikom wolne pole do ubiegania się o administracyę, a obrawszy sobie Kraków jako najdogodniejsze miejsce na mennicę, na co komisya mennicza się zgadza, zabiera się do dzieła. Miedź chciano najpierw sprowadzać z Gdańska i dlatego też początkowo był projekt bicia miedzi w Elblągu, lecz widać że było to dogodniej Gartenbergowi, gdyż Elbląg został zaniechany. Miedź sprowadzał Gartenberg z Wiednia, później zaś także z Gdańska, a przeważnie z Węgier. „*Ponieważ miedź najlepiej z*

*Wiednia sprowadzać, w Warszawie wybić tylko gotową miedź, aby uniknąć kosztów przesyłki.” (Rozp. kom. men).*

Z Moskwy sprowadzono tylko, jak to wyżej wzmiankowano, 25,000 funtów miedzi zamówionej przez Barucha. Dnia 18 marca rada ekonomiczna na żądanie komisji menniczej uwalnia takową od cła, a komisja skarbową litewską pozwala przewieźć przez Litwę. Wreszcie komisja skarbową ostrzega dnia 24 września, iż tylko 25,000 funtów miedzi Barucha wolno bez cła przywieźć, za wszelką inną miedź sprowadzoną do mennicy należne cło ma się opłacać, a za okazaniem kwitu kasa skarbową zapłacone cło zwróci.

Narzędzia mennicze użyte do bicia miedzianej monety pochodziły po największej części z dawnej mennicy krakowskiej. Stuletnią rdzą okryte spoczywały dotychczas beczynnym w skarbcu. Dnia 24 lipca pozwala komisja skarbową takowe wziąć do mennicy, lecz nie wie gdzie się znajdują. Nakazuje aby takowe odszukano. Dnia 14 sierpnia dowiaduje się, że są złożone w skarbcu, lecz bez pozwolenia Rzplitej nie można ich zabrać. Dnia 3 września narzędzia ze skarbcza zabrane i cokolwiek później Gartenbergowi do użytku wydane.

Dnia 5 sierpnia 1765 r. Gartenberg jest już w Krakowie i pisze do Moszyńskiego prosząc, aby kazano oddać w jego posiadanie potrzebny lokal na mennicę na Zamku, zarazem żąda kontraktu na dalsze wybicie 1½ miliona złp. miedzi. Dnia 12 września posyła królowi próby trojaków, z których król był zupełnie zadowolony. Takowych w tym roku tylko bardzo małą ilość na okaz wybito. W październiku mennica swą czynność rozpoczyna wybijając grosze, a w r. 1766 także trojaki z gotowych blaszek, nie zaś jak Zagórski podaje, przytaczając na dowód dokument, półgrosze i szelągi. Dokument taki istnieje, lecz nigdy nie był i nie mógł być wykonany, gdyż do Krakowa dostarczano gotowe blaszki tylko na trojaki i grosze, które z miedzi Węgierskiej lub też kupowanej we Wiedniu, w królewskiej hamerni Drózbaki na Spizu, administrowanej przez Jabłonowskiego, później zaś w starostwie Zips w hamerni przez Gartenberg dzierżawionej, były wyrabiane, dopóki tejsze konfederaci pod dowództwem marszałka Bierzyńskiego nie zniszczyli, za co Gartenberg od króla 26,000 złp. wynagrodzenia się upominał.

Jeszcze przed otwarciem mennicy krakowskiej w maju, mianował król inspektorem tejsze pułkownika Konstantego Jabłonowskiego, „który miał nadzorować aby moneta według przepisu i umowy była bita” na co tenże dnia 26 czerwca patent odbiera. Jabłonowski zażądał wkrótce po otwarciu mennicy pisarza do pomocy, wskutek czego wysłano do Krakowa dnia 11 września na tę posadę Krystiana Mehliga naznaczając mu 72 dukaty rocznej pensji. Mehlig składa przysięgę wobec Jabłonowskiego. Sztycharzami byli dwaj bracia Ludewig, mincmajstra i werkmajstra nie było, zastępuje ich Jabłonowski, jak o tem w swej prośbie do króla z dnia 6 czerwca 1767 o podwyższenie pensji wspomina. Plenipotentem Gartenberg w Krakowie i Warszawie był Krystyan Emanuel Burger. Jabłonowski i Mehlig pobierają pensję od króla, wszystkich innych urzędników i robotników mennicznych opłaca przedsiębiorca.

Komisja skarbową ze swej strony mianuje dnia 6 listopada dla dozoru bicia dobrej monety probierza Ferdynanda Hendla, naznaczając mu 720 złp. rocznej pensji, który na własne żądanie już od 1 marca 1766 r. ze służby uwolniony zostaje. Ponieważ przy biciu miedzi probierz mnie był konieczny, przyjmuje komisja skarbową w jego miejsce dozorcę alias intendenta Sołdadyńskiego, mieszczanina i rajcę krakowskiego i nakazuje takowemu wraz z subalternem złożyć przysięgę w grodzie krakowskim. Sołdadyńsi otrzymuje

kontrakt dnia 15 lutego 1766 roku. Pensji rocznej ma pobierać wraz z subalternem 3,000 złp.

Dnia 17 sierpnia raportuje Jabłonowski, iż mennica jest w czynności i z funta miedzi wagi kol. wybija 119-120 groszy, dotychczas w bardzo małych partyach. Dnia 11 września zatwierdzono rysunek pieczęci mennicy krakowskiej, lecz jak ona wyglądała inne poszukiwania może wykażą.

Dnia 9 października zgadza się komisya skarbowa na przyspieszenie bicia miedzi. Z funta kolońskiego miedzi ma się 120 groszy wybijać. Dnia 12 listopada ostrzega, aby bez poprzedniego obwieszczenia przez komisję skarbową nowe pieniądze z mennicy nie były wydawane, zarazem zwraca uwagę komisji menniczej, iż grosze nie równej wagi, wbrew rozporządzeniu z dnia 5 marca, z mennicy wychodzą i żąda, aby podług dyspozycji z dnia 9 października 120 gr. z funta kol. wybijano. Dnia 5 listopada Hendel donosi komisji menniczej, że grosz krakowski nie mają przepisanej wagi, zdarzają się także za ciężkie. Chociaż to rzecz nie zbyt wielkiej wagi, komisya mennicza nakazuje na to zwracać baczną uwagę i za lekkie blaszki odrzucać. Trojaki pozwala się z mennicy wypuszczać od 40 do 42 sztuk na funt.

Gdy Gartenberg na mocy kontraktu Barucha w mennicy krakowskiej się usadowił, a w Warszawie niebezpiecznych współzawodników się pozbył, być zaś może, iż sam najwięcej do ich usunięcia się przyczynił, ponawiały stosunki z osobami wpływowymi, a nawet do wielkiej zażyłości z niektórymi doprowadził, jak to widzimy z listów Moszyńskiego, który Gartenberg „*Mon cher ami*”, i Unruga, który go „*Mon cher Gartenberg*” tytułuje. Tak się ufundowawszy począł na nowo czynić starania o kontrakt na mennicę. Po dość długich układach król robi Gartenberg w grudniu enterprenerem mennicy miedzianej w Krakowie i administratorem mennicy srebrnej w Warszawie. Kontrakt na przedsiębiorstwo mennicy miedzianej dnia 3 stycznia 1766 r. podpisany został. Dnia 9 stycznia wydaje komisya skarbowa uniwersał o otwarciu miedzianej mennicy w Krakowie.

W końcu roku 1765 i początku 1766 r. czynność w mennicy krakowskiej się ożywia. Dnia 12 marca donosi Jabłonowski, iż pojawiły się grosze nie bite w mennicy, fałszerza znaleziono i przytrzymano. Zaledwie lat trzy była czynną mennica w Krakowie, w r. 1768 rozpoczynają się rozruchy w kraju, konfederacya się wzmaga w okolicy Krakowa, komisya mennicza nakazuje d. 8 czerwca 1768 r. po wybiciu reszty w zapasie będących blaszek mennicę zamknąć. Tymczasem wpadają konfederaci na zamek krakowski, zabierają w mennicy znaną gotówkę 2300 złp. miedzi i wybijają sobie z reszty pozostałych blaszek 154,618 złp., na co kwit wystawia Czarnocki dowódca konfederatów. To były ostatnie monety wybite w mennicy krakowskiej, gdyż mennica stanowczo zamknięta została, a Gartenberg żąda od króla wynagrodzenia za zabrane pieniądze 156,947 złp. 20 gr., naco król z własnoręcznym podpisem oblig wydał. W mennicy krakowskiej wybito groszy w październiku 576, w listopadzie 23,075, w grudniu 77,740 złp. razem w roku 1765 groszy 101,391 złp. W roku 1766 trojaków 1,240,978 groszy 288,586. W roku 1767 od  $\frac{1}{1}$  -  $\frac{1}{7}$  (1 stycznia - 1 lipca) trojaków 519,167 groszy 433,198 zł. od  $\frac{1}{7}$  67 (1 lipca 1767) do zamknięcia mennicy w r. 1768 miedzi 2,593,253 zł. Wogóle wybito w mennicy krakowskiej za 5,176,573 zł. - Rachunki mennicy krakowskiej nakazano prowadzić wspólnie z mennicą warszawską, dlatego nie można było znaleźć szczegółowych wykazów.

Przed rozpoczęciem opisu czynności mennicy warszawskiej należy nam objaśnić nieco przebieg o założenie tejże. Dnia 16 kwietnia 1765 król mianuje

starostę Żegliewskiego dyrektorem mennicy, dnia 26 czerwca dostaje patent Jabłoński na instygatora albo rewizora. Mincmajstrem zostaje Fryderyk Wilhelm Szym „*aby maszyny i narzędzia w porządku trzymał*” Antoni Partenstein jeneralnym probierzem, Krystian Fryderyk Guttman pisarzem menniczym, Józef Dacmert burgrabią, „*który ma także ludzi pilnować*”.

Dnia 23 sierpnia komisya skarbowa mianuje Czempińskiego, od kilkunastu lat urzędującego w skarbie, na kontrolera albo intendenta menniczego, „dla dozoru bicia monety” i takowemu dnia 9 września instrukcję daje.<sup>2)</sup> Dnia 12 września z polecenia komisji skarbowej Grekowicz, kasyer prowincji kujawskiej zawiera umowę z Jerzym Antonim Schroederem, probierzem w Gdańsku i daje temuż 200 dukatów zadatku. Kontrakt złożony do akt w Gdańsku. Schroeder składa przysięgę dnia 13 listopada jako probierz skarbowy. Instrukcję otrzymuje dnia 7 stycznia 1766. Czas służby liczy się od 21 września 1765. Rocznej pensji pobiera 550 dukatów i 400 złp. na mieszkanie i opał.

Wszyscy składają dnia 28 grudnia przysięgę. Nieco wcześniej, bo dnia 25 grudnia, odbiera Unruh z Żegliewskim w obecności Gartenberg i mincmajstra przysięgę od wszystkich innych w mennicy zatrudnionych robotników.

Najważniejszą jednakową rzeczą, od czasu reskryptu królewskiego o otwarciu mennicy, nabycie budynku na mennicę. Po odrzuceniu różnych projektów, nabyto dnia 3 lipca 1765 r. stary pałac od biskupa warmińskiego za 167,500 zł. i wydzierżawiono przytykający plac z ujeżdżalnią od biskupa kujawskiego za umówiony roczny czynsz 5950 złp. Płacono go do 1772 roku, w tym roku już ten czynsz w rachunek nie wstawiony, a zatem plac musiano nabyć na własność.

Narzędzia mennicze sprowadzono po największej części z Hamburga, lecz także ze Stolberga, gdzie takowe były do zbycia, wreszcie z Bydgoszczy, skąd zabrano po dawnej mennicy zostające małej wartości narzędzia.

Srebro sprowadzono z Holandyi, około 1772 r. przebijano najwięcej rubli rosyjskich. Wykupowano wywołane z kursu i zredukowane krajowe i obce pieniądze, czem trudnił się cały legion żydków, opatrzonych w paszporta. Ci robili lepszy interes aniżeli mennica, a nawet nadużywając swego półurzędowego charakteru, wywozili dobre krajowe pieniądze za granicę a przywozili podłe. Mając kredyt w mennicy dopuszczali się defraudacyi.

Pomimo tego komisya mennicza otaczała ich swą protekcją niedopuszczając, aby publiczność mogła w małych partyach srebro na nową

---

<sup>2)</sup> 8 września 1765. Instrukcja J. Pana Czempińskiego kontrolera i Dozorczy Mennicy.

1. Powinien być zawsze przytomny w Mennicy Jego król. Mości przy topieniu y wylewaniu Metallów i takowe Metalle wiele ich Quantitate eq Qualitate będzie w Reyestr porządnie zapisywać.
2. Regestr takowy oprócz Probierskiego na każdej kadencyi komisji z raportem wiele i jakowey Monety wybito, produkować powinien.
3. Praktyk żadnych z Urzędnikami y ludźmi Menniczemi na szkodę Rzeczyptej czynić nie ma.
4. W czemby widział defekt lub szkodliwą dla Rzeczypospolitej inkonweniencyę w biciu Monety donieść powinien, nie uwodząc się faworem ani darem etiam ab ultro efferentibus.
5. Wybity monety w Mennicy y z tamtąd wychodzącey wielość y jakowość die at die w register wpisywać ma.
6. Uważać obowiązany, aby Monety według ustanowionej próby przez komisję y uznania przez probierza w dobrym gatunku bite były.
7. Cokolwiek mu od komisji zlecone będzie wiernie wykonać ma, od nikogo nie dependując.

Który to JPan Czempiński przysięgę na zachowanie tych punktów y wierność urzędu swego wykonał.

monetę w mennicy wymieniać. Wydaje bowiem dnia 26 czerwca rozporządzenie, aby tylko większe partye srebra wartości kilkunastu tysięcy w mennicy wymieniano. Z mniejszemi partyami prywatną publiczność do liwerantów odsyłało, którzy znów nie mniej jak sto grzywien na raz dostarczać byli obowiązani. Opłata od topienia srebra na 2 gr. sr., za próbę dla informacyi na 4 gr. sr., od grzywiny była ustanowiona. W mennicy płacono za grzywnę srebra 1-2 próby inclusive 76 złp., 3-5 pr. 77 zł. 6-8 pr. 78 zł. 9-10 pr. 79 zł., 11-13 pr., 80 zł., 14-16 pr. 81 zł. Dnia 3 lipca 1765 r. zmieniono cenę srebra 1-3 pr płacono 72 zł., 3-5 pr 77 zł., 5-8 pr., 78 zł., 8-10 pr., 79 zł., 11-13 pr. 80 zł., 13-16 pr 81 zł. Pomimo usilnego starania niedostatek srebra w mennicy zawsze czuć się dawał i rozkwit tejże tamował. Chcąc temu zaradzić, proponuje Żegliewski, aby wolno było każdemu, kto tego zażąda, bić talary w mennicy, pozwalając dla zachęty bijącym umieszczać własne herby na tychże, lecz propozycja ta została odrzuconą.

Dnia 26 października komisya mennicza prosi króla, aby kazał zamknąć mennicę miejską w Gdańsku na tak długo, dopóki stopa mennicza ustanowioną nie będzie, gdyż Gdańsk zbyt podłą monetę wybija.

W roku 1765 wybito w mennicy warszawskiej groszy miedzianych za 15,759 złp.

Po otwarciu miedzianej mennicy w Krakowie, zabrano się z całą energią do urządzenia mennicy srebrnej. Tutaj było najważniejszą rzeczą ustanowienie stopy menniczej, gdyż bez tego nie było możliwe zawarcie jakiegokolwiek układu z przedsiębiorcą. Długo toczyła się walka, napływały najrozmaitsze projekta i rady, wzywano kupców, bankierów, urzędników mennicznych, aby swe zdanie w tym względzie objawili. Hr. Bolza, Schweigert proponują aby wybijano z marki kol. 84 złp., Gartenberg 84½, Unruch 85, i znaczną ilość miedzi, za spełnienie umowy proponowanej przez Unrucha przyjmuje gwarancję Fleming podskarbi litewski, Moszyński 85 później 84½ wartość dukata 17½ złp. Jeden Borch popierany przez Mehliga i Partensteina proponuje 80 złp. i wartość dukata 16¾ zł., t.j. przyjęcie stopy konwencyjnej cesarsko-austryackiej „która nie tylko z nazwiska swego groszy srebrnych, ale z waloru wewnętrznego, tak się równa z monetą Zygmunta I, że też samą proporcją ad ligam imperii mają terażniejsze, jaka wtenczas w sobie zachowały Zygmuntofskie grosze”, powołując się na traktaty i zobowiązanie króla „aby pod dozorem et sub responsio komisji skarbowej pieniądze dobre były bite”. Komisya skarbowa sprawę rozstrzyga przyjmując projekt Borchy, co też życzeniom króla dogadzało. Decydującą jednakowoż w tym względzie była konieczność pozbycia się skutków traktatu Welawskiego z dnia 19 września 1657 r., na mocy którego wolno było elektorom brandenburskim bić tynfy i szóstaki pod polskim stemplem i pruskie pieniądze z równej wartości w polskich miały w kraju kurs dozwolony. Z czego też umiano korzystać, zalewając Polskę za czasów Augusta III 200 milionami podłej i fałszywej pod polskim stemplem bitej srebrnej monety, pospolicie bąkami, małemi główkami, wrocławkami i berlinkami zwanej, jako też znaczną ilością miedzi. Biciem takowej zajmował się głównie żyd berliński Efraim, od którego nazwiska, fałszywe augustd'ory efraimitami zwano.

Dnia 20 grudnia ustanowiono stopę menniczą<sup>3)</sup> która na sejmie w r. 1766 zatwierdzoną została. Dnia 22 grudnia żąda komisya mennicza, aby komisya skarbowa zabroniła wywozu srebrnej monety, jako też obniżyła kurs obcej i

---

<sup>3)</sup> Tablica na stronie 59

dawnej polskiej monety do rzeczywistej wartości metalu, a wreszcie takową zupełnie z obiegu wywołała.

Dnia 23 grudnia 1765 król mianuje Gartenberga administratorem srebrnej mennicy w Warszawie. Bankier Tepper jako zastępca Schweigerta zostaje wezwany, aby srebro, które tenże zostawił, Gartenbergowi do mennicy wydał, a po wybiciu z tegoż nowej monety, Drost kasyer Gartenberg tą nową monetą należny dług Schweigertowi wypłaci.

Dyrektor Unruch dostaje również polecenie, aby według spisu wszelkie maszyny i narzędzia mennicze wydał i Gartenberga jako administratora do mennicy wprowadził. Kontrakt na administrację mennicy srebrnej zostaje dnia 3 stycznia 1766 podpisany.

**1766.** Dnia 7 stycznia obwieszcza komisya skarbowa uniwersałem kurencyą nowej miedzianej monety i wywołanie z kursu zagranicznej miedzianej monety. Dnia 11 stycznia mianuje król Moszyńskiego i Unrucha dyrektorami mennicy. Dnia 13 stycznia żąda komisya mennicza, aby Toruń i Elbląg przedłożyły swoje przywileje na bicie monety i na przyszłość nie ważyły się inaczej, jak podług nowej stopy menniczej bić pieniądze. Dnia 15 stycznia wicedyrektor Schulz, teraz konsyliarzem tytułowany, kontroler Albani i kasyer Schraeger dla braku zajęcia wydaleniu zostają. Dnia 22 stycznia Józef Potocki starosta leżajski składa przysięgę jako współkomisarz komisji menniczej. Mincmajster Fryderyk Wilhelm Sylm, generalny probierz A. de Partenstein, medalier Jan Filip Holzhaeuser, burgrabia Jan Henryk Polentz otrzymują kontrakty i instrukcje. Medaliera de Buta już nie ma, co się z nim stało, nigdzie wzmianki żadnej nie znaleźliśmy; zdaje się że stemple trojaków krakowskich z r. 1765 i 6 przez de Buta były rżnięte, lecz żadnego pewnego dowodu na to nie udało się nam odszukać. Plenipotentem Gartenberga był na on czas Krystyan Burger. Dnia 3 lutego Gartenberg zostaje zobowiązany, aby nie inaczej jak na każde 8 zł. w srebrze 1 zł. w miedzi wybijał. Gdyby warunku tego nie dopełnił będzie płacił za każdą niedobitą grzywnę srebra 4 zł. kary. Za rafinowanie srebra brał Gartenberg 4 złp. od grzywny, później tylko 3 złp.

Dnia 10 lutego komisya skarbowa ogłasza uniwersałem, iż od dnia dzisiejszego wychodzić będą z mennicy nowe pieniądze. Talary próby 13 i granów 6 ad mentem legis et ligam imperii, 1 dukat równa się 2 Tal. i 3 gr. sr. Obce i dawne monety wywołuje się z kursu z dniem 1 września b.r. Monety polskie dotychczas z kursu nie wywołane, będą jeszcze jakiś czas w obiegu, srebra i monet srebrnych za granicę wywozić nie wolno. Dawna moneta wymienia się w mennicy na nową lub też na dukaty. Ustanawia się liwerantów w Krakowie, Poznaniu, Lwowie i Brodach dla zamiany dawnej na nową monetę. Dnia 16 lutego Schroeder, probierz skarbowy składa pierwszy raport wybitej srebrnej monety za miesiąc styczeń. Dnia 22 lutego żąda komisya skarbowa dla Schroedera osobnego laboratorium.

Bicie monety tak srebrnej, jako też miedzianej było z początku bardzo energicznie prowadzone, gdyż 3 marca żąda już Gartenberg 180,000 dukatów w zamian za srebrną monetę, aby Schweigertowi, który się wzbrania srebro przyjąć, dług wypłacić. Dnia 13 marca komisya skarbowa odbiera doniesienie od superintendenta ziemi kujawskiej, iż w Grudziondu i Błaszczkach pojawiły się fałszywe dukaty. Dwadzieścia sztuk na okaz przysłano, fałszerzów żydów Jakóba i Szymona Herszów, Józefa i Zacharyasza Abrachamków złotników z Błaszczek pojmano i wraz z instrumentami do Warszawy odstawiono. Dnia 17 marca żąda Gartenberg pasportu na 22 barył nowych pieniędzy wysłanych do Gdańska, dnia

22 kwietnia na 8 barył zawierających nową monetę wartości 10,000 dukatów. W kraju niezbyt przychylnie nową monetę przyjęto. Aby tę niechęć przełamać próbowano rozmaitych środków, lecz wszystko okazało się bezskutecznym, przyzwyczajenia do tynfów i szóstaków nie można było długo wykorzenić. Gartenberg tą obojętnością publiczności zniechęcony, proponuje zaniechanie bicia monety, gdyż takowa w kraju żadnego kursu niema. Wybił do tego czasu 700,000 tal. z tej sumy dano Schweigertowi na konto długu, 300,000 tal. który takowe tylko z dopłatą 12,000 tal. jako ażyo, zamiast złota przyjąć zechciał, reszta leży bezużytecznie. Przez cztery miesiące od otwarcia mennicy stracił 31,272 tal. 11½ sr. gr. co rachunkami udowodnić się obowięzuję. Jeżeli dalej w tych warunkach będzie zmuszony bić monetę, niezawodnie nieuniknione bankructwo go czeka. Radzi zatem aby bić tynfy i szóstaki w czym go Mehlig popiera i próby takowych przedkłada. Jeśliby zaś ta propozycja nie miała być przyjętą żąda, 1) Aby redukcya wszystkich podłych monet niezwłocznie była ogłoszona, 2) aby złota, ile będzie potrzeba, stósownie do zobowiązania skarb dostarczał, 3) aby nowa moneta miała w Gdańsku kurs wyrobiony. Wreszcie prosi króla o wynagrodzenie poniesionych strat, jako też o zapewnienie odszkodowania na przyszłość, jeżeli dla braku srebra nie będzie mógł 100,000 tal. tygodniowo wybijać, oceniając stratę na 15 tal. za każde niedobite 1000 tal. Gdyby król i tej drugiej propozycji przyjąć nie chciał, grozi zerwaniem kontraktu. Król przyrzeka stratę wynagrodzić i pomimo wielkiej niechęci, iż przedsięwziętego dzieła, zaprowadzenia w kraju dobrej monety, zaniechać musi, dla dobra kraju zgadza się na bicie tynfów i szóstaków, lecz ostateczną decyzję w tym względzie pozostawia komisji menniczej. Jendakowoż na wniosek Borchy komisja odrzuca ten projekt, twierdząc że nowa zmiana pieniędzy, nowe straty spowoduje i kraj w jeszcze większe zamieszanie popadnie. Natomiast dnia 24 maja postanawia wnieść podanie do sejmu o wynagrodzenie królowi poniesionych strat. Do tego jednakowoż nie przyszło, gdyż w sejmie utworzyła się silna opozycja, na której czele stanął biskup krakowski, twierdząc iż nie wierzy w straty, gdyż dla tego dawniej oddawano królom jus cudendae, aby z tego dochód mieli. Za czasów Jana Kazimierza mennica również dochód przynosiła (nic dziwnego, gdyż bito podłą monetę) zresztą są to niezawodne skutki złej administracji.

Dnia 4 czerwca komisja skarbowa wydaje uniwersał porównyujący monetę zagraniczną w Polsce kursującą z terażniejszą bitą w mennicy królewskiej; ustanawiający wartość tynfów z literą T na 28 gr. miedz., Włocławek na 10 gr., Berlinek, bąków 7½ gr.; zawiadamiający publiczność o otwarciu kantorów wymiany starych na nowe pieniądze w Poznaniu, Krakowie, Warszawie, Lublinie, Kamieńcu, Zamościu, Dubnie, Brodach i Puławach. Ustanowieniem wyżej wzmiankowanych kantorów zajmowała się komisja mennicza. W Warszawie przedkłada projekt założenia takiego kantoru Adam Christian Kümmel<sup>4)</sup> żądając za to 2 procenta zysku, natomiast obowiązywał się dostarczać bezpłatnie miedź i srebro do mennicy. W Poznaniu ma mieć taki kantor Zygmunt Fryderyk Goebel. Chcąc zaradzić niedostatkowi srebra w mennicy, komisja skarbowa litewska żąda dnia 7 czerwca, aby było wolno każdemu jakąkolwiek ilość starych pieniędzy lub srebra wymieniać na nowe pieniądze, nie jak dotychczas tylko liwerantom znaczniejsze partye, gdyż tylko żydzi przez to zyski mają, a publiczność będąc wyzyskiwana przez liwerantów, niechętnie stare pieniądze na nowe zmienia. Wreszcie żąda też komisja, aby założono kantor

---

<sup>4)</sup> Kümmel miał bliższą styczność z mennicą, gdyż na żądanie komisji menniczej układał często ewaluacyjne tabelki, za co też stosowne wynagrodzenie odbierał.

wymiany w Wilnie. Dnia 7 czerwca żąda król sto nowo wybitych dukatów, i takowe otrzymuje. Do tego czasu nie wybito jednakowoż wiele więcej dukatów, sprzedawano je w mennicy tylko na okaz i w niewielu egzemplarzach „jako medale”, gdyż komisya mennicza nakazuje, aby więcej czerwonych złotych z mennicy nie wypuszczano, dopóki kurs ich uniwersałem ogłoszony nie będzie. Z grzywny wagi kolońskiej czystego złota wybijano  $67 \frac{67}{71}$  sztuk, czyli dukat jeden ważył 23 karaty 7 granów fein. Były jeszcze czerwone złote, wybite innym stemplem dawniej projektowanym, lecz tak pierwsze jak i drugie królowi się nie podobały, dlatego też więcej ich nie bito.

Dnia 21 czerwca Stanisław Bieliński starosta garwoliński przysięga jako komisarz menniczny, a 27 czerwca mianuje król konsyliarza Tollimita kalkulatorem do kontroli rachunków mennicznych.

Dnia 11 lipca komisya skarbowa nakazała wszystkie próby tyglowe jako też stock-próby brane z królewskiej mennicy od 1 stycznia przez skarbowego probierza Schroedera złożyć w skrzyni na to umyślnie sporządzonej na trzy klucze zamykalnej. Jeden klucz posiadać będzie komisya skarbowa, drugi Schroeder a trzeci Czempiński. Dnia 13 lipca za zużyte srebro na te próby w ilości 1 grzywny 9 łutów 4 grany skarb płaci mennicy 1063 gr. sr. nowych za kwitem królewskiego probierza.

Jeszcze dnia 3 maja wydał król rozporządzenie, aby mennica wymieniała złe i z kursu wycofane pieniądze, wojsku jako żołd wypłacane, bez jakiegokolwiek redukcji. Stratę z powodu tego poniesioną mennicy zwróci skarb stosownie do przedłożonego rachunku. Stosując się do tego rozporządzenia wymieniła mennica dnia 27 maja 70,949 zł. 1 gr.  $1\frac{1}{2}$  srebra złej monety, z czego po przetopieniu uzyskano 51,354 zł. 26 gr.  $1\frac{1}{2}$  sr., a zatem skarb musiał zwrócić mennicy 19,594 zł. Dnia 30 sierpnia rozporządzenie to cofniętem zostało, gdyż żołd już tylko nowymi pieniędzmi wypłacano.

Dnia 28 listopada komisya skarbowa wydaje uniwersał, w którym oznaczona jest wartość wszelkich obcych monet w nowej polskiej monecie.

Dnia 12 grudnia proponuje Gartenberg bicie monety w Toruniu, król ma opłacać mincerza i probierza, resztę kosztów Gartenberg będzie ponosił, za co obowiązują się płacić jeden procent regalii.

Dnia 13 grudnia sekretarz miasta Torunia układa się o warunki. Żąda aby bito monetę na dawną stopę, komisya na to się nie zgadza i od projektu odstępuje, pozwala tylko miastu na bicie monety pod miejskim stemplem podług nowej polskiej stopy. Gartenberg zaś żąda, jeżeliby Toruń miał bić monetę podług na stopę pruską, aby jemu za szkodę jaką ztąd poniesie, płacił indemnizacyi 5 zł. od wybitej monety wartości dukata.

Dnia 23 grudnia nakazuje komisya skarbowa, aby probierz skarbowy różne ze skarbu do przebicia dawane wywołane monety tak topił, iżby miały próbę 5 łutów, 10 granów, a takie, z których tej próby osiągnąć nie można, 3 łuty 10 do 11 granów.

W tymże czasie żąda Gartenberg wynagrodzenia straty, jaką poniósł na kursie przy wypłacie długu zaciągniętego przez mennicę u hr. Moszyńskiego i starosty Leżajskiego. Wreszcie podaje projekt na umówienie strat poniesionych przez króla na mennicy. Chce stratę pokryć, jeżeli w zamian będzie na sejmie wyrobione pozwolenie dla niego na wybicie 6 milionów złr. miedzi.

W roku 1766 wybito *dukatów* sztuk 7982 wartości 133698 zł. 15 gr., *talarów* 620944 zł.,  $\frac{1}{2}$  *talarów* —, 2 zł. 3,483, 694 zł., 1 zł. 4,138, 875,  $\frac{1}{2}$  zł., 4212,383 zł., 15 gr., *srebrnych groszy* 228,699 złr. *trojaków* —, *groszy* —, *półgroszy* 10,686 zł. 2 gr., *szelągów* 44 zł.

**1767.** Dnia 15 lutego żali się Gartenberg, że ks. August Sułkowski założył w swym majątku rafinerię srebra, co sprzeciwia się warunkom jego kontraktu. W tymże dniu składa przysięgę Gottlieb Frank, jako rachmistrz miedzianej monety w mennicy warszawskiej.

Dnia 20 lutego komisya skarbowa wydaje polecenie kontrolerowi, aby się umówił z dyrektorem mennicy królewskiej o wybicie 6,000 ciężarków dukatowych, na których mają być umieszczone z jednej strony herb Rzplty, z drugiej napis: 1 dukat.

Dnia 12 maja komisya skarbowa wzywa komisję menniczą, aby przyspieszyła bicie szelągów. Rachmistrz Frank umiera i na jego miejsce dnia 27 maja Henryk Adolf Berisch mianowany. Dnia 30 maja komisya skarbowa nakazuje, aby wybite 6,000 ciężarków dukatowych wraz ze stemplami zniszczono, ponieważ waga ich nie jest dokładna i są cokolwiek za ciężkie. Zaczem ten błąd spostrzeżono, wydano już z mennicy 18 takowych, jak to mincmajster do tłumaczenia wezwany dnia 27 maja zeznaje.

Dnia 14 lipca Gartenberg składa dowód że na cie, wbrew przepisom, każą płać za dukata po 18 $\frac{1}{2}$  zł. Dnia 14 lipca komisya skarbowa przychodzi do mennicy na rewizję, każe w obecności swej robić próby z pieniędzy. Wszystko znaleziono w dobrym porządku. Dnia 7 sierpnia odbiera Gartenberg 15,130 zł. 4 gr., które wydał na sprowadzenie i ustawienie maszyn. Za sześć maszyn zapłacono w Hamburgu 1800 talarów.

Dnia 28 sierpnia komisya skarbowa uniwersałem zakazuje wywozić srebrną monetę i wywołuje z kursu Wrocławki i Berlinki, a dnia 9 września nakazuje wydrukować w gazetach ostrzeżenie względem złych monet.

Dnia 15 września przytrzymano w Pińczowie dwóch żydów fałszerzów monet i do Warszawy przyprowadzono.

Dnia 30 września probierz Unger pomocnik Schroedera już nie żyje, a na jego miejsce przyjmuje komisya skarbowa aplikanta Jacka Horszkowskiego, który ma się dopiero probierstwa wyuczyć, z pensją roczną 2000 zł., i przysięgę od takowego odbiera. Horszkowski otrzymuje dnia 6 listopada kontrakt i instrukcję w pięciu punktach.

Dnia 13 listopada wydaje komisya mennicza rozporządzenie, aby płacono za srebro kupowane w kraju 1 zł. za markę więcej jak dotychczas, gdyż mennica dla braku srebra stoi beczynnie. Gartenberg zaś proponuje, że sprowadzi dostateczną ilość srebra z Holandyi, jeżeli będzie mógł wybić 6 milionów miedzi, aby z zyskiem pokryć stratę poniesioną na srebrze. Klosman burmistrz Torunia przedkłada memoriał, że Polska powinna na taką stopę bić monetę, jaka posiada państwo, z którym kraj ma najwięcej stosunków handlowych. Miał na myśli Prusy. Memoriał skutku żadnego nie odniósł a Klosman dnia 14 grudnia zgadza się na bicie miejskiej monety podług stopy polskiej.

Dnia 19 grudnia zezwala komisya na wchodzenie i wychodzenie polskich pieniędzy za granicę. W tymże dniu postanawia komisya mennicza, aby żydzi dostarczali do mennicy każdy po 4 łuty czystego srebra na rok, za co otrzymają po 20 zł. nową monetą.

W roku 1767 wybito: *dukatów* sztuk 2511 wartości 42059 zł. 7 gr. 1½ sz. *talarów* —, ½ *talara* 7076 zł., 2 zł. 414,766 zł., zł. 7,679,169 zł., ½ zł. 3,554,859 zł. 15 gr., *sr. gr.* 619,906 zł. 22 gr. 1½, *trojaków* —, *groszy* 854,236 zł. 29 gr., *półgroszy* 110,671 zł. 9½ gr., *szelągów* 111,281 zł. 14 gr.

**1768.** Dnia 11 lutego zwróciła kasa skarbowa za cło wzięte od sprowadzonej miedzi do mennicy 31,396 zł. 16 gr.

Dnia 9 marca żąda Gartenberg, aby kasy skarbowe przyjmowały przy płaceniu podatków  $\frac{1}{10}$  należności w miedzi. Dnia 10 marca żali się Gartenberg, iż pomimo wynagrodzenia przez króla 11,022 dukatów licząc 5 gr. sr. straty na dukacie, traci jeszcze na mennicy 50,000 talarów.

Dnia 23 marca komisya skarbowa ustanawia na miejsce Czempińskiego kontrolerem mennicy Fryzego, a Horszkowskiemu podnosi pensję do 3,000 zł. Fryze odbiera wagę do probierstwa, kupioną od Drosta za 36 dukatów.

Dnia 24 marca żąda komisya mennicza, aby w Kurlandyi bito monetę podług ligi polskiej i aby polska moneta tamże kurs miała. Pierwszy raz pojawiają się fałszywe złotówki bite podobno w Polsce.

Dnia 18 kwietnia komisya skarbowa ogłasza uniwersałem, iż sumę wybicia pieniędzy podwyższono do 100 milionów srebra i nie więcej jak 12 milionów miedzi, i przesyła memoriał do komisji menniczej, że wybito już 6 milionów miedzi a srebra dopiero 28 milionów, co się sprzeciwia warunkom kontraktu Gartenberga, dlatego zmuszona jest zabronić dalszego bicia miedzi. Gartenberg tłumaczy się, że nie może bić srebra, gdyż go nie ma pod dostatkiem, i żali się iż nieustannie ponosi straty na mennicy. Do tych czas stracił już prawie cały swój majątek t.j. 250,000 talarów.

Dnia 27 kwietnia nakazała komisya skarbowa wybić 6,000 nowych ciężarków dukatowych na miejsce zniszczonych.

Dnia 16 maja żąda Gartenberg, aby probierz Sylm był oddalony, a na jego miejsce przedstawia Justa Karola Schroedera, brata probierza skarbowego. Król zgadza się na to. Sylm zostaje dnia 13 czerwca oddalony, wybiwszy od dnia 30 grudnia 1765 do 13 czerwca 1768 r. 355,359 grzywien 5 łutów 1-go srebra i 306,092 funtów kolońskich miedzi, a na jego miejsce przyjęty Schroeder składa przysięgę jako generalny probierz.

Niezależnie od kontraktu Gartenberg robi królowi nowa propozycję. Obowiązuje się wybić trzy miliony złotych w miedzi dla Litwy, lub też 6 milionów złotych dla Korony, które nie mają być bite ani w Krakowie, ani w Warszawie, lecz dla łatwiejszego transportu miedzi, po drugiej stronie Wisły na warunkach dawnego kontraktu. Oprócz tego wypłaci królowi zaraz zaliczkę w ilości 600,000 zł. w miedzi, a na żądanie nawet 1 milion, licząc od tej zaliczki 6 procent. Te trzy miliony miedzi mają być wysłane na Litwę, lub gdziekolwiek król zechce. Kontrakt ten ma być spisany z ks. Augustem Sułkowskim przed N. Rokiem 1769 r. Za spełnienie kontraktu ręczy ks. Sułkowski, a w razie niedotrzymania tegoż płaci 100,000 zł. kary. Podając ten projekt kontraktu Gartenberg prosi króla w nagrodę byłych i przyszłych usług dla Rzeczy, o wyjednanie indygenatu na przyszłym sejmie i o poświadczenie, że większa część jego majątku znajduje się w Polsce. Umowa do skutku nie przyszła lecz Gartenberg indygenat otrzymał<sup>5)</sup> i 26 listopada już Sadogórskim nazywany, w którym to dniu podpisuje król obligi

---

<sup>5)</sup> Vol. Leg. 799.

dla niego na 139,094 zł. od 1 września dłużne, na 156,946 zł. 20 gr. dnia 1 sierpnia przez konfederatów w mennicy krakowskiej zabrane, na 300,000 zł. wydane od W. Nocy 1767 do W. Nocy 1768 przy założeniu srebrnej mennicy w Warszawie.

Miasta pruskie oświadczają, iż wolą zupełnie mennice zamknąć, aniżeli narażając się na nieuniknione straty bić monetę na stopę polską.

Znów toczą się narady nad otwarciem mennicy w Grodnie, na razie postanowiono bić tylko monetę miedzianą. Gartenberg obowiązuje się nieupominać o wynagrodzenie w razie poniesionych strat przez niepokoje w kraju lub też wojną. Dla bezpieczeństwa mają się wybijać małe partye pieniędzy i miedź tylko małymi partyami w mennicy znajdować się powinna. Komisya skarbowa litewska ma ugodzić intendenta do dozoru mennicy i innych ludzi przyjąć.

### — 3 —

Dnia 6 grudnia postanawia komisya mennicza bić w Grodnie także talary, półtalary i dwuzłotówki. Robota około założenia mennicy w Grodnie dość spiesznie się prowadzi. Budynki się budują, maszyny po większej części pochodzące z krakowskiej mennicy już się ustawiają, lecz zima przerywa dalszą czynność. Aby jak najspieszniej otworzyć mennicę, postanowiono bić najpierw miedź, a srebrną monetę tymczasowo z mennicy Warszawskiej sprowadzać.

Komisya skarbowa litewska ogłasza redukcję szóstaków do 8 groszy. Pomimo tego nowa moneta żadnego kursu na Litwie dotychczas nie ma.

W mennicy warszawskiej brak srebra dotkliwie czuć się daje, aby temu zapobiedz i w mennicy bezczynnych robotników zatrudnić, zostaje podwyższona cena srebra.

Partenstein jest Czechem i posiada własność w Pradze. Zostaje w tym czasie oskarżonym i zagrożonym konfiskatą majątku za przebywanie za granicą. Aby grożącą burzę usunąć, żąda pozwolenia na wyjazd do Pragi. Otrzymuje pasport królewski, lecz gdy do Pragi powraca, zostaje aresztowany, do więzienia wtrącony i dopiero za staraniem króla na wolność wypuszczony.

Dnia 16 grudnia Gartenberg podaje projekt bicia talarów próba i wagą równających się rublom rosyjskim. Ponieważ projekt ten sprzeciwiał się ustawie, zostaje przez komisję menniczną odrzucony.

Podczas gdy się już ostateczne przygotowania czynią do otwarcia mennicy w Grodnie, komisya skarbowa litewska zaczyna robić trudności; nie chcąc zezwolić na bicie miedzianej monety, jeżeli nie będzie wprzód znaczna kwota srebrnej według prawem przepisanej proporcji wybita. Gartenberg obowiązuje się wybić dla Litwy 25 milionów zł. w złocie i srebrze w mennicy warszawskiej i 3 miliony zł. w miedzi w mennicy godzieńskiej i to nie pierwej ukończyć bicie tejże, aż 25 milionów złotych srebra będzie wybite. Bicie rozpocznie od N. Roku 1769. Te propozycję przyjmuje komisya mennicza z poprawką, iż nie pierwej 1½ miliona złotych w miedzi będzie wybite, aż bicie 12½ miliona złotych w srebrze nie będzie ukończone.

Na zlecenie komisji menniczej zostaje zestawiony następujący rachunek strat, jakie król na mennicy poniósł od 1 września 1765 do 30 maja 1768 r.: Pałac od biskupa Warmińskiego kupiony za 167,500 zł. Schweigertowi po

odebraniu kontraktu 892,125 zł. Temuż zwrócono wydatki na mennicę 148,468 zł. Temuż na maszyny i urządzenie w mennicy 372,607 zł. Czynnosc za plac biskupowi kijowskiemu 19,914 zł. Pensya instygatorowi 4490 zł. 12 gr. Schweigertowi za srebro sprowadzone z zagranicy 316,434 zł. Żydowi Izaakowi za srebro krajowe 5,376 zł. 24 gr. Pensya Schroederowi za 1½ r. 3,000 zł. Gartenbergowi za różne wydatki wynagrodzenie 187,634 zł. 26 gr. Za dostawione srebro temuż 148,683 zł. 1 gr. Straty Gartenberga do 1 lipca 68 r. 300,000. Strata na dukatach po 5 gr. sr. 184,625 zł. Grawerowi Abramowiczowi żydowi 4000 zł. Za złe pieniądze wymienione wojskowym 52,354 zł. 15 gr. Suma ogólna 2,810,219 zł. 25½ groszy. Dochodu w tymże czasie było przy biciu srebrnej monety 278,551 zł. 11<sup>5</sup>/<sub>6</sub> gr., miedzianej 985,800 zł. 14<sup>4</sup>/<sub>6</sub> gr. Po odtrąceniu tegoż dochodu pozostawało jeszcze wydanych pieniędzy na mennicę 1,545,861 zł. 29 gr. Król poniósłszy tak wielką stratę na mennicy, chce się zrzec prawa bicia monety i żąda zwrotu wyłożonych pieniędzy na mennicę 79,832 dukatów i straty na teże 59,592 dukatów. Rachunek ten jednakowoż zostaje zredukowany do ogólnej sumy 85,242 dukatów. Życzeniom króla nie stało się za dość, wynagrodzenia nie otrzymał i monetę na swój rachunek dalej bić nie przestaje.

W tym roku wybito: *dukatów* 1,959 złp. 22 gr. 1½ sz., *talarów* 44,256 zł., *pół-talarów* 94,004, *2 złp.* 4,189,972 zł., *złp.* 45,851 zł., *pół-zł.* 85 zł., *sr. gr.* 440,163 zł. 22 gr. 1½ sz., *trojaków* 125,755 zł. 15 gr., *groszy* 398,678 zł. 23 gr., *półgroszy* 207,418 zł. 28 gr., *szelągów* 111,281 zł. 14 gr.

**1769.** Gartenberg żąda, aby mu pozwolono wybić w Grodnie jeden milion miedzi. Zysk osiągnięty z wybicia teże chce użyć na umówienie swych strat, lecz dnia 11 stycznia komisya skarbowa litewska nie pozwala wpieryw bić miedzi, aż dostateczna ilość srebra nie będzie wybita. Wkrótce potem na otwarcie mennicy zezwolenia nie daje i w ogóle bić monetę zakazuje. Tak się kończy historia mennicy w Grodnie nie z bogaciwszy numizmatyki nawet ani jednym groszem na okaz.

Tymczasem gwiazda Gartenberga zaczyna blednąć, rozpoczynają się zatargi o niedotrzymywanie warunków kontraktu.

Dnia 14 lutego nakazuje komisya skarbową, aby prowadzono dokładnie książki wybitej monety i stosownie do warunków kontraktu Gartenberga notowano niedostateczną ilość wybitego srebra.

Komisya mennicza donosi komisyi skarbowej, iż aby zaradzić niedostatkwowi srebra, trzeba takowe z Holandyi sprowadzić. Na pokrycie nieuniknionej straty z tego powodu, król chętnie zrzeka się spodziewanego zysku z wybicia dalszych 6 milionów złotych miedzi. Gartenberg ze swej strony uskarża się, że srebrnej monety bić nie może, gdyż srebra niema, bicie miedzi natomiast się kończy. Żąda pozwolenia wybicia tymczasowo miliona złotych miedzi, aby przynajmniej ludzi mógł zatrudnić, w przeciwnym razie nie mając żadnego zajęcia w mennicy, musi prosić o uwolnienie go z kontraktu i wypłacenie należnego mu długu. Aby uniknąć tego, proponuje sprowadzenie za 50 milionów złotych srebra z Holandyi, a koszt sprowadzenia pokryje zyskiem osiągniętem z wybicia 6 milionów złotych miedzi. Chce wybijać za każde 4,166,666 złotych srebra po 500000 zł. miedzi. Na gwarancyę dotrzymania umowy daje w zastaw swe materiały mennicze. Gdyby zaś te warunki nie były przyjęte, prosi stanowczo o uwolnienie. Komisya mennicza zgadza się na tę propozycyę dodając jednakowoż, iż niedostająca ilość wybitej srebrnej monety podług kontraktu, ma być dopełniona przebijaniem podłej monety w kraju wykupywanej. Dnia 4 marca

komisya skarbowa znajduje się na posiedzeniu komisji menniczej i zabrania stanowczo dalszego bicia miedzi na czas, jak długo nie będzie wybite niedostające do starego kontraktu 20 milionów złotych srebra.

Dnia 12 maja żąda komisya mennicza, aby Gartenberg dał gwarancję, iż warunki kontraktu ściśle dopełnione będą. Gartenberg przeniósłszy się na stałą siedzibę do Mołdawii, gdzie jakieś przedsiębiorstwo objął, do Warszawy wrócić nie może, mennica zaś żadnego dochodu nie przynosi. Komisya mennicza prosi króla, aby wyznaczył fundusz na zapłacenie pensji urzędnikom, gdyż z powodu zawieszenia wypłat przez Gartenberga, urzędnicy cierpią wielki niedostatek.

Dnia 22 maja Gartenberg pisze z Mołdawii, że jeżeli jego przedłożenie, które załącza, nie będzie przyjęte, musi zaprzestać bicia monety. Dnia 4 lipca Burger, plenipotent Gartenberga oznajmia, iż z rozporządzenia tegoż księgi z dnia 30 czerwca zamknął i wszelką czynność w mennicy zastanowić kazał. Prosi o uwolnienie i wypłatę należnych sum Gartenbergowi. Mennica jednakowoż zamkniętą nie została, gdyż komisya mennicza z małymi poprawkami przedłożenie Gartenberga przyjmuje i dnia 20 sierpnia zostaje drugi kontrakt spisany na następującej podstawie:

Do dnia 31 lipca wybito 30,616,823½ zł. srebra, niedostaje zatem do 100 milionów 69,383,176½ zł. Aby w stosunku 1 zł. w miedzi do 12 zł. w złocie i srebrze, było wybite na pół miliona miedzi, dwunasta część powyższej sumy, t.j. 5,781,932 zł. w złocie i srebrze. Gartenberg obowiązuje się nie pierwiej wybić pół miliona miedzi, aż  $\frac{1}{11}$  część tej sumy w złocie i  $\frac{10}{11}$  w srebrze nie będzie wybite. Jeżeli Gartenberg nie będzie się trzymał ściśle umówionej proporcji, zapłaci 4 zł. kary za każdą niedobitą grzywnę srebra w wyżej oznaczonym stosunku do miedzi.

Na ubezpieczenie dotrzymania warunków kontraktu, daje w zastaw swe zapasowe materiały mennicze i dokument przez króla podpisany na 156,000 zł., które konfederaci z krakowskiej mennicy zabrali.

Aby robotnicy nie próżnowali, pozwala się zaraz zacząć bić miedź. Buchalter i plenipotent Gartenberga Christian Emanuel Burger tę umowę tymczasowo podpisuje dnia 20 sierpnia, z warunkiem, że Gartenberg o ile to być może, jak najspieszniej swym podpisem ten nowy kontrakt zatwierdzi.

Komisya skarbowa zgadza się na ten nowy kontrakt, a dnia 29 sierpnia dodaje warunek, iż czerwone złote mają mieć wagę i próbę holenderskich t.j. 23 karaty i 7 granów, wreszcie żąda, aby Gartenberg jak najspieszniej kontrakt podpisał i tenże na całym jego majątku zabezpieczonym został. Dnia 14 września Andrzej Zamojski pozwala w imieniu komisji skarbowej bić miedź, lecz wydawać takowej z mennicy nie wolno, dopóki kontrakt nie zostanie podpisany.

Dnia 6 października nakazuje komisya mennicza Unruchowi, aby dopilnował wykonania obydwóch kontraktów i zastanawia się nad tem, że drugi kontrakt ani jeszcze przez króla, ani przez Gartenberga nie podpisany, a wreszcie postanawia z tem czekać do przyjazdu Gartenberga. Dnia 16 października komisya mennicza daje ordynans gen. dyrektorowi Unruchowi, aby dopilnował spełnienia warunków umowy, jakoteż aby nie dozwolił wydawać miedzi, której wydawanie z mennicy od września zabronione zostało.

W tym roku wybito: dukatów —, talarów 12,008 zł., półtal. —, dwuzłot. 280.454 zł., złot. 19,502 zł., półzł. 754,616 zł. 15 gr., sr. groszy. —, trojaków 98,942 zł. 9 gr., groszy 101,228 zł. 16 gr., półgroszy —, szelągów —.

**1770.** Od 15 lipca 1769 do 6 lipca 1770 r. w protokołach komisji menniczej nie było żadnego posiedzenia zapisanego. Dnia 6 lipca donosi komisja mennicza komisji skarbowej, że kontrakt z Gartenbergiem dotychczas nie podpisany, a srebro nie bije się w stosunku przepisany jak 1-12 do miedzi, lecz na 1½ zł. srebra wybija się 1 zł. miedzi. Komisja mennicza wzywa Burgera, zastępcę Gartenberga, aby się wytłumaczył z tego postępowania. Zarzuca mu kłamstwo, jakoby miał srebro za granicę zakupione i oznajmia, iż podług umowy podpada karze za niedotrzymania właściwej proporcji. Wreszcie grozi, że Gartenberg będzie kryminalnie ścigany i przed sąd prześw. komisji Rzpltej skarbu koronnego stawiony i dozna wzgardy u całego narodu. Burger się tłumaczy, że nieustanne niepokoje w kraju o transportowaniu srebra z zagranicy ani myśleć nie pozwalają, a w kraju takowego niema, że odrzucono projekt Gartenberga, aby mennicę przenieść do Kamieńca Podolskiego, gdzie łatwiej byłoby można srebro nabyć, że chciał kupić srebro w Berlinie, lecz żaden kupiec nie chciał wziąć na siebie odpowiedzialności za bezpieczeństwo transportu do Willenburga, miasta na granicy Polski, że dopóki czerwony złoty nie będzie się równał 18 zł., sprowadzać srebra z Holandji nie można, że grzywna srebra kosztuje w kraju 80 złp. Aby jednakowoż mennica beczynnje nie stała, przyrzeka, że nie prędzej ukończy bicie pół miliona miedzi, jak długo dostateczna ilość srebra podług kontraktu nie będzie wybita, jako zapewnienie składa dokument przez króla podpisany na dłużne Gartenbergowi 156,000 złp. zabrane przez konfederatów z mennicy krakowskiej. Komisja mennicza uznaje te powody za błache, gdyż o bezpieczeństwo dla transportów srebra od granicy do Warszawy król ma staranie.

W Kamieńcu nie pozwolono otworzyć mennicy, gdyż nie było żadnej potrzeby to czynić. Gartenberg podaje tylko nieustannie nowe projekta, a dawnych zobowiązań nie spełnia, z jakiego powodu nie mówił nic o kursie dukatów, gdy sam doradzał kupowanie srebra za granicą i do tego się zobowiązał. Chce dalej bić pół miliona miedzi, i obowiązuje się tak długo nie dokończyć tego, jak długo nie wybije umową oznaczonej sumy srebra, lecz cóż z tego, że gdy już tylko kilka złotych i będzie brakowało do tego pół miliona, a srebra się wcale bić nie będzie. Gartenberg stara się wszystko tylko na swą korzyść wyzyskać, i jak raporta świadczą, nie wybił w ostatnim czasie ani jednego grosza lub szeląga, lecz tylko trojaki, bo to mu więcej zysku przynosiło. Wreszcie żąda komisja mennicza kategorycznej odpowiedzi, co dalej myśli czynić, aby umowy dotrzymać i daje czas do namysłu do przyszłej sesji, t.j wtorku, a gdy do tego czasu komisja żadnej rezolucji nie odbierze, mennica miedziana zostanie zamknięta na tak długo, aż Gartenberg stosownej ilości srebra nie wybije. Oficjaliści otrzymują rozkaz, aby przysłanej miedzi z Saksonii nie bili i takowej do mennicy nie wydawali. Dnia 9 lipca Burger donosi komisji menniczej, iż idzie z Królewca za 100,000 zł. srebra do Willenbergu i prosi o asystę wojskową od granicy, że tymczasowo miedzi bić nie będzie, a sprowadzoną sprzeda. Komisja daje straż, lecz odpowiedzialności za całość transportu na siebie nie bierze. Co się dalej z Burgerem stało, nie wiadomo, od tego czasu już nigdzie żadnej wzmianki o nim nie znaleźliśmy.

Dnia 15 października donoszą z Wielkopolski i z ziem pruskich, że pojawiły się tamże fałszywe dwuzłotówki z r. 1766 i 68, złotówki z r. 1766 i 67, pół-złotki z r. 1766. Fałszywe złotówki tem się różnią od prawdziwych, że mają liczby lat bardziej od siebie oddalone, karby na obręczkach są przeciwnie zrobione, t.j. od prawej ku lewej stronie, na stronie odwrotnej litery F.S. stykają się z laurem, a znajdują się też z r. 1767 takie, jak się z własnoręcznej notatki króla

dowiadujemy, na których przedostatnią liczbę 6 można wziąć za 6 i zarazem za 9, gdyż przez pomyłkę 6 była odwrotnie wybita, a następnie poprawiona, a zatem można czytać 1797. Na fałszywych dwuzłotówkach obrączka grubo karbowana, podczas gdy na prawdziwych widzieć można delikatnie rzeźbione liście laurowe. Podług próby robionej przez Schroedera 180 zł. takiej fałszywej monety na tylko wartość 100 zł.

Od dnia 30 lipca 1769 r. do 1 lipca 1770 r., t.j. przez 11 miesięcy wybił Gartenberg srebra za 31,259,309½ zł., a miedzi za 6,395,217 zł. 17 gr., czyli na 1 zł. w miedzi 1½ zł. w srebrze. Wybito zatem za mało srebra za 22,708,273 zł. 15 gr., czyli 284,753½ grzywny. Licząc po 4 złp. od niedobitej grzywny, wynosiła suma należnej kary 1,139,014 zł. Gdy nie było pokrycia w zapasach menniczych na taką wielką sumę, postanowiono cały majątek Gartenberga aresztem obłożyć.

W roku 1770 wybito: *czewr. złotych* —, *talarów* 81,408 zł., *pół tal.* —, *dwuzłot.* 718.178 zł., *złot.* —, *pół zł.* 171,965 zł. 15 gr., *sr. groszy.* —, *trojaków* 198,625 zł. 9 gr., *groszy* —, *półgroszy* —, *szelągów* —.

**1771.** Od dnia 10 sierpnia 1770 roku do 18 kwietnia 1771 r. w protokółach komisji menniczej nie było żadnego posiedzenia zapisanego.

Dnia 17 stycznia Drost, podskarbi Gartenberga podaje memoriał do komisji menniczej następującej treści: ponieważ Gartenberga niema, a on na bicia srebrnej monety już i tak swoich kilkadziesiąt tysięcy wydał, chce sam administrację mennicy objąć i obowiązują się nie pierwaj 1,000 zł. miedzi wybić, aż 12,000 zł. w srebrze nie wybije.

Dnia 30 stycznia komisja mennicza odniósłszy się do komisji skarbowej, i dnia 31 stycznia przychylna otrzymawszy odpowiedź, aby dla braku zajęcia rzemieślnicy za granicę wracać nie byli zmuszeni, pretensje do Gartenberga zostawia w zawieszeniu i daje zlecenie Unruchowi, aby na powyższych warunkach z Drostem umowę zawarł. Jeśliby zaś Drost więcej miedzi nad przepisaną proporcję wybił, takowa na rzecz skarbu skonfiskowana zostanie.

Dnia 1 lutego komisja skarbowa wydaje rozporządzenie Schroederowi, aby bicia srebra i miedzi podług przepisanej proporcji dopilnował. W tym czasie umiera Harnack, a Jan Krystian Mehlig, dawniejszy pisarz mennicy krakowskiej, a później dozorcą budynku menniczego w Grodnie, zostaje wydalony, lecz wkrótce napowrót do służby przyjęty.

Drost rozpoczął bić monetę podług nowej umowy dnia 1 lutego, lecz nie długo to trwało, gdyż dla braku srebra nie dotrzymuje umowy i dnia 1 czerwca 1772 r. od administracji usunięty zostaje.

Podług raportu Schroedera wybito na konto kontraktu pierwszego z Gartenbergiem od dnia 1 stycznia 1766 do 1 sierpnia 1769 r. czerwonych złotych 10,610 sztuk, srebra zamiast 50,700,000 zł. wybito tylko 30,630,909 zł., miedzi 6,000,000 zł. Zatem nie dobito srebra 20,069,091 zł. czyli 250,863 marek 10  $\frac{1}{5}$  łóta; licząc podług umowy 4 zł. kary od marki, należy się od Gartenberga 1,003,454 zł. 16½ gr.

Na konto kontraktu drugiego od 1 sierpnia 1769 do 1 lipca 1771 wybito złota zamiast 31,380 zł. tylko 3,747 zł., srebra zamiast 5,356,314 zł. tylko 2,191,257 zł., miedzi zamiast 500,000 zł. 476,220 $\frac{13}{30}$  zł. Niedobito zatem złota 27,963 zł., srebra 3,065,062 zł., miedzi 23,779 $\frac{17}{30}$  zł., czyli 38,313 marek 4 łóty srebra; licząc kary po 4 zł. należy się 1,156,707 zł. 16½ gr.

Drost wybił od 1 lipca 1771 do 1 czerwca 1772 czerwonych złotych 2747 sztuk, srebra 991,799 zł. 15 gr., miedzi 81,002 zł. 16 gr.

Dnia 31 marca J. C. Schroeder odebrawszy 500 cz. zł. jako resztę pensyi, z obowiązku uwolniony zostaje.

Dnia 16 kwietnia kamera królewska żąda przedłożenia kontraktów Gartenberga jeżeli są, lub też przynajmniej warunków tychże. Dnia 18 kwietnia komisya mennicza składa pierwszy kontrakt, co się tyczy drugiego, pisze: *„aby ponieważ żadnego jeszcze powtórnego kontraktu z WImci Panem de Gartenberg Sadogórskim zawartego nie masz, regent komisyi menniczej zebrawszy in archiwo scripta ściągające się do punktów dla tegoż powtórnego kontraktu z WP. de Gartenberg Sadogórskim umówionych JWIm Panu Karasiowi, kasztelanowi Wiskiemu, a asserowi prześw. Kamery Im. Królewskiej Mci one zaprezentował, której dyspozycyi komisyi Jkmcii menniczej dnia następującego 19 kwietnia miesiąca zadość się stało.”*

Na tem urywa się protokół menniczny, Harnack, który go prowadził umiera, wprowadzie na jego miejsce mianowano Bronikowskiego, zięcia Unrucha, lecz ani ten, ani też sekretarz Lingenau takowego dalej nie prowadzili, a od roku nie było wreszcie już ani jednego posiedzenia komisyi menniczej (tak pisze Mehlig w liście do hr. Moszyńskiego dnia 28 lutego 1780).

Przed przystąpieniem do opisu dalszej czynności mennicy należy najpierw ukończyć sprawę z Gartenbergiem. W ostatnim czasie, gdy się rozpoczęły niesnaski z komisją menniczą o niedotrzymywanie warunków kontraktu, Gartenberg w Warszawie wcale się nie pokazywał, lecz przebywał w swych dzierżawionych dobrach, a w końcu przeniósł się na stałe mieszkanie do Sadogóry, gdzie mennicę otworzył i bił pieniądze dla Rosyi. Nie czynił tego zdaje się z wyrachowania, lecz dla swego bezpieczeństwa. W całym kraju niepokoje i wojna, która wkrótce pierwszy podział kraju sprowadzić miała, nie dozwalała myśleć o zobowiązaniach lub też jakichkolwiek interesach.

Gartenberg tracił, król tracił, wreszcie skarb Rzeczypospolitej tracił na mennicy. Do strat tych przyczyniła się najwięcej za dobra stopa mennicza w r. 1766 ustanowiona, której zachowania przestrzegała ściśle komisya mennicza. W kraju srebra nie było, a z zagranicy bez znacznych strat przy tej stopie menniczej nabyć nie było można.

Sprawa z Gartenbergiem ciągnie się lat kilka. Dnia 25 czerwca 1772 pisze dyrektor mennicy Unruch do króla, że Gartenberg na prowadzeniu mennicy nic nie zarobił, owszem z powodu zamieszek znaczne straty poniósł.

Dnia 3 lutego 1773 r. nakazuje komisya mennicza oszacowanie maszyn, narzędzi mennicznych i zapasów pozostałych po Gartenbergu i Droście, aby takowe sprzedać na pokrycie chociaż częściowe poniesionych strat, gdy odwrotnie Gartenberg także z powodu strat poniesionych na mennicy znaczne pretensye do króla rości. Pomimo tych wzajemnych pretensyj, Gartenberg łaski u króla nie stracił, a z członkami komisyi menniczej dobra stosunki zachował, jak tego dowodzi list z dnia 30 lipca 1774 pisany do hr. Moszyńskiego, w którym radzi, aby zmienić stopę menniczą, aby pieniądze, podług stopy z roku 1766 wybite, nie topić, lecz ich wartość podwyższyć. Wreszcie żali się w tym liście, że swój cały majątek na mennicy stracił, ubolewa nad stratą króla i kraju. Obecnie zaś jest zajęty kupnem koni dla króla i ma zamiar przyjechać wkrótce do Warszawy.

W liście pisanym z Sadogóry z dnia  $2/_{17}$  września tego ż roku Gartenberg prosi usilnie o oddanie należnych mu kwot za mennicę, gdyż inaczej będzie zupełnie zrujnowanym i przysłała w załączeniu następujący rachunek swych pretensyj z datą: Sadogóra dnia  $2/_{13}$  września 1774. Rewers N. Pana  $21/_{11}$  68 na 300,000 złp. i 8% od tychże od  $1/_{12}$  70 —  $1/_{7}$  74 r. 86,000. — Rewers N. Pana  $21/_{11}$  68 na 156,946 zł. 20 gr. i 8% od tychże  $1/_{12}$  68 —  $1/_{7}$  74 r. 70,101 zł. 12 gr. i 98. — Materyał wzięty przez Partensteina 75,926 złp. 3 gr. i 8% od tychże za 2 lata i 2 mies. 13,160 złp. 14 gr. 653. — Wydatki na oficyalistów podług rachunku Burgera do  $1/_{7}$  74 r. 86,839 złp. i 8% od tychże od  $1/_{6}$  72 —  $1/_{6}$  74 r. 14,506 złp. 15 gr. 9 sz. — Miedź wzięta przez Partensteina 6,621 złp. 27 gr. i 8% od tychże za 2 lata i 2 miesiące 627 złp. 15 gr. — Za stockproby dla dyr. Unrucha 8,000 złp. — Srebra 196 marek wzięte przez Partensteina 15,709 zł. i 8% od tychże za 2 lata i 2 mies. 2,721 złp. 24 gr. — Srebra w piasku 196 marek 13,610 złp. 20 gr. — Wydatki pensye oficyalistom w Grodnie 18,732 złp. — Za miedź zabraną przez konfederatów w Krakowie 48,000 złp. — Za fabrykę blaszek miedzianych w Starostwie Zips zniszczoną przez marszałka konfederatów Bierzyńskiego 36,000 złp. i 8% od tychże od  $1/_{12}$  68 —  $1/_{6}$  74 r. 16,080 złp. — Straty na liferunkach zebr. z powodu konfederacyi 153,504 złp. — Za ołów w żużlach 13,115 zł. 9 gr. Renumeracya oddalonym oficyalistom 18,000 złp. Strata na kursie dukatów po  $1^{1/4}$  zł. na sztuce 875,000 złp. — Suma ogólna pretensyi 2,026,202 złp. 29 gr. 6 sz.

Król kazał powyższy rachunek kontrolerowi Folkemitowi zweryfikować. Ten po skreśleniu wielu pozycji, zredukował takowy na 714,394 złp. 7 gr., podczas gdy hr. Moszyński tenże sam rachunek tylko do 821,274 złp. obniża.

Wydatek na renumeracyę oddalonym oficyalistom niesłusznie zaliczony, gdyż tylko Drost oddalonym został, a mincmaister Brenn i grawer Gräffenstein przeszli do służby królewskiej, Schroeder w służbie u Gartenberga nigdy nie zostawał i dopiero w sześć miesięcy później wydalonym został.

Król zamianował exkanclerza hr. Zamojskiego i hr. Moszyńskiego likwidatorami pretensyi Gartenberga. Lecz ponieważ tenże na zlikwidowany rachunek przystać nie chciał, ani też król całkowitej pretensyi uznać nie mógł, zaproponowano sąd polubowny. Arbitrami byli: Zamojski, Moszyński i Rieul. Rzeczoznawcami: Mehlig i Schroeder. Strony sporne: Gartenberg i Fricze, króla zaś zatępowali Folkemit, Chentski, Fiszel. Jaki wyrok tak złożony sąd polubowny wydał, nigdzie wzmianki nie znaleźliśmy, lecz niezawodnie rzecz dla obu stron zgodnie załatwioną została, gdyż ani król, ani też komisya mennicza stosunków z Gartenbergiem nie zerwała, co zresztą poniżej przytoczony dokument w zupełności stwierdza.

W styczniu 1775 r. ks. Sułkowski, podkomorzy gnieźnieński przedkłada projekt kontraktu na mennicę w swoim imieniu, lecz rzeczywiście dla Gartenberga, który ponownie na dogodniejszych warunkach chce wziąć mennicę w administracyę. Takowe były za uciążliwe, więc cały projekt zaniechany został, Komisya mennicza obraduje natomiast nad wnioskiem zupełnego zamknięcia mennicy, lecz i ten odrzuconym zostaje.

Dnia 1 października 1776 komisya mennicza postanawia wniosek, aby Gartenberga z pretensyi za niedotrzymanie umówionej proporcji między srebrem a miedzią skwitować, gdyż tego nie mógł uczynić z powodów rozruchów w kraju. Wniosek ten podpisali: Andrzej Zamojski, Joachim Chreptowicz, August Moszyński i Aleksander Unruch.

Wreszcie na sejmie ordynaryjnym od dnia 16 sierpnia do 31 października trwającym, uchwalono wydać Gartenbergowi następujący kwit: <sup>6)</sup>

*Zaświadczeniem u Andrzeja Zamojskiego, prezesa komisji naszej menniczej y komisarzów kolegów Jego in eodem Dicasterio iako ur. Gartenberg Sadogórski tak się sprawił przez czas administrowany przez Niego Mennicy Naszej, iż nie tylko żadnej Pretensyi do Niego formować nie można, ale y owszem de bene gesto munere należy mu się świadectwo, za tym za powszechną Stanów zgodą wzwyż wspomnianego ur. Gartenberga Sadogórskiego kwitujemy y zupełnie na zawsze od kassy Rtej uspokojonego mieć chcemy."*

Dokument ten zamyka wszelki stosunek Gartenberga z mennicą i zdaje się również wszelką działalność w Polsce, gdyż później już żadnej wzmianki nigdzie o jego osobie nie znaleźliśmy.

Korzystając z przerwy uczynionej w opisie działalności mennicy, objaśnimy kilku ciekawymi szczegółami jedną z najważniejszych przyczyn strat mennicznych. Przyczyną tą był nadmieniony napływ fałszywej monety do kraju. Jak to wyżej wspomnieliśmy, pierwsze okazy fałszywej, polskim stemplem bitej monety, pokazały się w Wielkopolsce i w prowincjach Pruskich i tą drogą później znaczne sumy takowej po całym kraju się rozchodziły. Nie była to sprawa z zwyczajnymi fałszerzami i dlatego też daleko trudniejsza do załatwienia, a tem więcej dla bezsilnego rządu, jaki był na on czas w Polsce. Zamiast wydawać uniwersały, należało wysłać za granicę Prus 100,000 żołnierzy, lecz tych niestety nie było. Już za panowania Augusta III król Pruski rozpoczął wojnę finansową z Polską, zarzucając kraj fałszywymi tynfami. Postępowanie to niegodne koronowanej głowy trwało aż do zupełnego upadku Polski.

Najpierw pojawiały się drobniejsze partye złotych, wprowadzone potajemnie przez usługujących do każdego brudnego interesu żydków, później z wszelką bezczelnością na pół jawne pod osłoną pruskich bagnetów.

Na początku 1771 roku pod konwojem majora de Kierko od regimentu dragonii Generała Zettritz, pod dozorem mieszczanina Roschel z Landsberga, liweranta ministra pruskiego Brinkenhofa wprowadzono do Poznania zupełnie nowo bitą z pod stempla monetę fałszywą, a gdy takową komisya mennicza uniwersałem z 29 kwietnia 1771 r. z kursu wywołała, major wojsk Pruskich Koessegi w Lesznie a kapitan Bohlen w Wschowie uniwersału ogłaszać nie pozwolili i takowy skonfiskowali, jak o tem świadczy rewers własnoręczny kapitana Bohlen, we Wschowie dnia 19 czerwca 1771 r. rewizorowi wystawiony. Generał major Roeder, komendant regimentu huzarów króla Pruskiego nie zbyt zręcznie całą winę fałszerstwa na naród chce zwalić, jak to uniwersał jego objaśnia. <sup>7)</sup> W kraju fałszerstwo monet śmiercią karane było, na granicach ściśle

<sup>6)</sup> Konstytucya Seymu Ordynaryjnego str. 58

<sup>7)</sup> Roeder Generał Major, komendant regimentu Husarów kr. pruskiego 10 lipca 1771 datowany uniwersał wydał. Gdy przy okazji różnych podczas terażniejszej wojny w Polsce do Państw Najj. króla Imci Pruskiego uciekających się Polskich Familii wraz mnóstwo podłych pieniędzy Polskich w kraj wprowadzono, y Jkmcie wiele na tym zależy, ażeby takowe podłe pieniądze gatunki przyzwocie znowu z kraju wyprowadzone były; przeto Jkmość jak najlaskawiej rozkazał wszystkim w koronie komenderującym oficerom takie wydać dyspozycye y ordynanse, aby exportacyi tychże podłych pieniędzy by najmniejszey nie czynili przeszkody, lecz raczey takową podług możliwości popierać mają. Co się niniejszym sposobem wszystkim generalnie pod komendą moją stojącym Ichmciom oficerom dla jak nayszybciej ich na to bacznosci copiatim do wiadomości podaie w Rawiczu dnia 10 Lipca 1771. v Roeder.

rewizye wprowadzania monet nie dozwalały, zresztą tak znaczne sumy i tak dokładnym stemplem wybite, tylko z mennicy pochodzić mogły. Jakiż cel zresztą miałyby polskie familije wywozić ze sobą do Prus fałszywe pieniądze, które zaraz na granicy pruskiej przy ścisłej rewizyi, jaka się tam odbywała, byłyby skonfiskowane; a gdyby nie to, to moneta taka w Prusach żadnego waloru nie miała. Wreszcie takie znaczące sumy nigdzie nie mogłyby się ukryć przed czujnością rządu pruskiego i fałszywa moneta byłaby konfiskowana, a właściciele do odpowiedzialności pociągnięci, tymczasem ani jednego takiego wypadku nie było.

Gdy zaś lud w Wielkopolsce poznawszy się na fałszerstwie pieniędzy, takowych brać się wzbraniał, benerał Belling uniwersałem z dnia 29 października 1771 r. w Poznaniu wydanym, surowo brać ją nakazuje i 100 reichstalarów kary za każdą brakowną sztukę naznacza.

Również i miedziana moneta pod tymże konwojem co i srebrna, do Poznania sprowadzona, przez komisję skonfiskowaną i stopioną została. Inny znów transport miedzianej monety w Wschowie przechowywany u Michała Leibla, przez Kurowskiego, rewizora komory Wschowskiej skonfiskowany został. Takową Koessegi, major regimentu huzarów pod komendą generała Zettritza natychmiast pod groźbą zwrócić przykazał i na odebraną rewers dnia 16 maja 1771 r. w Lesznie podpisał. Trzeci transport miedzianych pieniędzy do Leszna sprowadzony i u Izraela Karo, rabina Wschowskiego złożony, skonfiskowany został przez ur. Kiedrzyńskiego, pisarza i Zrodowskiego, rewizora komory Wschowskiej. Wkrótce potem major Koessegi do Wschowy przysłany, urzędników polskich, spełniających swą powinność, rewizora i pisarza w niewolę zabrał i do Głogowskiej fortecy odesłał. Tu, aby utraconą wolność uzyskać, Kiedrzyński za zabraną miedź 25 dukatów kary kapitanowi Wilhelmowi zapłacić musiał, na co kwit z dnia 30 lipca 1771 odebrał.

Wobec tej podjazdowej finansowej wojny prowadzonej przez Prusy rząd polski zachowywał się nieomal biernie, ograniczając się na napisaniu kilku bardzo grzecznie zredagowanych not do ministra pruskiego, zdradzających zupełną bezsilność. Pierwszą notę wysłano dnia 17 kwietnia, drugą 21 sierpnia 1771 r., w której się użala rząd polski, iż komendanci wojsk pruskich protegują wydawanie fałszywych pieniędzy, że Kapitan Giessen zgromadzał magistrat i starszyny żydowską nakazując takowej pod karą aresztu brać fałszywe pieniądze wreszcie, że komendant Głogowy proteguje wprowadzenie fałszywej monety. W nocy z dnia 27 czerwca 1771 r. żali się, że major Koessegi zmusił rewizora komory w Lesznie do wydania skonfiskowanej monety twierdząc, nie poparłszy tego żadnym dowodem, iż takowa była własnością majora wojsk pruskich Meyera.

— 4 —

W nocy z dnia 2 grudnia 1771 r. donosi ministrowi pruskiemu, iż żyd faktor Efraim Simonis poddany pruski wprowadza do Polski fałszywą monetę. Takowy doznaje troskliwej opieki oficerów pruskich, oficerowie zaś nie tylko że protegują wprowadzanie fałszywej monety, lecz także w Poznaniu „przez trąby” takową fałszywą monetę mieszkańcom pod karą przyjmować nakazują.

Na dowód bezczelności rządu pruskiego i bezsilności polskiego, podajemy poniżej uniwersał generała Anhaltta oblatowany w Kaliszu.<sup>8)</sup>

Pruskie rządowe mennice bijące pod polskim stemplem fałszywą monetę, trzymały się zupełnie tego samego systemu co za czasów panowania Augusta III, to jest, wewnętrzna wartość fałszywej monety co raz więcej była obniżaną. Fałszywe złotówki, które się najpierw w obiegu ukazały, miały 19 groszy miedzianych wewnętrznej wartości, później tylko 16 groszy, aż wreszcie ich wartość do 14 gr. bez 1 szeląga obniżoną została. Fałszywe półzłotki zawsze jednakową wartość jednego grosza srebrnego miały.<sup>9)</sup>

Król, zdaje się, długi czas nie chciał uwierzyć, iż fałszerstwem zajmuje się ukoronowana głowa, gdyż nakazuje kilkakrotnie ścisłe, chociaż bezowocne śledztwa i energiczne ściganie fałszerzy.

O wyniku jednego z takich śledztw raportuje komora Nieszawska dnia 15 sierpnia 1772 (podpis F. Celiński), iż daremne jest szukanie fałszerzy we Włocławku, gdyż tamże nikogo sposobnego do podobnego rzemiosła nie ma i nikt potrzebnych do tego narzędzi nie posiada. Pieniądze fałszywe wojsko pruskie ze sobą przynosi, oficerowie pruscy jako też prości żołnierze otrzymują żołd zupełnie nowemi z pod stempla fałszywemi polskimi pieniędzmi i najmniejszej z tego tajemnicy nie czynią, z kąd takowe pochodzą. Te fałszywe pieniądze bito w rządowych mennicach w Berlinie, Królewcu, Wrocławiu a może i innych, których podobno w owym czasie sześć w Prusach istniało.

Grosze z liczbą lat 1770 z pewnością z mennic pruskich pochodzą, gdyż w przeciwnym razie znaleźlibyśmy byli ślad ich bicia w zestawionych z wszelką dokładnością raportach mennicy warszawskiej, dla wiarogodności opatrzonych podpisami dyrektora i kontrolera.

Oprócz bicia fałszywej srebrnej i miedzianej polskiej monety zajmował się także Fryderyk Wielki fałszowaniem dukatów, jak o tem J. I. Kraszewski pisze:<sup>10)</sup>

*„Prusy zyskiwały ze wszechmiar na zwłoce. Tymczasem mogły swobodnie ludzi zabierać i zalewać kraj fałszowaną monetą. Galser, sekretarz gabinetowy króla w czasie tego podziału, kazał bardzo tajemnie wybić za piętnaście milionów, bardzo pięknych dukatów, w których trzecia część była aliażu. Te poruczono jednemu z synów Efraima zwanemu Hollendrem, bo mieszkał kiedyś w Holandyi, póki go do ucieczki stamtąd nie zmuszono. Efraim pełne mając kieszenie, przybrany w suknie galonowane włosy z harcapem, ze szpadką u boku, pojechał do Polski z tytułem, pięknie brzmiącym p. radcy de Simonis. Tu kupował płacąc gotówką, natychmiast rozkazując wywozić zboże, klejnoty, srebra, co tylko mógł znaleźć na sprzedaż. W kilka miesięcy rozsiały w Polsce te pieniądze. Dopiero nie rychło opatrzyli się Polacy, że jedną trzecią wartości stracili. Puszczano dukaty*

<sup>8)</sup> [...] Ponieważ wywołanie Polskiej monety z rozkazu Imci Pana Zaręby marszałka Konfederacji W-wstwa Wielkopolskiego nastąpiło a Naj. król Pruski też samą monetę wojsku swemu na wystarczenie wydaje, y też moneta dotąd zawsze ważną była, którą Panowie Polacy bardziej znają niżeli monetę króla Imci Pruskiego. Zaczym ta dyspozycya marszałka konfederat. Zaręby znosi się, y gdy Wojska Pruskie, y ktokolwiek co kupować y przedawać będzie, czyli też gdy z rozkazu Naj. króla Imci Pruskiego zboże kupowane będzie w Polsce, ponieważ portu otwartego do przedania zboża swojego nie mają Polacy, też moneta swoją kurrencyę mieć powinna. Dan w Kaliszu dnia 12 kwietnia 1772. [...]

<sup>9)</sup> Uniwersał komisji skarbowej koronnej. Warszawa 20 marca 1772.

<sup>10)</sup> Polska w czasie trzech rozbiorów 1772 – 1799. Poznań 1873. Tom I. str. 80.

*dalej, kupując u Rosyan i płacąc niemi. Doszło to do wiadomości cesarzowej Katarzyny, która doniosła Fryderykowi co się stało, żądając wymiany fałszywego złota. Barrière, który o tem pisze w swych pamiętnikach, dodaje, że król zrzucił całą winę na Galsera i posłał go dla pokrycia własnego szalbierstwa do Spandau. Po roku wypuszczono go z więzienia i internowano w jakiejś wioseczce w Meklemburgskiem. Trzeba było, ażeby ktoś padł ofiarą i Rosyi wymieniano dukaty."*

Przytoczymy wreszcie jeszcze jeden dowód bezwzględności Prus, nie przebijających w środkach dążących do osiągnięcia upragnionego celu ostatecznego, rozbioru Polski.

Dnia 27 kwietnia 1771 r. przywieziono pocztą z Królewca do Gdańska dziesięć barył pieniędzy, w każdej po 2000 talarów pod adresem rezydenta pruskiego de Junck, a oznaczone cyframi żydów berlińskich. Podług reskryptu Augusta III wystosowanego do dyrektora poczt prowincyj pruskich, wszelkie przychodzące posyłki pieniężne odsyłano do Vorrats-Kamery miejskiej, gdzie robiono rewizję i pieniądze były próbowane przez miejskich ludzi mennicznych, czy nie są fałszywe. Rezydent pruski zażądał, aby posyłka do niego adresowana natychmiast, bez jakiegokolwiek rewizji, nie otwierana, jemu wydaną została. Magistrat za względu na obowiązujące przepisy nie mógł tego uczynić, a w usprawiedliwieniu swego postanowienia w obec rezydenta dodał jeszcze, iż nawet wszelkie przesyłki pieniężne adresowane do samego króla polskiego nie były uwolnione od tego przepisu. Magistrat nie może czynić wyjątków dla rezydenta pruskiego, gdyż w takim razie i inni rezydenci by tego wyjątkowego postępowania zażądać mogli. Zresztą, aby okazać swą względność dla rezydenta pruskiego, wyda magistrat przesyłkę pieniężną bez rewizji, lecz z tym warunkiem, aby przesyłka nieotwierana z miasta natychmiast wywieziona została. Na tę propozycję rezydent zgodzić się nie chciał, powołując się na to, że poprzedni poczmistrz Stanisławski, wydał podobno jakąś przesyłkę bez rewizji. Jeżeli Stanisławski to wyjątkowo z grzeczności uczynił, postąpił sobie wbrew obowiązującym przepisom.

Ponieważ magistrat na to bezprawie zezwolić nie mógł, udał się rezydent z zażaleniem, zamiast, jak należało uczynić do wyższej władzy w Warszawie, do swego ministra w Berlinie, który nie omieszkał postępowanie rezydenta w zupełności pochwalić. Podczas tych zatargów, nagromadziło się podobnych przesyłek pieniężnych do 100 baryłek, mających zawierać monety wartości 200,000 talarów. Te pieniądze były wysłane przez przedsiębiorców mennicy królewieckiej, co tem więcej budziło podejrzenie, gdyż wiadano iż w mennicy królewieckiej miano wybijać pieniądze fałszywe pod polskim stemplem. Aby zaś odwrócić uwagę od rzeczywistości, rozpuszczano pogłoskę w konsulacie pruskim, iż w przesyłce tej znajdują się ruble przeznaczone dla wojska rosyjskiego. Dla czegoż więc rezydent pruski nie chciał zezwolić na rewizję i dla czegoż otoczył taką troskliwością przesyłkę obcego mocarstwa? Gdyby w przesyłce były się znajdowały ruble, przesyłka nie byłaby wysłana przez przedsiębiorców mennicznych w Królewcu i adresowana do liwerantów wojsk pruskich, lecz z Rosyi i adresowana do komendantów wojsk rosyjskich. Wkrótce po pochwaleniu działalności rezydenta, hr. Finkenstein, minister pruski, zamiast udać się z zażaleniem do Warszawy na mniemane niewłaściwe postępowanie magistratu Gdańskiego, przesyła notę wprost do Gdańska z groźbą, iż jeżeli w przeciągu trzech dni przesyłka pieniężna nie będzie bez rewizji rezydentowi wydana i jeżeli nie będzie natychmiast dozwolone werbowanie rekrutów do wojska pruskiego na terytorium należącym do miasta, wyszle trzy regimenty

wojska na egzekucję do dóbr miejskich. Magistrat nie mogąc się doczekać pomocy od króla polskiego, pomimo usilnego nalegania o takową, uląkł się groźby ministra pruskiego i dnia 26 czerwca przesyłki pieniężne bez rewizji wydać rozkazał. Ta powolność magistratu, z bojaźni uczyniona, nie ochroniła jednakowoż miasta od grożącego mu nieszczęścia.

Dnia 28 czerwca przybyło, jako przednia straż trzydziestu husarów pruskich do wsi Hewern, Grabin i Steblau za Żuławach rekwirując konie i wozy pod amunicję i armaty. Wkrótce za temiż przybył pułkownik Jngersleben z 700 żołnierzami. Tenże zabrał do niewoli, jako zakładników 50 ludzi z gwardyi miejskiej, którzy dla ubezpieczenia, wobec nieustających zamieszek, w tych wsiach byli zakwaterowani. Później przybyło jeszcze 900 żołnierzy z armatami do wsi Steblau, a regiment de Tadden był w marszu z miasta Holland, wreszcie z Królewca wyruszyło 200 artylerzystów z armatami udając się również na Żuławy. Dnia 30 czerwca nakazano ponownie kwatery dla czterech regimentów. Magistrat gdański przestraszony tą formującą się wyprawą wojenną zmierzającą nie tylko do zawładnięcia posiadłościami miejskimi, lecz zagrażającą samemu miastu, udał się do rezydenta pruskiego, prosząc o wyjaśnienie powodu tego najazdu, gdyż uczyniwszy zadość życzeniu wydania posyłki pieniężnej, nie poczuwa się do żadnej winy. Rezydent z otwartością zdradzającą już zaborcze zamiary, odpowiedział, iż nie idzie tu już o rewizję przesyłek pieniężnych, jakoby dla wojsk sąsiedniego mocarstwa przeznaczonych, lecz o pięćdziesiąt innych pretensyi, które król pruski rości do miasta Gdańska. Musi się zatem król pomścić, a jako przyczynę tego postępowania podaje dworom Warszawskiemu, Wiedeńskiemu i Petersburskiemu żal, jaki ma do kilku osób zamieszkałych w Gdańsku, który wyjaśni, gdy wszystko wojsko, przeznaczone na tę wyprawę zbierze się na Żuławach. Magistrat udaje się w tej gwałtownej potrzebie o pomoc i radę do Warszawy, z kąd otrzymuje od kanclerza koronnego odpowiedź, iż król tak długo nie będzie mógł w tym względzie nic postanowić, dopóki nie otrzyma dokładnej wiadomości z Berlina o przyczynach, które króla pruskiego do tego gwałtu skłoniły, a otrzymawszy wyjaśnienie dołoży wszelkich starań, aby jak najspieszniej majątki miejskie od najazdu nieproszonych gości uwolnić. Dozwala się jednakże magistratowi donieść o tym gwałcie obcym dworom, lecz zabrania się bez upoważnienia króla polskiego z temiż w jakiegokolwiek układy wchodzić. Pomiędzy pretensjami, jakie król pruski rościł do Gdańszczan wyliczył także rezydent niedozwoleni werbowania rekrutów, co miało być dozwolone prusakom na mocy traktatu Welawskiego.

Do tego stopnia rozpanoszył się rezydent pruski w Gdańsku, nie widząc najmniejszego oporu ze strony rządu polskiego, iż gdy razu pewnego nie wydażył, przed oznaczoną godziną odejścia poczty, napisać listów, nakazał aby odejście poczty wstrzymano. A gdy poczmistrz się temu sprzeciwił, twierdząc, iż cały porządek rzeczy przez to się zmieni i poczta królewiecka odejdzie, przed nadejściem tamże gdańskiej, zagroził, iż w razie nieposłuszeństwa poszle husarów pruskich i całą pocztę do siebie zabierze.

Niedozwoleniem śledzenia za fałszywymi pieniędzmi rozpoczęty zatarg zakończył się wreszcie tem, iż król Pruski uważając jeszcze Gdańsk za niedojrzały owoc, aby go już mógł spożyć, odłożył to na później, a tymczasem nakazał miastu 100,000 dukatów kontrybucyi zapłacić. Summa ta jednakowoż po wielu staraniach i prośbach przez Gdańszczan do samego króla pruskiego zanoszonych na 25,000 dukatów obniżoną została. Po zapłaceniu tejże, wojska pruskie z majątków miejskich ustąpiły.

Zboczywszy cokolwiek od właściwego przedmiotu, należy nam powrócić do dalszej działalności mennicy. W roku 1771 wybito: *dukatów* sztuk 3216 wartości 53,868 złp., *talarów* —, *póltalarów* —, *dwuzłotówek* 550,858 złp., *złotówek* 73,744 złp., *półzłotków* 109,027 złp. 15 gr., *sr. groszy* —, *trzygroszówek* 50,381 złp. 15 gr., *groszy* 9,288 złp. 22 gr., *półgroszy* —, *szelągów* —.

**1772.** Dnia 20 marca zostaje ogłoszony uniwersał o fałszywej monecie. W czerwcu zostaje przejęty Efraim Brenn, jako mincarz.

Po wydaleniu Drosta, król obejmuje dnia 1 lipca mennicę we własną administrację. Dnia 15 lipca przedstawia Moszyński królowi, iż Partenstein podejmuje się administracji. Król mianuje administratorem mennicy dyrektora Unrucha a zastępcą tegoż A. Partensteina, którego Borch usilnie proteguje; aby zaś umożliwić dalsze prowadzenie mennicy, król daje zaliczkę 111,600 złp. na kapitał obrotowy, od której to summy zastrzega sobie wypłatę procentu i takowy też odbiera.

W tym czasie przebijano na monetę po największej części tylko ruble rossyjskie, gdyż srebra znikąd nie można było dostać.

Koszt wybicia wynosił przy grzywnie srebra 1½ złotego, przy miedzi ¼ złotego.

W roku 1772 wybito: *dukatów* sztuk 8576 wartości 143,648 złp., *talarów* 62,088 złp., *póltalarów* 43,292 złp., *dwuzłotówek* 401,992 złp., *złotówek* 16,955 złp., *półzłotków* 180,751 złp. 15 gr., *sr. groszy* 1,782 złp. 7½ gr., *trzygroszówek* 73,317 złp., *groszy* 7,259 zł. 11 gr., *półgroszy* —, *szelągów* —.

**1773.** Pomimo zmiany administracji mennica nieustannie znaczne straty przynosi. Wielki niedostatek srebra nie pozwala ludzi zatrudnić. Przedłożono królowi sprawozdanie z działalności menniczej od  $\frac{1}{7}$  —  $\frac{30}{9}$  1772 r. z którego się okazuje, iż jeżeli nie będą zmiany zaprowadzone, król najmniej 3,000 dukatów rocznie na mennicy tracić będzie musiał. Na uwagę króla, iż tak wielka strata jest nie możliwa i rachunek nie zawodnie musi być mylnym, stwierdza Unruh, że tu żadna pomyłka nie zachodzi i rzeczywiście taka strata się okazuje.

Od 1 października 1766 do 31 marca 1773 r. poniósł skarb Rzplty 339,518 zł. 23 gr. 15 sz. straty na przetopieniu zredukowanych monet.

W roku 1773 wybito: *dukatów* sztuk 25,594 wartości 428,699 zł. 15 gr., *talarów* 43,328 zł., *póltalarów* 21,340 zł., *dwuzłotówek* 133,220 zł., *złotówek* 5,201 zł., *półzłotków* 332,478 zł., *sr. groszy* 4,212 zł., *trzygroszówek* 73,317 zł. 27 gr., *groszy* 7,259 zł. 11 gr., *półgroszy* —, *szelągów* —.

**1774.** Dnia 25 lutego, aby zapobiedz stratom jakie kraj ponosił z napływu fałszywej monety, rozbierano ponownie projekt bicia monety z czystego srebra, lecz jak dawniej tak i teraz dla swej niepraktyczności odrzuconym został.

Dnia 17 maja dostarczono do mennicy skonfiskowanego srebra po zniesieniu zakonu Jezuitów z klasztoru poznańskiego wartości 15,683 zł. 3 szel. z kościołów krakowskich św. Macieja 19,343 zł. 10 gr., św. Barbary 2,708 zł. 18 gr. 1 szel., św. Piotra 50,554 zł. 15 gr. W ogóle 102,698 zł. 12 gr. a podług dyarusza sejmowego z r. 1780, w ogóle z Korony 379,720 zł. 7 gr., z Litwy 166,782 zł. 12 gr.

Interesa mennicze musiały się znajdować w smutnym stanie, kiedy służba nie może swej należnej pensyi odebrać i król jest zmuszonym wydać dnia 22

maja własnoręcznym podpisem opatrzony rewers na zaległą pensję od 1 kw. 1771 r. obowiązując się takową dopiero za rok wypłacić.

Dnia 9 czerwca rozporządza komisya skarbowa, aby zagraniczni kupcy i żydzi cło tylko złomem opłacali, licząc dukata po 16 zł. 22½ gr. Kupcy polscy chrześcijanie natomiast złotem lub srebrem.

Folkemit przedkłada memoriał w którym twierdzi, że tak długo straty w mennicy są nie uniknione, jak długo stopa mennicza nie będzie zmieniona.

Dnia 30 lipca pisze Gartenberg z Sadogóry do Moszyńskiego radząc również zmianę stopy menniczej. W lutym, marcu, kwietniu, maju i czerwcu są najrozmaitsze projekta, przedkładane za i przeciw zmianie stopy menniczej, większa ilość tychże radzi obniżenie stopy menniczej.

Dnia 9 sierpnia komisya skarbowa wydaje rozporządzenie, aby przy płaceniu podatków i innych powinności dukat był przyjmowany po 16<sup>3</sup>/<sub>4</sub> zł.

Dnia 24 sierpnia Partenstein i Schroeder przedkładają projekt obniżenia stopy menniczej na 85 zł.

#### — 5 —

Dnia 4 października komisya skarbowa daje swoje zezwolenie na zmianę stopy menniczej, natomiast komisya mennicza sprzeciwia się temu.

W tymże czasie zbierają się na sesję delegacyjną, aby opracować projekt zmiany stopy menniczej do konstytucyi, następnii przez króla mianowani delegaci: Massalski biskup Wileński, Jabłonowski W-da Poznański, ks. Sułkowski W-da Gnieźnieński, Lubomirski marszałek W. kor., Chreptowicz podkomorzy lit., Zienkiewicz kasztelan Smoleński, Raczyński pisarz kor., Chomentowski pisarz Sandomierski, Rychłowski pis. Czerski, Szamocki pis. Warszawski, Wilczewski pis. Wiski, ks. Sułkowski pis. Łomżyński, Łempicki pis. Rożański, Jezierski pis. Nurski, Lasocki pis. Sochaczewski, ks. Woroniecki pis. Braclawski. Z Litwy: Szypułkowski pis. Lidzki, Wolmer pis. Grodzieński, Żyniew pis. Starodubski, Bułcharyn pis. Wołkowyski.

Delegacya ta uchwała zmianę stopy menniczej na 85 zł. i podwyższenie wartości złotego do 32 groszy.

Ks. Sułkowski i biskup Wileński w osobnych memoriałach doradzają zmianę stopy menniczej, Moszyński poleca podwyższenie wartości dukata na 17½ złp.

Wszystkim tym projektom sprzeciwia się komisya mennicza, zdaje się dogadzając życzeniu króla, aby obniżyć stopy na 85 zł. ani też bić z czystego srebra monety nie dozwala.

Dnia 24 października Gottlieb Schultze urzędnik menniczny donosi listownie królowi, że w tymże miesiącu Partenstein na swój własny użytek dwa centnary miedzi na monetę przebił. Na reperacye w mennicy przeznaczone 2,000 złp. sobie zatrzymał, a nic w mennicy nie naprawiwszy oprócz tego rachunek do zapłacenia na 2500 zł. komisyi przedłożył. Wystawił ślusarzowi rachunek na 40 cent. żelaza, gdy ten tylko 20 wyrobił. Dnia 4 września przyniesiono do mennicy kosze, w których miło być niby zapakowane wino węgierskie, gdy tymczasem w takowych trzy centnary miedzi węgierskiej się znajdowały. Szrót z srebra i miedzi do prób podaje w rachunkach jakoby z kasy dostarczone, i takowe znów

następnie przetapia, dla tego liczy tak wiele odpadków. W skutek tego doniesienia nakazał król ścisłe śledztwo, które całe doniesienie jako zgodne z prawdą potwierdziło. Za te nadużycia Partenstein dnia 31 grudnia za służby wydalony zostaje.

Za rządów Partensteina wybito: dukatów wartości 33,969 zł., srebra 970,939 zł. 7½ gr., miedzi 128,197 złp. 29½ gr. Straty poniosła mennica w tymże czasie: Deficyt w kasie 30,361 zł. 9 gr. 6 szel. Partenstein winien 30,735 zł. 1 gr. Za materyały Gartenbergowi 9,637 zł. 18 gr. Król dopłacał miesięcznie 288 zł. w ogóle 8,640 zł. Czynsz biskupowi kijowskiemu 14,656 zł. 7 gr. 9 szel. Procent od kapitału 32,499 zł. Pensye dyrekcji 60,000 zł. Ogólna summa 186,430 zł. 10 gr. Gdyby był Gartenberg przez ten czas administrował mennicą, byłoby straty tylko 174,556 zł. 7 gr. 19 szel. a zatem mniej o 11,873 zł. 28 gr. 6 szel. jak za administracyi Partensteina.

Efraim Brenn objąwszy miejsce Partensteina żąda, aby mu przeznaczono ½ procent złota i srebra na odpadek, gdyż komisya żąda bardzo dokładnej i czystej roboty.

Ponieważ Brenn w grudniu objął miejsce Partensteina, w niewielkiej ilości mogły być wybite monety w tym roku z jego literami E. B., dlatego są też dzisiaj dość rzadkie.

W tymże czasie przyjęto do mennicy probierza T.C. Stockmana, który przybył z Mołdawii prawdopodobnie od Gartenberga.

W roku 1774 wybito: dukatów sztuk 17,607 wartości 294,917 zł. 7 gr. 1½ szel., talarów 37,704 zł., półtal. 14,260 zł., dwuzłotówek 752,888 zł., złotówek 36,529 zł., półzłot. 149,343 zł., sr. groszy 18,636 zł. 7½ gr., trzygroszówek 103,900 zł. 24 gr., groszy 6,517 zł. 23 gr., półgroszy —, szelągów —.

**1775.** Na sejmie odprawionym bieżącym roku zapadła uchwała, iż mennica jest obowiązana płacić cło od sprowadzanych narzędzi i materiałów mennicznych. Dnia 13 września Andrzej Zamojski stawia wniosek aby wnieść podanie na przyszłym sejmie o zniesienie powyższego prawa, gdyż Rzeczpospolita powierzyła mennicę królowi, a tenże bijąc pieniądze, czyni to dla dobra kraju. Wreszcie nie byłoby słusznem, aby król nie mając żadnych dochodów z mennicy, był obowiązany cło od sprowadzanych do mennicy materiałów opłacać. Wskutek tego wniosku król wydaje następujące na następnym sejmie zatwierdzone rozporządzenie: *„Lubo konstytucya 1775 r. sub titulo ustanowienia cła generalnego, którą niewzruszoną mieć chcemy, opłatę od wszystkiego nemine exepto takowego cła naznaczyła, jednak gdy dzieło mennicy naszej iedynie dla dobra publicznego odprawia się, niesłuszną byłoby rzeczą, ażeby materyały z obcych krajów dla niej nieodbicie potrzebne podatek opłacały, ustanawiamy, ażeby odtąd mennica nasza sprowadzając miedzi, stale, żelaza, tartaru, tyglów do szmelcowania y innych potrzeb swoich na komorach pogranicznych cło generalne podług taryff ostatnich zaspokoiwszy, kwity za to komissyom naszym skarbu obojga narodów w Warszawie lub w Grodnie prezentowała, a na ten czas wyrażoną na nich summę cła opłaconego napowrót odebrała y wzajemnie z tego komissyie skarbowe kwitowała.”*

Na tegorocznym sejmie uchwalono potwierdzenie stopy menniczej z roku 1766 i 1768.

Dnia 14 stycznia patentem datowanym we Lwowie, w części Polski pod nazwą zachodniej Galicyi do Austrii przyłączonej zostają miedziane pieniądze

polskie natychmiast, srebrne drobne po dwóch miesiącach przez rząd austriacki z kursu wywołane. Talary i półtalary bite na stopę menniczą z roku 1766 pozostają nadal w obiegu.<sup>11)</sup>

Dnia 14 września w liście datowanym z Białegostoku pisany do Zamojskiego król żąda, aby komisja skarbową wydała jemu akta mennicze, gdyż takowe są jedynie własnością królewską, jako prawnego właściciela mennicy.

Dnia 19 grudnia Unruh przedkłada królowi memoriał, w którym oznajmia, iż do 1 lipca 1772 roku, gdy objął administrację mennicy, aż do 1 grudnia b.r. stosunki w mennicy znacznie się poprawiły. Podczas gdy dawniej płacono 10 procentów ażo przy wymianie miedzi na srebro, obecnie już to nie istnieje. Unruh chciałby i nadal ten stan utrzymać, lecz aby to było możebnem, powinna królewska kasa generalna co miesiąc dostarczyć do mennicy 500 dukatów w złocie, za co otrzyma miedzią 8325 zł., gdyż dukaty są potrzebne do płacenia za dostarczaną przez Prokopowicza miedź węgierską. Również potrzebnem jest, aby pensje burgrabiemu, stróżom i warcie, jakto już z 1772 roku król polecił, wypłaca królewska kasa generalna a nie mennicza. Kasa generalna uskuteczniła to tylko przez trzy miesiące, później czyniła to kasa mennicza i wypłaciła od tego czasu 11,232 zł., a przecież i tak już Partenstein zrobił w kasie 40,372 zł 10 gr. deficytu. Wreszcie, aby wszystkie kasy rządowe nagromadzone ruble i wszelkie stare i wywołane pieniądze do mennicy do przetopienia oddawały, za co otrzymują nowe pieniądze natychmiast gotówką lub też asygnaty nie prędzej jak w ośmiu dniach płatne.

W roku 1775 osiągnięto na biciu pierwszy raz zysku 24,412 zł. 28 gr. ½ szel., a wybito dukatów sztuk 3,872 wartości 64,856 złp., talarów 261,096 zł., półtal. 14,132 zł., dwuzłotówek 977,230 zł., złotówek 56,561 zł., półzłotówek 175,942 zł., sr. groszy 4,242 zł. 15 gr., trzygroszówek 109,883 zł., groszy 55,002 zł. 24 gr., półgroszy 2,402 zł. 14 gr., szelągów —.

**1776.** Moszyński przedstawia królowi obraz klęski, jaką kraj ponosi przez nieustanny napływ fałszywej pod polskim stemplem bitej i pruskiej monety, radząc dla zapobieżenia temu utworzyć fundusz menniczy z 200,000 zł., któryby umożliwił szybsze bicie pieniędzy. Wreszcie radzi zmianę stopy menniczej na 86 zł. i oddanie mennicy Rzeczypospolitej.

Król ponownie żąda aby mu wydano akta mennicze.— Borch widząc, że jego projekta do skutku nie przychodzą, już od roku na posiedzenie komisji menniczej nie uczęszcza i do niej należeć nadal sobie nie życzy.

W roku 1776 było zysku na biciu monety 36,338 zł. 14 gr. 1 szel. Wybito dukatów sztuk 1,778 wartości 29,781 zł. 15 gr., talarów 379,752 zł., półtal. 59,352 zł., dwuzłotówek 1,140,582 zł., złotówek 46,515 zł., półzłotków 48,705 zł., sr. groszy 7,164 zł. 22½ gr., trzygroszówek 159,201 zł. 24 gr., groszy 68,171 zł. 3 gr., półgroszy 869 zł. 11 gr., szelągów 884 zł. 5gr.

**1777.** W tym roku płacono w mennicy za grzywnę srebra 78<sup>3</sup>/<sub>4</sub> zł., t.j. potrącano na koszt wybicia 1<sup>1</sup>/<sub>4</sub> zł. niedostające do 80 zł. Mennica poniosła znów w tym roku straty 8,956 zł. 5 gr. 1<sup>5</sup>/<sub>8</sub> szel. Wybito wogóle: dukatów sztuk 836 wartości 14,003 złp., talarów 132,184 zł., półtalarów 80,044 zł., dwuzłotówek 732,472 zł., złotówek 62,359 zł., półzłotków 17,382 zł., sr. groszy 8,508 zł.,

---

<sup>11)</sup> Konstyt. Seymu Ordyn. 1776

*trzygroszówek 80,475 zł. 3 gr., groszy 47,510 zł. 23 gr., półgroszy 1,132 zł. 17 gr., szelągów —.*

**1778.** Partenstein będąc wydalony z mennicy nie wyjechał za granicę, lecz osiadł na prowincyi i zajmował się plantacją tytoniu. Chcąc się zemścić za swe wydalenie pisze w tymże roku list do króla, oskarżając Gartenberga i Unrucha, iż wszelkie straty na mennicy z ich winy pochodzą. Gartenberg ciągnął nadmierne zyski z mennicy a Unruch przedkładał nadmierne wydatki, które nie istniały. Moszyński odpowiada, iż w mennicy działo się wszystko według kontraktów i umów, żadnych nadużyciach mowy być zatem nie może.

Borch oddaje nareszcie komisji menniczej akta mennicze, lecz wprzód usunął i zniszczył papiery, których treść odnosiła się do jego czynności. Dla tego też nie można dociec przyczyny jego usunięcia się z komisji, wiadomo tylko, iż był wielkim Protektorem Partensteina.

Jeden z księży Dominikanów pisze do króla list, w którym oskarża OO. Dominikanów z Różany, iż ci wysłali srebra do przebicia do Prus, prawdopodobnie na monetę fałszywą. Król nakazuje tę sprawę zbadać.

Nieustanne straty na mennicy, wyprowadzanie dobrej monety za granicę, wprowadzanie natomiast znacznej ilości fałszywej, a zarazem napływające najrozmaitsze projekta do komisji menniczej, mające zaradzić złemu, wszystkie prawie dążące wbrew życzeniu króla, do obniżenia stopy menniczej, powodują króla do mianowania osobnej komisji, któraby nad tą ważną dla kraju sprawą się zastanowiła, środki na usunięcie złego obmyśliła i o rezultacie swych narad króla uwiadomiła.

W roku 1778 było straty na mennicy 1,319 zł. 21 gr. 2 szel. Wybito zaś wogóle: *dukatów sztuk 1121 wartości 18,776 zł. 22 gr. 1½ szel., talarów 163,160 zł., półtalarów 84,472 zł., dwuzłotówek 580,180 zł., złotówek 20,438 zł., półzłotków 4,986 zł., sr. groszy 6020 zł. 15 gr., trzygroszówek 69,466 zł. 9 gr., groszy 37,940 zł. 22 gr., półgroszy —, szelągów —.*

**1779.** Dnia 6 lutego jest podpisany na raporcie jako rewizor rachunków Quien. Dnia 1 listopada Bronikowski zostaje mianowany regentem.

W latach 1777, 8, 9 z powodu zupełnego niedostatku srebra, przebijano tylko ruble rosyjskie.

W tym roku było straty na mennicy 27,369 zł. 2 gr.  $\frac{3}{4}$  szel. a wybito wogóle: *dukatów sztuk 2411 wartości 40,384 zł. 79 gr. 1½ szel., talarów 127,776 zł., półtalarów 54,568 zł., dwuzłotówek 440,448 zł., złotówek 44,004 zł., półzłotków 30,621 zł. 15 gr., sr. groszy 21,413 zł., trzygroszówek 50,686 zł. 15 gr., groszy 39,167 zł. 8 gr., półgroszy —, szelągów —.*

**1780.** Schroeder donosi komisji menniczej, iż według próby nowe ruble są bite z gorszego srebra, dlatego przy zakupie takowych na przebicie do mennicy, należy na to zwracać uwagę.

Dnia 28 lutego pisze Mehlig w liście do Moszyńskiego, iż po śmierci Harnaka miał Bronikowski prowadzić protokół menniczy, lecz takowego wcale nie prowadził, a zresztą po ustąpieniu Gartenberga nie było materiału do prowadzenia takowego. Dla Borchy prowadził protokół sekretarz Lingenau, lecz w archiwum tenże się nie znajduje. Bronikowski zaś rzadko kiedy na sesye uczęszczał. Od roku już nie było ani jednej sesyi.

Dnia 4 grudnia komisya skarbowa uniwersałem wywołuje z obiegu trzygroszówki pruskie.

W roku 1780 osiągnięto zysku z mennicy 1390 zł. 20 gr. 1½ szel. Wybito dukatów sztuk 3372 wartości 56,481 zł., talarów 76,528 zł., półtalarów 19,056 zł., dwuzłotówek 218,632 zł., złotych 82,443 zł., półzłotków 13,737 zł. 15 gr., sr. groszy 2,794 zł., trzygroszówek 30,714 zł. 9 gr., groszy 19,191 zł. 25 gr., półgroszy 1,523 zł. 28 gr., szelągów 218 zł. 21 gr.

**1781.** Dnia 10 maja podpisuje się na rachunkach mennicznych jako kontroler Ferdynand Morgenroth.

Dnia 17 grudnia komisya mennicza czyni przedstawienie komisji skarbowej o naglącej potrzebie wywołania z obiegu pruskich bilonowych pieniędzy.

W roku 1781 było zysku 16,205 zł. 23 gr. 1<sup>7</sup>/<sub>32</sub> szel. Wybito dukatów sztuk 5083 wartości 85,140 zł. 7 gr. 1½ szel., talarów 38,288 zł., półtalarów 15,596 zł., dwuzłotówek 400,204 zł., złotych 10,374 zł., półzłotków 21,427 zł. 15 gr., sr. groszy 741 zł. 15 gr., trzygroszówek 50,100 zł., groszy 9,998 zł. 9 gr., półgroszy 730 zł. 17 gr., szelągów —.

**1782.** Dnia 4 stycznia komisya skarbowa uniwersałem zabrania wprowadzania bilonowych pieniędzy pruskich i wywołuje takowe z kursu oraz zakazuje jak najsurowiej wywozu polskich pieniędzy za granicę. Uniwersał ten nie był jednakowoż zaraz ogłoszony.

Ze względu na nieustanne niepowodzenie w mennicy, Moszyński przedkłada następujący memoriał, którego wykonanie złemu ma zaradzić:

Król zwraca jus cudendae skarbowi Rzeczypospolitej, rezerwuje dla siebie jednakowoż inspekcję mennicy, którą do tego czasu komisya skarbowa wykonywała. Bez zezwolenia królewskiego, żadnych zmian w mennicy czynić nie wolno.

Król mianuje Mehliga inspektorem i Stockmana probierzem i takowym pensją płaci, na miejsce Fryzego i Schroedera mianowanych i opłacanych do tego czasu przez komisję skarbową.

Skarb zwraca królowi wszelkie przez tegoż na mennicy poniesione straty.

Król oddaje mennicę w posiadanie Rzeczypospolitej i otrzymuje za takową 22,000 dukatów.

Rzeczpospolita nie ma prawa wydzierżawiania ani też oddawania mennicy komukolwiek w antreprzyę, lecz powinna takową w swoim zarządzie prowadzić.

Wszelkie do tego czasu zawarte przez administrację mennicy kontrakty zostaną spełnione.

Stare pieniądze jako też wywołane z kursu tylko w mennicy na nowe wymieniane będą, a nie jak dotychczas za pośrednictwem żydów.

Talary i półtalary biją się podług stopy menniczej w roku 1766 ustanowionej. Wartość dukata ustanawia się na 16<sup>3</sup>/<sub>4</sub> zł.

Wreszcie będą wybijać się oprócz tego 40, 20, 10 i 5 groszówki z marki kolońskiej 96 zł. Wartość dukata tą monetą ustanawia się na 18 zł.

Na 12 zł. srebra będzie się bić 1 zł. miedzią. Wartość talara miedzią ustanawia się na 256 groszy.

Bilony mają się bić w Grodnie albo w Wilnie.

Zamiast dukatów będą się od tego czasu wybijać Stanisławd'ory wagi 21 kar. 9 gran. czyli 35 sztuk z marki kolońskiej złota. Cena tychże ustanawia się na 30 zł. talarami lub 32 zł. bilonami.

Skarb da 50,000 zł. na kapitał obrotowy mennicy.

Za markę kolońską srebra płać się będzie talarami 85 zł., bilonami 88 zł.

Za dziesięć złotych dawnych dwu- i jednozłotówek będzie się płać bilonami 11 zł.

Dotychczas bite 2, 1½ i ¼ złotówki będą z kursu zupełnie wycofane.

Po większych miastach na prowincyi będą ustanowione probiercze urzędy.

Złoto dozwala się z kraju wywozić, obca moneta, wyjąwszy bilony i miedź, może być wprowadzana do kraju.

Każdy żyd ma być obowiązany do dostarczenia dwóch uncji srebra do mennicy w obcej monecie, takowe będzie zapłacone, licząc markę po 85 zł.

Projekt ten, ostatni ślad czynności Moszyńskiego, który w tym roku w Wenecyi umiera, odrzucony i do akt złożony został.

W roku 1782 było zysku 12,168 zł. 13 gr. 2½ szel. Wybito: dukatów sztuk 3535 wartości 59,211 zł. 7 gr. 1½ szel., talarów 12,336 zł., półtalarów 8664 zł., dwuzłotówek 390,913 zł., złotówek 35,473 zł., półzłotków 13,787 zł., sr. groszy 8232 zł. 15 gr., trzygroszówek 21,319 zł. 9 gr., groszy 9508 zł., półgroszy 843 zł. 1 gr., szelągów —.

**1783.** Król wydał na mennicę od 1 sierpnia 1781 do 1 sierpnia 1783 145,667 zł. W grudniu umiera Polenz burgrabia w mennicy.

W roku 1783 osiągnięto zysku 38,676 zł. 13 gr. 2½ szel. Wybito dukatów sztuk 1661 wartości 27,821 zł. 22 gr. 1½ szel., talarów 118,616 zł., półtalarów 30,748 zł., dwuzłotówek 415,008 zł., złotówek 10,924 zł., półzłotków —, sr. groszy 8,232 zł. 15 gr., trzygroszówek 65,006 zł. 18 gr., groszy 33,008 zł., półgroszy —, szelągów —.

**1784.** Jabłonowski prosi króla o patent na generalnego inspektora mennicy warszawskiej, dawniej otrzymał wprawdzie patent na inspektora mennicy krakowskiej, lecz obecnie żadnego nie posiada, co uwłacza jego powadze i powoduje nieposłuszeństwo podwładnych.

Lehman zostaje mianowany burgrabią menniczym na miejscu Polenza.

W roku 1784 osiągnięto zysku 17,031 zł. 29 gr.  $\frac{5}{8}$  szel. Wybito: dukatów sztuk 4,537 wartości 75,994 zł. 22 gr. 1½ szel., talarów 102,808 zł., półtalarów 47,692 zł., dwuzłotówek 358,990 zł., złotówek 10,390 zł., półzłotków —, sr. groszy —, trzygroszówek 44,675 zł., groszy 20,311 zł., półgroszy —, szelągów —.

**1785.** Dnia 12 września na zlecenie komisji menniczej próbuje Stockman miedź krajową z Góry Miedzianej pod Kielcami. Próba okazuje, że miedź może być użytą na bicie pieniędzy. Komisya mennicza zawiera umowę z kopalnią o dostawę 200 cet. Miedzi krajowej po cenie 17¼ dukata, t.j. po cenie do tego czasu płaconej za miedź węgierską. Od 1 czerwca 1772 do 1 listopada 1785 roku kupiono za 41,223<sup>11</sup>/<sub>18</sub> dukatów miedzi węgierskiej.

W tymże roku jeden z robotników mennicznych ukradłszy część złota przygotowanego do wybicia dukatów, z obawy przed rewizją, wrzucił takowe do tygla z roztopioną miedzią. Kradzież złota spostrzeżono, lecz takowego nigdzie nie znaleziono. W rok później rzecz się wydała i urząd menniczny ogłosił, iż za trojaki z roku 1785 cięższe od zwykłej wagi tychże płaci po 2 złote. Żydzi korzystając z tego, odlewali trojaki z aliażu miedzi i mosiądzu także z innych lat i takowe dobrze spieniężali jako zawierające złoto łatwowiej publiczności, chociaż trojaki ze złotem właściwego koloru nie zmieniły, tylko po wadze takowe rozróżnić można było i tylko z liczbą roku 1785 być mogły. Trojaki z mosiądzu fałszywe złotawego koloru znajdują się z lat 1775, 1787, 1788. Widomość ta pochodzi od współczesnej wiarogodnej osoby.<sup>12)</sup>

W roku 1785 osiągnięto zysku 1,098 zł. 3 gr.  $1^{10}/_{32}$  szel. Wybito: dukatów sztuk 6529 wartości 109,360 zł. 22 gr.  $1\frac{1}{2}$  szel., talarów 30,784 zł., półtalarów —, dwuzłotówek 156,828 zł., złotówek 224,926 zł., półzłotków 31,414 zł., sr. groszy —, trzygroszówek 28,990 zł. 9 gr., groszy 26,502 zł. 7 gr., półgroszy —, szelągów —.

**1786.** Dnia 5 stycznia Jabłonowski pisze do króla, że dwadzieścia lat służył we wojsku, dwadzieścia jeden lat jest inspektorem mennicy, oprócz tego administrował kopalnie w Nowym Targu i Bendzynie, fabrykę blaszek miedzianych w Drużbakach na Spizu, przez rewolucję w Krakowie postradał cały majątek, a pomimo tych długoletnich zasług, gdy się otworzyła posada regenta w mennicy, on w awansie pominiętym został, podczas gdy Bronikowski dlatego tylko, że jest zięciem Unrucha, sprzedał korzystnie swoją posadę w skarbie i został mianowany regentem z pensją 6,000 złp., — Jabłonowski sprawował ten urząd, jako tymczasowy zastępca, przez siedem lat bezpłatnie. Wreszcie tenże Bronikowski sprzedaje obecnie znów urząd regenta Potworowskiemu za 34,000 złp. Jabłonowski czuje się tem bardzo urażony, prosi o uwolnienie z obowiązku. Zamierza kraj opuścić i wyjechać do swych dzieci do Francji. W niedługim czasie potem w drugim liście prosi znów króla o nominację na urząd plenipotentą w korpusie kadetów, lecz żadnego z tych urzędów nie otrzymuje.

Gdy srebrne polskie pieniądze nieomal zupełnie znikły z obiegu w kraju, z powodu wywiezienia takowych za granicę i przetopienia, a poczęły kursować prawie tylko same pruskie i austriackie monety, miedź zaś w większych ilościach okazała się w handlowym obrocie nadzwyczaj niedogodną, a nawet jej już zaczynało niedostawać, widziano, iż dalej taki stan trwać nie może, i należy jak najspieszniej złemu zaradzić. Jedyny możliwy sposób na to, było postanowienie zmiany dotychczasowego systemu monetarnego.

Komisyja mennicza bada ze swej strony przyczynę nieustannych strat na mennicy (podawany w ostatnich latach zysk należy rozumieć brutto, takowy po odtrąceniu wszelkich rozchodów i oprocentowania kapitałów wyłożonych na mennicę zamieniłyby się w deficyt) i dochodzi ostatecznie do przekonania, że przyczyną tego jest dotychczasowa za wysoka stopa monetarna, niewłaściwie oznaczony stosunek wartości złota do srebra, niespełnianie uniwersałów i przyjmowanie opłaty celnej we wszelkiej monecie.

---

<sup>12)</sup> Numizmatyka krajowa K. Bandtke 1839 T. II. Str. 69. Pomimo tak poważnego źródła, legendę o skradzionem złocie uważamy za zmyśloną przez żydów, aby mieć pozór do oszustwa. Trojaki z mosiądzem istnieją, takowe posiadamy w naszym zbiorze, lecz w trojaki ze złotem nie wierzymy, ponieważ w mennicy miedzi nie topiono, tylko gotowe blaszki z hamerni sprowadzano. Wreszcie ani w raportach ani w sprawozdaniach mennicznych nigdy wzmianki o kradzionem złocie nie znaleźliśmy.

Na sejmie dnia 2 października zostaje uchwalona konstytucja o podwyższeniu wartości dukata do 18 zł. i zmianie stopy menniczej.<sup>13)</sup>

Dnia 18 grudnia A. Schroeder projektuje, zby złemu zaradzić, przyjęcie pośredniej stopy menniczej pomiędzy austryacką a pruską i bicie pod odmiennym stemplem drobniejszej monety, półzłotków i 10-groszówek. Stara moneta, która jeszcze w obiegu pozostała i tak z powodu zużycia ma mniejszą wartość. Napis na do tego czasu bitej monecie mówi, że 80 zł. idzie na marke kolońską, a cena marki srebra w Holandii dochodzi do 87 zł. a zatem na każdej wybitej marce ponosi mennica 7 zł. oprócz kosztów wybicia i manipulacji.

Król mianuje podkomisję, która ma się zastanowić w porozumieniu z komisją menniczą nad obecnym stanem mennicy i przedłożyć swoją opinię co do zmiany stopy menniczej. Do podkomisji tej należeli: Tadeusz Czacki, Sikorski pisarz, Lanckoroński wojewodzie braclawski, Kossowski i Poniński.

Dnia 22 grudnia komisja skarbowa ogłasza w skutek uchwały sejmowej uniwersał oznajmujący podwyższenie wartości dukata do 18 zł. i zapowiada wkrótce mającą nastąpić zmianę stopy menniczej.<sup>14)</sup>

Gdy wieść po kraju się rozeszła o nastąpić mającej zmianie stopy menniczej, zaczęto śpiesznie o ile się dało wywozić srebrne pieniądze za granicę, resztę pozostałą w kraju tak pochowano, iż w Warszawie dla braku drobniejszej monety musiano około 1 zł. za zamianę 1 dukata płacić, a w sklepach trzeba było kupić za kilka złotych, aby módz dostać resztę z dukata, na poczcie ani listu wykupić, ani opłacić nie było można, bo urząd nie mógł zdać reszty. Nawet miedzi brak czuć się dawał; za zmianę dukata na miedź płacono 8-15 groszy, na poczcie nawet ze złotego nie mają czym reszty wydać. Publiczność domaga się uniwersału, zakazującego pod konfiskatą chowania pieniędzy srebrnych, kto takowe posiada ma wymienić w mennicy na dukaty, wreszcie żąda wybicia więcej miedzi.

Komisja skarbowa pozwala komisji menniczej tymczasowo wybijać więcej miedzi aniżeli dotychczas w stosunku do srebra.

W tym roku zaczęto bić miedź z napisem: „z miedzi krajowej”.

---

<sup>13)</sup> Ostrzeżenie względem kursu złota y monety. – Dogadzając potrzebie y wygodzie publiczney kurs Czerwonego złotego w Koronie y w Xięstwie Litewskim odtąd do Złoty Polskich ośmnastu podnosimy; a względem monety srebrney zlecamy Komissyom Obojga Narodów, aby zniósłszy się między sobą, oraz z Komissją Menniczą, kurs teyże Monety srebrnej do ligi Monet krajów zagranicznych z Nami sąsiadujących, in tractu dwóch miesięcy wyproporcyonowały, nihil quidquam derogando dobrowolnym Opisom y Dekretom (Konstyt. Seymu Wol. Ordyn. z d. 2 Paźdz. 1768).

<sup>14)</sup> Dziennik Handlowy, grudzień 1786, str. 570.

W roku 1786 osiągnięto zysku 15,587 zł. 25 gr.  $1^{26}/_{32}$  szel. Wybito: dukatów sztuk 5,797 wartości 98,584 zł. 22 gr.  $1\frac{1}{2}$  szel., talarów —, póltalarów —, dwuzłotówek —, złotych 164,018 zł., półzłotków 141,682 zł. 15 gr., sr. groszy —, trzygroszówek 32,263 zł. 21 gr., groszy 5,945 zł. 28 gr., półgroszy —, szelągów —.

**1787.** Na miejsce Zamojskiego mianuje król Hijacentego Małachowskiego Kanclerza Wielkiego Koronnego prezesem komisji menniczej.

Dnia 22 stycznia król donosi komisji menniczej, że chce nadal chętnie na mennicy straty ponosić, aby tylko nie było potrzeby zmieniać stopy menniczej. Lecz jeżeli komisja inaczej postanowi, mennicy takowemu postanowieniu podlegać każe, jednakowoż wcześniej ostrzega, że ani przed dziś żyjącym narodem, ani przed potomnością winy na siebie brać nie będzie za wyniknąć mogące ztąd szkodliwości.<sup>15)</sup>

Komisja obradująca nad zmianą stopy menniczej nie przyjmuje stopy pruskiej, gdyż natenczas według traktatu welawskiego musiałby być dozwolony kurs pruskim pieniądзом w Polsce, takowe ten sam co polskie kurs miećby musiały, żadnej redukcji przedsięwzięćby nie można i otworzyłaby się Prusom legalna droga do zupełnego zniszczenia Polski fałszywą monetą.

Komisja skarbowa wspólnie z komisją menniczą wywiązując się za zlecenia sejmowego, ustanawia nową stopę menniczą, pogorszając takową o  $3\frac{1}{2}$  zł. t.j. z marki kolońskiej czystego srebra ma się nadal wybijać  $83\frac{1}{2}$  zł.<sup>16)</sup>

Co do wielości mającej być wybitej monety ze srebra w kraju nabytego, mają się porozumieć ze strony komisji skarbowej Kossakowski podskarbi, ze strony komisji menniczej Bronikowski i rezultat swych narad komisjom do zatwierdzenia przedłożyć.

---

<sup>15)</sup> Dnia 22 stycznia 1787. JW Panu Małachowskiemu Kanclerzowi W. K.

§1. Wiadomo jest, że król, od zaczęcia traktowania w materji menniczej po ostatnim seymie jednostaynie w tym był y jest dotychczas zdania, że wszelka odmiana jakakolwiek czyli w walorze wewnętrznym czyli w kursie Monety Srebrney Polskiej od 20 lat bitey, byłaby szkodliwą dla kraju y dla tego życzy, aby Jej nie czynić.

§2. Że dotąd ponosił król coroczną stratę swoją znaczną i publico wiadomą, w fabrikacyi teyże monety, dla tego, było niektórych zdaniem, aby pięćkroć sto tysięcy złotych polskich waloru, w miedzianej monecie wybite zostało: ponieważ ostatnie prawo 1786 zdaje się nieograniczoną y w tym zostawować moc Komissyom.

§3. Jeżeliby zaś zdawało się że Prawo dawniejsze do dziesiątego grosza wiążące facultatem monetandi miedzianych pieniędzy, nie może być dysponowane, król y dziś deklaruje, że woli trwale swoją stratę ponosić niżeli dla tej przyczyny, odmiany wprowadzać szkodliwe, iako jest w pierwszym paragrafie powiedziano.

§4. Jeżeli mimo to królewskie oświadczenie Komisja skarbowa koronna, zechce koniecznie postanowić odmiany iakie w kursie lub walorze wewnętrznym, król każe mennicy swoiey takowym postanowieniem podlegać, ale wcześniej ostrzega, że ani przed dziś żyjącym Narodem ani przed potomnością winy na siebie brać nie będzie, za wyniknąć mogącą ztąd szkodliwość.

§5. Bo jeżeli oto idzie, aby moneta nowa srebrna, tak ta, która ieszcze jest w kraju naszym, jako y odtąd bitą być mająca, nie wychodziła za Granicę, na to mogą się wynaleść sposoby, bez naruszenia ani kursu ani waloru aktualnego Monety naszej srebrney.

Stanisław August król.

<sup>16)</sup> Tablica na stronie 60.

Prawem z roku 1766 obowiązana była komisya skarbowa dostarczyć potrzebną ilość złota do mennicy co i nadal dźać się powinno. Aby zaś więcej złota do kraju ściągnąć, żąda komisya mennicza, aby cło złotem było opłacane.

Jakie gatunki monety bić się mają, ma oznaczyć komisya mennicza.

Za przyniesione 80 złotych dawnemi srebrnymi pieniędzmi do mennicy, ma się wypłacać 80 złotych nowemi srebrnymi z dodatkiem  $3\frac{1}{3}$  zł. miedzią.

Na konferencji dnia 31 stycznia komisya skarbowa pozwala komisji menniczej bić zwyż oznaczonej normy miesięcznie 19,000 zł. miedzi na opłacenie pensji oficyalistom mennicznym. Na  $83\frac{1}{2}$  zł. wybitych z grzywny kolońskiej w kraju kupionego srebra wybić w miedzi 10 zł.,  $83\frac{1}{2}$  zł. wybitych z grzywny kolońskiej za granicą kupionego srebra wybić w miedzi 22 zł. w miedzi. Wszelkie dotychczas bite pieniądze napływające do kas rządowych będą oddawane do mennicy do przebicia. Nie pozwala się więcej jak 12,000 grzywien srebra na rok zza granicy sprowadzać. Uchwała ta dnia 11 lutego została doręczona królowi przez Małachowskiego.

Przez miesiąc luty mennica jest zupełnie bezczynna, gdyż na nową stopę dopiero od 1 marca bić zaczęto.

Dnia 5 marca komisya skarbu litewskiego sprzeciwia się biciu 22 zł. miedzi na grzywnę srebra, gdyż konstytucya z roku 1768 nakazuje, aby na 70 milionów zł. srebra, 6 milionów miedzi było wybite, a konstytucya z roku 1775 na 8 milionów srebra 1 milion miedzi. Protestuje również przeciw zezwoleniu wybijania 19,000 zł. miedzi miesięcznie na opłacenie oficyalistów mennicznych.

Dnia 15 marca komisya skarbowa uniwersałem oznajmia zmiany stopy menniczej i przytacza, iż w przeciągu dwudziestu lat wyszło z kraju dobrej monety około 40 milionów zł.<sup>17)</sup>

Zarząd menniczny dokłada wszelkich starań, aby przygotować na dzień 16 kwietnia przynajmniej 150 000 zł. nowej monety, gdyż od dnia tego jest mennica obowiązana wymieniać stare na nowe pieniądze.

Pomimo perswazyi prymasa komisya skarbowa litewska nie chce uznać nowych zarządzeń mennicznych.

Do 30 kwietnia wymieniono 210,723 zł. 25 gr. starych pieniędzy na nowe.

Dnia 29 maja komisya skarbowa ogłasza uniwersał ewaluacji srebrnej monety z powodu nowej stopy menniczej.

Dnia 1 czerwca zawarta umowa z budowniczym Gottfriedem Schneiderem, który ma zbudować w Kozienicach hamerię tak wielką, aby mogła dostarczyć 100 cent. blaszek miedzianych miesięcznie. Prokopowicz mieszczanin z Lubowli dostarczając miedziane blaszki, zarobił na miedzi 152,724 zł., na wycinaniu blaszek 170,779 zł. Obecnie wyrabia miedziane blaszki Okraszewski w Błędowskiej hamerni, lecz zaledwie 15 centnarów takowych miesięcznie dostarcza do mennicy.

Dnia 16 czerwca czynność w mennicy nadzwyczaj ożywiona, gdyż żądania wymiany starych pieniędzy na nowe nieustannie się wzmagają.

---

<sup>17)</sup> Dziennik Handlowy 1787, str. 154. Monety dawnej Polski. J. Zagórski str. 190.

Patentem z dnia 2 sierpnia rząd austriacki redukuje w Galicyi bite podług nowej stopy dwuzłotówki polskie na 27 krajcarów 2 fenigi, złotówki na 13 kr. 3 f., dziesięciogroszówki na 4 kr.

Zacharyasz Helms od pięciu lat asystent przy Schroederze zostaje dnia 15 września ze służby wydany. Po wydaleniu pobiera pensję tegoż Jabłonowski.

Na wspólnym posiedzeniu komisji skarbowej i menniczej dnia 4 listopada zwracają uwagę Joachim Chreptowicz i Hiacynt Małachowski, że wychodzą z mennicy za ciężkie dziesięciogroszówki, których 250½ sztuki na grzywnę kolońską iść powinno, gdyż nie są dokładnie opłowywane. Wnoszą, iż możeby było korzystniej, takie w obieg nie puszcząć, lecz powtórnie przetopić. Po dokładnym zbadaniu rzeczy okazało się, że nie opłaciłoby się ważyć każdą sztukę z osobna. Nakazuje się jednakowoż urzędnikom menniczym zwracanie w przyszłości jak największej bacności, aby to się o ile możności jak najmniej przytrafiało.

Ponieważ podług prawa z roku 1766 komisja skarbową jest obowiązana o ile zamożności być pomocną mennicy, uprasza przeto komisja mennicza o udzielenie pożyczki 200,000 zł. na kupno potrzebnego srebra.

Dnia 11 października ustanawiają się urzędy probiercze do stemplowania złota i srebra. Nadzór nad takowymi zostaje powierzony probierzowi mennicznemu i miejskiemu. Jeżeli jakie przewinienie ze strony tychże się okaże, podlega probierz menniczny sądowi komisji skarbowej a probierz miejski sądowi miasta Warszawy.

Dnia 13 listopada komisja skarbową nakazuje kasyerom i exaktorom podatków publicznych per Provincias będących, aby 210,000 zł. w monecie miedzianej, kosztem mennicy rozesłanej, na wypłatę żołdu i pensji w dziesiątej części zużyli i natomiast wartość tejsze w srebrze do mennicy odesłali. Powyższą sumę w następujący sposób rozdzielono: do Wrześni 55,000 zł., do Wielunia 10,000, do Piotrkowa 3,000, do Lwowa 10,000, do Bilska 3,000, do Lublina 20,000, do Chełmna 5,000, do Krzemieńca 4,000, do Kamieńca 30,000, do Czudnowa 40,000, do Krakowa 20,000. Na Litwę nic nie wysłano, zdaje się ze względu na niezadowolenie jakie tam panowało z powodu zarządzeń mennicznych.

Z Ukrainy nadchodzą zażalenia, iż kurs miedzi rosyjskiej jest wzbroniony, rubli srebrnych Rosya przez granicę nie dozwala wywozić, a polskiej monety wcale w obiegu niema. Z powodu tego handel wszelki nie tylko utrudniony, lecz staje się prawie niemożliwym. Ukraińcy żądają, aby miedź rosyjską, której ma być podobno do stukilkudziesięciu tysięcy złotych w obiegu, nadal w kursie zostawić, a wpływającą do kas rządowych na polską monetę przebijać, lub też, aby złemu skutecznie zaradzić, mennicę na Ukrainie założyć.

Od dnia 16 kwietnia do ostatniego grudnia wymieniono w mennicy starych pieniędzy na nowe: talarów i półtalarów 142,457 zł. 18 gr., dwuzłotówek 326,471 zł. 18 gr. 1 szel., złotówek 453,197 zł. 12 gr., wogóle za 1,412,126 zł. 28 gr. 4 szel.

Od 1 marca do końca roku zużyto w mennicy miedzi zagranicznej 110,835 funtów, krajowej 6,961 funtów.

Podług rękopisu Schroedera (Zapiski Nr 7 str. 116) wybito na stopę menniczą z roku 1766 złota wogóle za 1,779,246 zł. 7 gr. 1½ szel.; a w raporcie zamieszczonym w Dzienniku Handlowym z roku 1788 i podpisanym również przez Schroedera za 1,803,137 zł. 15 gr. Różnica ta ztąd pochodzi, iż stopa

mennicza złota nie miała żadnej zmianie uległa, tylko wartość dukata podniesiono do 18 zł. Podczas gdy srebro podług nowej stopy zaczęto bić dnia 1 marca, w styczniu i lutym bito miedź i złoto i takowe liczył Schroeder w rachunek podany w Dzienniku Handlowym. W ilości wybitych złotych także znajdujemy małą różnicę, co naprowadza na wniosek, iż takowe również w tym roku podług starej stopy w niewielkiej ilości były wybite. Takich złotych nie widzieliśmy jednakowoż, może być, iż w obieg wcale wypuszczone nie były.

W tym roku mianowani komisarzami mennicy Moszyński Fryderyk i Dzieduszycki pisarz litewski.

W 1787 roku osiągnięto zysku 44,927 zł. 4 gr. 2 szel. Wybito: *dukatów* sztuk 8247 wartości 148,446 zł., *talarów* —, *półtalarów* —, *dwuzłotówek* 1,683,078 zł., *złotówek* 1,622,102 zł., *półzłotków* —, *sr. groszy* —, *dziesięciogroszówek* 137,846 zł. 20 gr., *trzygroszówek* 281,739 zł. 24 gr., *groszy* 121,209 zł. 8 gr., *półgroszy* —, *szelągów* —.

**1788.** Dnia 17 lutego Regulski Jan, dyrektor muzeum antyków mianowany inspektorem a Jabłonowski ma być mianowany regentem, lecz niezadługo umiera zostawiając 496 dukatów długu, który król ze swej szkatuły płaci.

Dnia 29 lutego komisya skarbowa uniwersałem wywołuje z obiegu oberżnięte dukaty pod karą konfiskaty.<sup>18)</sup>

Dnia 14 kwietnia komisya mennicza prosi króla, aby tenże skłonił komisję litewską, iżby pozwoliła bić miedź na zapłacenie pensyi oficyalistom mennicznym aż do postanowienia o tem na przyszłym sejmie.

Fryzego miejsce zajmuje Fryze syn, gdyż Fryze ojciec obejmuje inną posiadłość w komisji skarbowej litewskiej.

Od dnia 1 października aż do końca roku nie bito srebrnej monety z powodu niedostatku srebra. Jak długo mennica, stosownie do uniwersału, płaciła za markę kolońską srebra 83½ zł., napływ srebra do mennicy był znaczniejszy, lecz gdy z powodu niemożności pokrycia dochodem wydatków, komisya mennicza, aby takowego przysporzyć, kazała bić więcej miedzi, czemu się sprzeciwiała komisya skarbowa litewska, a dochód z bicia bilonów, które też komisya radziła, nie wystarczał na zupełne pokrycie strat, postanowiła komisya mennicza obniżyć cenę kupna srebra krajowego na 80 zł. za markę kolońską. To rozporządzenie odstręczyło zupełnie publiczność od przynoszenia srebra do mennicy, które natomiast szło za granicę, a mennica dla niedostatku srebra próżnować musiała.

Patentem z dnia 28 listopada rząd austriacki wywołuje w Galicyi polskie pieniądze z kursu, ponieważ stopa monetarna konwencyjna w roku 1766 w Polsce ustanowiona, postanowieniem z dnia 15 marca zmienioną została i nadal postanowiono bić z marki kolońskiej czystego srebra  $10\frac{7}{10}$  talara i  $20\frac{14}{16}$  złotych.<sup>19)</sup> Rozporządzeniem datowanym ze Lwowa 3 grudnia powtórnie talary polskie nowego bicia z kursu w Galicyi wywołane.<sup>20)</sup>

W tym roku mianowany komisarzem mennicznym Bronikowski Samuel a na jego miejsce zostaje regentem Potworowski.

<sup>18)</sup> Dziennik Handlowy 1788 r. Marzec. str. 299

<sup>19)</sup> Das oesterreichische Münzwesen. Siegfried Becher Wien 1838 T. I, str. 150.

<sup>20)</sup> Das oesterreichische Münzwesen. Siegfried Becher Wien 1838 T. II, str. 317.

W roku 1788 osiągnięto zysku 78,264 zł. 27 gr. 2 szel. Wybito: dukatów sztuk 6,902 wartości 124,236 zł., talarów 244,456 zł., półtalarów 305,676 zł., dwuzłotówek 1,484,248 zł., złotych 1,196,069 zł., półzłotków —, sr. groszy —, dziesięciogroszówek 228,248 zł. 10 gr., trzygroszówek 562,982 zł. 3 gr., groszy 135,320 zł. 20 gr., półgroszy —, szelągów —.

**1789.** Jak wyżej wzmiankowano dla niedostatku srebra mennica była beczynna, należało więc jak najspieszniej cośkolwiek postanowić, aby złemu zapobiedz. Dnia 28 kwietnia zbiera się komisya skarbowa na sesyę i zaprosiwszy na takową Dziekońskiego podskarbiego litewskiego oraz Moszyńskiego i Unrucha starostę hamersztyńskiego dyrektora mennicy, jako delegatów komisji menniczej, uchwała rezolucyę obowiązującą aż do postanowienia przyszłego sejmu, iż mennica ma bić monetę srebrną tylko ze srebra krajowego, płacąc za grzywnę kolońską srebra 82 zł. 15 gr. Na każdą grzywnę srebra wybijać 7 zł. 10 gr. miedzi, a oprócz tego bić miesięcznie 19,000 miedzi na opłatę pensji urzędników mennicznych, nie stosując jednakowoż tego ostatniego postanowienia do czasu, w którym mennica próżnowała.

Dnia 29 maja komisya skarbowa ogłasza uniwersałem ewaluacyę obcych monet.

W czerwcu umiera Guttman, król naznacza wdowie miesięcznie dożywotnej pensji 54 zł., oprócz tego każe jej najać mieszkanie, które ze swej kasy opłacać przyobiecuje, gdyż dawne jej mieszkanie w domu mennicznym na laboratorium Schroederowi oddano.

Dnia 16 października Teitel Abraham i Spółka kupcy z Wrocławia przesyłając próby, chcą zawrzeć umowę z komisją menniczą na dostarczanie do mennicy blaszek miedzianych po cenie 13½ dukata za centnar koloński.

Dnia 7 listopada król pisze do komisji menniczej: „*Brenn minzmeister i Graf Unruch civi po destynowanym odemnie przydatku stancyi na laboratoryum Schroederowi podług życzenia jego, opowiedzieli mi niektóre szalbierstwa i poniekąd kradzieży Schroedera, ale o których jeszcze teraz nie czas mówić dla aktualnych okoliczności*”.

W roku 1789 osiągnięto zysku 1,295 zł. 7 gr. 1 szel. Wybito: dukatów sztuk 8874 wartości 159,732 zł., talarów —, półtalarów —, dwuzłotówek 1,703,092 zł., złotych 820,276 zł., półzłotków —, sr. groszy —, dziesięciogroszówek 104,551 zł., trzygroszówek 331,672 zł. 12 gr., groszy 65,521 zł. 26 gr., półgroszy —, szelągów —.

**1790.** Dnia 15 czerwca komisya skarbowa Uniwersałem wywołuje z obiegu pruską i wszelką obcą drobną monetę pod karą konfiskaty, oprócz austriackiej, której kurs na równi z polską monetą nadal jest dozwolony.

Przez przeciąg czasu, w którym z powodu sprzeciwienia się komisji skarbowej litewskiej nie bito miesięcznie 19,000 zł. miedzią na opłatę pensji urzędnikom mennicznym, poniosła mennica straty z tego wynikłej 49,875 zł.

Gdy prawo o podatku dziesiątego grosza uchwalonym zostało, dozwoliła komisya skarbowa opłacać podatek dla ułatwienia płacącym jakimikolwiek pieniędzami, chociażby egzotycznymi. Rozporządzenie to spowodowało wywiezienie prawie wszystkiej monety polskiej jako lepszej za granicę, a natomiast kraj cały został zalany pruskimi podłemi pieniędzmi tak dalece, iż zachodziła obawa, aby Polska do takich strat nie doszła jak podczas siedmioletniej wojny, kiedy na tyńfie wartającym 38 groszy tracić musiano całe

30 groszy. Komisya skarbowa nie mogła dość energicznie przeciw napływowi pruskiej monety występować i obniżyć kurs takowej do rzeczywistej wewnętrznej wartości podług pruskiej stopy menniczej z roku 1787, mając wzgląd na obowiązujący jeszcze traktat welawski. Podług relacji Unrucha daleko więcej szkodliwym był napływ rosyjskiej i austyackiej bilonowej i miedzianej monety.

Od ustanowienia nowej stopy menniczej t.j. od 1 marca 1787 do 31 grudnia 1790 ogólny zysk mennicy wynosił 208,476 zł. 23 gr. 23 szel.

W 1790 roku osiągnięto znaczny zysk 156,779 zł. 23 gr. 23 szel. z powodu wybicia znacznej ilości miedzi. Wybito: *dukatów* sztuk 2,984 wartości 53,712 zł., *talarów* —, *półtalarów* —, *dwuzłotówek* 1,170,758 zł., *złotówek* 1,750,881 zł., *półzłotków* —, *sr. groszy* —, *dziesięciogroszówek* 356,090 zł., *trzygroszówek* 524,232 zł., *groszy* 192,085 zł., *półgroszy* —, *szelągów* —.

**1791.** Dnia 10 lutego dyrektor Unruch twierdzi w swej relacji, iż oprócz wyżej wymienionych przyczyn złego stanu monetarnego, należy i to zaznaczyć, że publiczność wśród tyłu kłesk nawiedzających kraj, nie była w możności zastosować się do wydawanych ewaluacyjnych uniwersałów redukujących zagraniczną monetę do jej rzeczywistej wewnętrznej wartości. Jeszcze w roku 1790 żądano, aby złemu zaradzić, pozwolenia wybicia 10,000,000 zł. w bilonowych dziesięciogroszówkach, któreby miały podobną wartość do zagranicznych monet, coby mennicy przyniosło 1½ miliona zysku. Gdyby potrzebnego kapitału na to nie było, zgłaszało się pewne towarzystwo, które takowy dostarczyć chciało, i pod dogodnymi warunkami w królewskiej mennicy, pod dozorem mennicznych ofycjalistów, wyżej wyrażoną sumę dziesięciogroszówek wybić się zobowiązywało. Na co jednakowoż komisya skarbowa zezwolenia dać się wzbraniała.

Dnia 29 września sejm uchwała deklaracyę względem następujących uniwersałów komisji skarbu koronnego:

1) Uniwersał z dnia 26 lipca o redukcji monet zagranicznych.

Przywrócenie takowemu kursowi jaki dawniej miały aż do 15 października.

Dozwolenie wywozu wszelkiej obcej monety z kraju.

2) Uniwersał z dnia 26 sierpnia o dukatach wagi przepisanej nie mającym.

Nakazuje się w przeciągu sześciu dni zrobić przedłożenie, tymczasowo potwierdza się dawne nadanie względem oberżniętych dukatów.

Dnia 11 października sejm uchwała deklaracyę względem wartości i kursu złota. Dukat ma mieć 18 zł. wartości, ważyć winien 24 karaty 7 granów. Z grzywny kolońskiej czystego złota powinno się bić 67 dukatów. Kurs oberżniętych dukatów jak najsurowiej się zakazuje.

W końcu tego roku, podczas choroby Brenna, według rozporządzenia komisji menniczej zaczęto na monetach kłaść zamiast liter mincarza, litery M.W., W.M., M.V. (Mennica Warszawska) co też aż do zamknięcia mennicy zmienionem nie zostało.

W roku 1791 osiągnięto zysku 73,643 zł. 9 gr. Wybito: *dukatów* sztuk 32,606 wartości 586,908 zł., *talarów* —, *półtalarów* —, *dwuzłotówek* 1,833,622 zł., *złotówek* 2,307,040 zł., *półzłotków* —, *sr. groszy* —, *dziesięciogroszówek* 202,878 zł. 20 gr., *trzygroszówek* 390,587 zł. 12 gr., *groszy* 107,340 zł., *półgroszy* —, *szelągów* —.

**1792.** Karol Adolf Mehlig, który w końcu roku zeszłego podpisuje się Münzcassirer, w styczniu tytułuje się już administratorem mennicy, na jego miejsce zaś zostaje kasyerem Christian Henryk Herr.

Dnia 1 marca umiera mincmeister Efraim Brenn, a wdowa otrzymuje dożywotniej miesięcznej pensji 150 zł. Miejsce jego obejmuje Mehlig z roczną pensją 7,200 zł. i dożywociem za 25-letnią nieskazitelną służbę 3,000 zł.

Regentem mianowany Dobek. Maurycy Unruch jest przydany do pomocy ojcu, z tytułem vice-dyrektora.

Dnia 17 sierpnia umiera Jan Filip Holzhauser, którego nazwisko ściśle związane z historią mennicy nieomal całego panowania Stanisława Augusta. Oprócz stempli talarów próbnych z roku 1766 rżniętych przez Morikofera i jak Lengnich podaje, nie przytaczając na to dowodów, trojaków krakowskich roku 1765 i 66 rżniętych przez Stielera w Lipsku i dukata z roku 1765 rżniętego przez L(eupolda) rytownika drezdeńskiego, pierwsze stemple od wszystkich monet i medali z wielkim artyzmem rzeźbione, jego wyłącznie były roboty. Medalierem mianowany Jan Jakób Reichel.

Dnia 6 lipca komisya skarbowa uniwersałem poleca przyjmowanie obcych monet podług oznaczonej wewnętrznej wartości, drobną monetę i miedź natomiast z kursu pod karą konfiskaty wywołuje.

Oryginalnych raportów wybitych monet w bieżącym i następnych latach nie znaleźliśmy. Podług Dziennika Handlowego wybito w roku 1792: *złota* wartości 374,110 zł., *srebra* 5,744,562 zł. 10 gr., *miedzi* 673,071 zł. Podług rękopisu Puscha: *dukatów* sztuk 28,705 wartości 574,110 zł., *talarów* 2,712 zł., *półtalarów* 744 zł., *dwuzłotówek* 3,223,004 zł., *złotówek* 2,319,954 zł., *półzłotków* —, *sr. groszy* —, *dziesięciogroszówek* 198,148 zł. 10 gr., *trojaków* 522,265 zł. 18 gr., *groszy* 150,805 zł., *półgroszy* —, *szelągów* —.

— 7 —

**1793.** Dnia 6 stycznia Biernacki, kasyer komisji skarbowej a zarazem kasyer solny cesarza austriackiego, zostaje oskarżony o przetapianie pieniędzy w mennicy dla własnego zysku, lecz dochodzenie wykazuje, iż przetapiał pieniądze za sól otrzymane na rachunek rządu austriackiego a nie na swój jak twierdzono.

Sartorius, komisarz generalny poczt z polecenia komisji ekonomicznej królewskiej bada obecny stan mennicy, sprawdza rachunki i przedkłada wnioski co do dalszej administracji. Sprawozdanie przedkłada komisji w styczniu, a ta takowe królowi dnia 22 marca przez swego przewodniczącego wręcza. Treść sprawozdania w streszczeniu jest następująca:

„Po najdokładniejszym zbadaniu obecnego stanu mennicy okazuje się, iż zarządowi mennicy jak najmniejszego zarzutu uczynić nie można.

Król wydawszy na mennicę cztery miliony, blisko trzy miliony z nich stracił, nim spostrzeżono, że bez uszkodzenia publiczności i bez strat dla króla można było dobrą srebrną monetę wybijać. Dopiero po ustanowieniu nowej stopy menniczej w roku 1787 utrzymuje się mennica ze swego dochodu bez pomocy innych kas królewskich.

Strat poniesionych przed 1787 rokiem nie należy przypisywać stopie menniczej z roku 1766, ani obecnego polepszenia dochodów nowej stopie, lecz niewłaściwie ustanowionej wartości złota w stosunku do srebra. Z powodu czego bicie srebra królowi znaczne straty przynosiło, a pieniądze zamiast w kraju pozostać, za granicę były wywożone. Drugą ważną przyczyną strat, był zalew kraju monetą pruską, której 84 zł. z jednej grzywny kolońskiej czystego srebra było wybijane. Za dukata 16 $\frac{3}{4}$  zł. wartości mającego, dostawał wekslarz 18 zł. pruskich, zyskiwał zatem 5 srebrnych groszy, za 100 zł. polskich otrzymywał 105 zł. pruskich a bilonami nawet 130 zł. Na wymianę taką nie było dużo czasu potrzeba, gdyż podróż z Warszawy do Wrocławia dwa razy w miesiąc mógł odbyć, a obróciwszy dwa razy kapitałem dwa razy w miesiącu można było znaczny zysk osiągnąć. W ten sposób przechodziła dobra moneta polska do mennic pruskich. Łatwo było jednakowoż temu zapobiedz, zniżając wartość czerwonego złotego i zakazując surowo wprowadzać monetę pruską do kraju, lecz trzymano się zadawnionego zwyczaju stosowania się do ościennych państw, na czem król tracił i zresztą każdy obywatel do 7 procentów tracił.

Hamburg i Ryga są dowodem, iż można było mieć i utrzymać dobre pieniądze, chociaż wokoło zła moneta była w obiegu, a przeciwnie Gdańsk jest dowodem, że chociaż o jedną trzecią część miał podlejszą monetę od pruskiej, nie mógł się uchronić przed zabiegami wekslarzy, gdy dukat za wysoką miał wartość.

Szczeńliwsza zaczęła się epoka dla mennicy królewskiej od czasu uchwalenia w roku 1787 nowej stopy menniczej. Komisya skarbowa wydaje również częściej uniwersały względem szacunku złota i zagranicznej monety i takowe z większym rygorem wykonywać nakazuje, a dla publiczności jest zyskowniej, a przynajmniej wygodniej zredukowaną monetę w mennicy przetapiać zamiast podług redukcji takową wydawać. Z tego powodu napływała do mennicy moneta rosyjska, pruska i dawna, co umożliwiło wybicie w roku 1792 około 7 milionów złotych srebrnej monety.

Im więcej monety się bije, tem mniejszy koszt na jedną przebitą markę metalu przypada, z tego też powodu w roku zeszłym znaczny zysk mennica osiągnęła.

Podług dawniejszego obliczenia wydatków, ustanowiła komisya skarbowa koronna cenę kosztu wybicia jednej grzywny srebra na 3 zł. 22 $\frac{1}{2}$  gr. Za grzywnę czystego srebra płaci obecnie mennica 82 $\frac{1}{2}$  zł. a wybija z niej 83 $\frac{1}{2}$  zł., zatem na koszt wybicia pozostaje 1 zł., niedostające jeszcze do tegoż 2 zł. 22 $\frac{1}{2}$  zyskuje się na wybicciu 7 $\frac{1}{3}$  zł. miedzi, które na każdą wybitą grzywnę srebra dozwolone było wybić. Oprócz tego komisya skarbowa pozwoiliła wybijać na opłacenie ofycyalistów mennicznych miesięcznie 19,000 zł. w miedzi, na czem około 7,000 zł. jest zysku.

Zysku osiągniętego na wybitej miedzi nie można wprawdzie dokładnie obliczyć, gdyż jest on zależny od ceny kupowanego srebra i od ilości wybitej miedzi, jednakowoż jeżeli na przyszłość stan rzeczy się nie zmieni, można stanowczo twierdzić, że mennica nie tylko straty ponosić nie może, lecz nawet na konto dawniejszych strat będzie w możności cośkolwiek odłożyć.

Gdyby komisya skarbowa dawniej była zwróciła uwagę na stosunek szacunku złota do srebra, nie byłoby narzekania na drogie i złe urządzenie mennicy, na stracone sumy u Schweigerta, Partensteina, Gartenberga itd.

Komisya mennicza wzorowy porządek i dobry nadzór w mennicy utrzymuje. Ekonomia wewnętrzna mennicy podlega nadzorowi komisyi

ekonomicznej zarządzającej procentami królewskimi. Po dokładnym na zlecenie tejeż dokonaniem sprawdzeniu okazuje się, iż dnia 31 grudnia 1792 było w mennicy: 1) Gotowego funduszu menniczego 414,821 zł. 2) Wartość pałacu menniczego może wynosić 216,000 zł. 3) Narzędzia mennicze i materiały oprócz metalu mogą mieć wartość 100,000 zł. Razem wszystko 730,821 zł.

Sumy 414,821 zł. gotowego funduszu nie można z mennicy zabrać, gdyż te pieniądze znajdują się częścią w metalu, częścią w gotówce, i to tylko w takiej ilości, jaka jest niezbędnie potrzebna do nieustannego zakupu srebra. Dlatego zaokrągliwszy takowy fundusz do sumy 400,000 zł. należy go zostawić stale w mennicy jako kapitał obrotowy, nadwyżkę zaś można zabierać w końcu każdego roku na rzecz wyrównania dawniejszych strat królewskich.

Należy tu nadmienić, iż wiadomość o osiągniętym dochodzie w mennicy powinna być w jak największej tajemnicy zachowania, aby z czasem komisya skarbową, nie pomnąc na dawne straty króla, nie zechciała takowego zabierać.

Dochód z mennicy możnaby podwyższyć, gdyby król zechciał zrzec się bicia medali, udzielania nadzwyczajnych gratyfikacyj i wznoszenia budowli. Wszystko to powinno być oddane komisji ekonomicznej skarbu.

Zawarcie formalnego kontraktu na dostarczenie miedzi do mennicy, byłoby bardzo pożądane, aby uniknąć zawodów, a mianowicie w miesiącach letnich, kiedy to często dla braku miedzi mennica próżnować musiała, lecz to już do atrybucji komisji menniczej należeć powinno.

Wydatki roczne mennicy wynoszą 93,113 zł. 17 gr. tj. na pensye oficyalistom 77,779 zł. na inne zwyczajne wydatki 15,334 zł. Pensye te i wydatki bez zezwolenia komisji ekonomicznej skarbu koronnego podwyższane być nie powinny, a kasa mennicza powinna stosować się przy wypłacie pensyi do etatu potwierdzonego przez komisję ekonomiczną skarbu koronnego i takowego ściśle przestrzegać.

Mehlig, który po śmierci Brenna jego miejsce zajął i urząd swój z gorliwością spełnia, pobiera podwójną pensję, raz jako münzmaister 7,200 zł., wreszcie jako dożywocie za 25-letnią nieskazitelną służbę 3,000 zł. Mehlig zasłużył się w mennicy jako münzmaister szczególnie tem, iż każdą grzywnę srebra brutto półgramem fejnu w tyglu probierczym polepszył, nie licząc przytem więcej nad ośm łótów odchodu na stu grzywnach. Król chcąc umiejętność Mehliga i na innym polu zużytkować, dał mu patent na pierwszego leśniczego w ekonomiach królewskich, tenże oczekuje tylko pod tym względem rozkazów komisji ekonomicznej skarbu królewskiego. Żeby zaś w nowej funkcji mógł się okazać czynniejszym, przystałby chętnie na to, aby 1,200 zł. z pensyi münzmaistra odtrącone, na kasę ekonomii kozienickiej asygnowane zostały.

W 1792 roku młody Unruh przydzielony do dyrekcyi ku pomocy ojcu, mógłby się zająć porządkiem w archiwum i prowadzić korespondencję komisji menniczej za skarbową, gdyż to niezbyt wielka czynność, a natomiast urząd regenta mógłby być skasowany. Dobek, będący obecnie regentem, nie posiada niemieckiego języka i z powodu tego nie może się porozumiewać z oficyalistami Niemcami, mógłby otrzymać jaką inną funkcję w skarbie. Pieniądze zaś, jakie Dobek na kupno swego urzędu regenta wydał, powinny być z kasy zwrócone. Na przyszłość jednakowoż ma być zakazane raz na zawsze sprzedawanie jakichkolwiek funkcji w skarbie królewskim.

Pletting obecnie zatrudniony w kancelarii wojskowej, otrzymuje 3240 zł. rocznej pensji z mennicy, chociaż tamże żadnego zajęcia nie ma. Jest to niewłaściwym i pensja jego powinna być przeniesiona na etat pensyj ogólnych kasy generalnej.

Rachunki i sprawozdania mennicze powinny być o ile możności jak najwięcej uproszczone i należy o tem pamiętać przy kontrakcie z mającym być przyjętym nowym münzmaistrem.

Ekonomicznemu zarządowi żadnego zarzutu uczynić nie można, tylko drzewa możnaby mniej zużywać.

W wydatkach nadzwyczajnych koszt nowo wybudowanej oficyny miał wynosić podług kosztorysu 16,000 zł., tymczasem w rzeczywistości wynosił 26,960 zł., gdy druga oficyna budować się będzie, należy budowę oddać enterprenerom pod dozorem architektów królewskich. Reperacja stajen będzie 5—6,000 zł. kosztować, takową administracja mennicy niezwłocznie uskutecznić powinna. Plac, na którym fabryka mennicza jest zbudowana od komisji edukacyjnej za rocznym czynszem 5862½ zł. wynajęty, należałoby albo na zupełną własność dziedziczną, albo też prawem emfiteutycznym nabyć i za takowy z kasy menniczej zapłacić."

W bieżącym roku wybito za staraniem Szczęsnego Potockiego talary medalowe, targowickimi zwane w niewielkiej ilości dla tak zwanych obrońców Rzeczy od konstytucji 3 maja. Ponieważ na talarach tych jest ich wartość oznaczona, należy je uważać za pieniądze. Zaledwie takowe w obiegu się ukazały, pojawiły się równocześnie poprzyklepane na murach satyryczne wiersze.<sup>21)</sup>

W roku 1793 podług rękopisu Puscha wybito: *dukatów* sztuk 5,572 wartości 111,454 zł., *talarów* 13,592 zł., *półtalarów* —, *dwuzłotówek* 1,547,104 zł., *złotówek* 3,389,993 zł., *półzłotków* —, *sr. groszy* —, *dziesięciogroszówek* 291,926 zł. 10 gr., *trzygroszówek* 361,770 zł. 9 gr., *groszy* 94,105 zł. 28 gr., *półgroszy* —, *szelągów* —.

**1794.** Do pomocy Schroederowi przyjęty został praktykant Bieńkowski z pensją roczną 2,000 zł.

Dnia 24 marca ogłasza Kościuszko w Krakowie powstanie. Dnia 17 kwietnia rewolucja uwalnia Warszawę od załogi rosyjskiej. Dnia 19 kwietnia Rada zastępcza tymczasowa pod przewodnictwem Kościuszki mianuje komisję skarbową, w której skład wchodzi: Zajączek, Cierniewski, Szydłowski, Rafałowicz, Gautier i Kiliński. Dnia 24 kwietnia dawna komisja mennicza odbywa ostatnie posiedzenie.

Dnia 3 maja z obozu pod Winiarami wydał Kościuszko polecenie Radzie nieustającej, aby *jus cudendae* królowi na rzecz skarbu odebrano, dawnego

---

<sup>21)</sup> Chwałaż Bogu! Już wiemy treść głównej nauki,  
Którą nam ogłaszają Najjaśniejsze druki —  
Jeśli chcesz w potomności zostać znakomitym,  
Sobie i swoim rozdaj po talarze bitym.  
Ksiądz biskup Kossakowski za szczególne cnoty,  
Z stolicy petersburskiej odebrał klejnoty...  
A wy drobniejsze łotry co mniej jadu macie,  
Po ośm tylko złotych weźmiecie w zapłacie  
(Polska w czasie trzech rozbiorów J.I. Kraszewski T. III str. 274)

dyrektora Unrucha z mennicy usunięto, nowy zarząd z trzech osób utworzono i stopę menniczną obniżono, tj. stosując się do stopy pruskiej ma być wybijane z grzywny kolońskiej czystego srebra 84½ zł. krajowej monety.<sup>22)</sup> Aby zapobiedz wywożeniu krajowej monety bić tylko Talary sześćzłotowe, Półtalary



czterozłotowe, Dwuzłotówki, Złotówki i dziesięciogroszówki z herbami Rztej na stronie głównej i napisem „Wolność – Całość – Niepodległość” na stronie odwrotnej (rys.). Wywóz monety krajowej za granicę ma być surowo wzbroniony.

Równocześnie wydaje Kościuszko rozporządzenie, aby w tak gwałtownej potrzebie na opłacenie wojska walczącego za wolność ojczyzny użyć zbytecznego złota i srebra znajdującego się po świątyniach Pańskich pozostawiając jednakowoż do dalszego użytku niezbędne do służby Bożej.<sup>23)</sup>

<sup>22)</sup> Tablica na stronie 61.

<sup>23)</sup> Ofiary które pobożność na ozdobę Świątyni Boskich oddała, są skarbem powszechności. W gwałtownej Ojczyzny potrzebie, w sprawie Boskiej, bo w sprawie uciemżonego narodu ratującego swe prawa y własności, które posiadała z daru Opatrzności, użyć ich nie tylko się godzi, ale należy. Doświadczenie na wielu mieyscach okazało, iż nawet Świątynie Pańskie nie są bezpieczne od rabunku nieprzyjaciela który w ziemi naszej gwałci prawa Boskie y ludzkie za nic sobie poczytuje. Co sięc może się stać łupem iego przystoi oddać Ojczyźnie, a kiedy w samowładnych nawet Państwach bogactwa kościelne są brane na mniemane potrzeby publiczne, gorliwość znana duchowieństwa polskiego poświęci ie chętnie na istotne potrzeby Rzptej. Dla czego zalecam wszystkim komissjom porządkowym traktowanie o to z zwierzchnością duchowną, aby wszystkie bogactwa w kościołach tak świeckiego, iako y zakonnego duchowieństwa, medicantes nawet wyjmując, będące na terażniejszą Rzptej potrzebę pod Regestrem y szacunkiem oddane były do rąk tychże komissyi z zaprzysiężeniem miejcowey zwierzchności lub communitatis gdzie ta jest iż nic nie ukryto, y że wszystko wiernie oddano wyjąwszy to, co za uznaniem komissyi na nieuchronną potrzebę św. Religii Obrządków zostać ma. Zaręczam nayuroczyściey, iż takowy szacunek bogactw kościelnych, do których w ostatney tylko potrzebie uciekać się wolno, powrócony będzie tym miejscom, z których przyrzczone ofiary wzięte będą, a to ze skarbu Rzptej, gdy ta od nieprzyjaciela oswobodzoną zostanie, aby w podobnych (nie day Boże) Rztey nieszczęściach mógł być użyty.

Dla tego komissye porządkowe rewersa miejscom w szczególności dawać będą y takowych rewersów księgę ułożą, w których ma być specyfikacja oddanych rzeczy podpisana przez miejcową zwierzchność, gdzie ieden jest przełożony, a przez delegowanych, gdzie są kapituły. W xiędze ma się podpisywać oddający, y ma byđ wpisana kopia rewersu, a na rewersie mają być podpisani wyznaczeni z komissyi kommissarze.

Gdy w tym czasie, kiedy lud religii greckiey nie iest jeszcze dostatecznie oświecony w obowiązkach ku swej Ojczyźnie, y że dopełniony cel powstania narodu będzie razem dla niego źródłem szczęścia, spokoyności, y bezpieczeństwa złość y chytrość moskiewska mogłaby go złudzić fanatyzmem, przeto bogactwu w cerkwiach religii greckiey tak unickiey iako y nieunickiey znajdujące się wyjęte są od tej Ofiary.

Zalecam pod najściślejszą odpowiedzialnością kommissjom porządkowym, aby punkt niniejszy nowego zarządzenia same zachowały, y pogłoskom złośliwym zapobiegać iak najusilniey starały się, równie, aby inne punkta iak najrychley dopełnione były, tez komissye porządkowe najmocniey obowiązują się. Dat. W Obozie pod Winiarami dnia 3. Maja 1794 roku.

Tadeusz Kościuszko.

Dnia 7 maja komisja mennicza skarbową potwierdza dotychczasowy kurs i wartość pieniędzy.

Dnia 7 maja urząd biskupi w Krakowie stosując się do rozporządzenia Kościuszki, wydaje zlecenie zarządom kościołów w swej diecezji, aby wszelkie srebra zbyteczne od służby Bożej, złożono jako ofiarę dla oswobodzenia ojczyzny. Wskutek tego zlecenia zabrano natenczas z katedry krakowskiej oprócz innych kosztowności krzyż szczerozłoty wielkiej wartości, który Kazimierz Wielki z czasie podboju Rusi Czerwonej za Lwowa zabrał, oraz 12 złotych apostołów wagi 317½ kolońskiej marki, wartości około 400,000 zł. Złoto to stopiono w mennicy i przebito na Stanisławsdory.

Dnia 10 maja Kościuszko wydaje rozporządzenie, aby mennica została oddana pod nadzór komisji skarbowej.

Rada nieustająca stosując się do rozporządzenia Kościuszki z dnia 3 maja wysłała do króla w imieniu swoim Debolego, ks. Radziwiłła i Wasielewskiego z prośbą, aby król zechciał zwrócić *jus cudendae* na rzecz skarbu. To niemiłe zlecenie starali się deputaci z jak największą względnością i poszanowaniem dla króla wypełnić. Ze względu na potrzebę kraju upraszali równocześnie króla o użyczenie narzędzi mennicznych, obowiązując się wszelką prywatną własność zwrócić królowi.

Królowi oświadczenie to bardzo wzięło do serca i zapytał deputacji, czy rada czyni to z własnej woli, czy też na wyraźny rozkaz Kościuszki? A uwiadomiony o zamierzonej zmianie stempla rzekł: „Nie mogąc ukryć, że opuszczenie mojego portretu i herbu na przyszłym stemplu monety krajowej zda mi się zapowiadać taki upadek władzy królewskiej, że obojętnym na to być nie mogę i chciałbym wiedzieć, jakie dalsze są zamiary co się tyczy mego bytu i dostojęstwa? W obecnych okolicznościach nie jestem w stanie przeszkodzić temu co zamierzacie, ale przyzwolenia na to dać nie mogę.” Król dodał jeszcze, że nie chodzi mu o uchybienie osobie jego, lecz o zmianę przez sejm ustanowionej stopy, jako też o zmianę dobrze funkcjonującej administracji. Król uprasza radę nieustającą o przedstawienie Kościuszce, iż tak ważna rzecz wymaga namysłu i zastanowienia, aby przez niewłaściwe rozporządzenie nie spowodować klęski na kraj. Sprzeciwia się usunięciu dyrektora Unrucha i reszty osób zarządzających mennicą a w swym fachu biegłych itd. Powołuje się wreszcie na zdanie Ignacego Potockiego, który zasiadając przez lat wiele w komisji menniczej, będzie mógł najlepiej tę sprawę osądzić. Budynek menniczny który 10,000 dukatów kosztował jest własnością króla zapasowy kruszec wartości 2,000 dukatów, narzędzia menniczne itd. Mówiąc o swej własności dodał, iż w innej porze o temby wcale nie wspominał, lecz teraz nie mając z czego żyć, zmuszony kazać przetapiać swe srebra, musi się domagać sum wyłożonych na mennicę, gdy ta ma mu być odebrana.

Królowi zgadzając się z nieuniknioną koniecznością, mianuje dyrektora Unrucha i wielkiego koniuszego Kickiego, jako delegatów ze swej strony, do zdania mennicy na rzecz skarbu i obrachunku. Takowi mają oznaczyć dzień i godzinę, kiedy to skutecznie będzie można.

Delegaci skarbowi na przemówienie króla odpowiedzieli, iż są przysłani przez Zakrzewskiego i ze sposobu w jaki im to posłannictwo zlecił wnosić muszą, iż spełniał tylko rozkaz Kościuszki. Co się zaś tyczy monety i stempla oświadczyli, iż herb osobisty króla mógłby się na stemplu mieścić. Sumy, które król na zapasy menniczne wydał będą zwrócone, co się zaś tyczy budynku i narzędzi mennicznych, spodziewają się, że król w tak gwałtownej potrzebie kraju, takowych użyć.

Przywołani Unruch i Kicki oświadczyli, że w mennicy znajduje się wszystko w należyтым porządku, że w przeciągu dwudziestu czterech godzin mogą być zdane nie tylko administracja mennicy, lecz także i wszelkie rachunki.

Zaraz też na drugi dzień dnia 13 maja w imieniu Rady Nieustającej Nieborowski i Gautier mennicę na rzecz skarbu odbierają, co dwór i przychylnych królowi do najwyższego stopnia oburzyło.

Tak została zamknięta może najpiękniejsza karta historii panowania Stanisława Augusta. Historia monet i medali pozostanie na zawsze niezatartem świadectwem, że Stanisław August aczkolwiek chwiejny i bez energii, kochał jednakowoż swój kraj i chciał go widzieć kwitnącym na równi z najbardziej ucywilizowanymi. Traci na mennicy miliony i nadal chce tracić, aby tylko jak najlepsze pieniądze w kraju utrzymać. Stara się o rozwój handlu i przemysłu, buduje drogi, zakłada fabryki i kopalnie. Bije medale uczonym i zasłużonym mężom, a w całym szeregu medali nie znajdujemy ani jednego wybitego dla zdrajcy lub zaprzędanego wroga. Każę pisać historię narodu polskiego, bije święte medale królów polskich. Nagradza medalami „Merentibus” zasłużonych krajowi, zachęca młodzież szkolną do nauk, rozdaje medale za pilność. Utrzymuje swoim kosztem szkołę kadetów, z której wychodzą tacy mężowie jak Kościuszko i inni nasi wodzowie, którzy nie uratowali wprawdzie ojczyzny od upadku, lecz przynajmniej honor narodu. Nagradza żołnierzy medalami „Virtuti Militari”. Słowem widzimy, że Stanisław August w każdym kierunku starał się o dobro kraju, lecz zbyt troskliwy o chwiejący się tron i za słaby, aby ująć w karby rozwielenionych panów, czego by już może nawet drugi Batory w podobnych warunkach nie mógł dokonać. Składa sromotnie koronę, lecz nie sam jeden jest przyczyną wszystkiego złego; naród, który w górze robak zgnilizny toczył w dole zaś bezwiedna ciemnota ogarniała, sam własnymi rękami grób ojczyźnie wykopał.

Podług stopy menniczej z roku 1787 wybito w tym roku *dwuzłotówek* 1,768,312 zł., *złotówek* 1,660,146 zł.

Dnia 15 maja Zakrzewski w imieniu Rady zastępczej naznacza komisji porządkowej sposób postępowania przy zbieraniu z kościołów sprzętów srebrnych i oddawaniu takowych do mennicy.

Dnia 16 maja komisja porządkowa miasta Warszawy wybiera z grona swego Jana Gołaszewskiego i Tadeusza Skarżyńskiego jako delegatów do odbioru sreber kościelnych i oddawania takowych do mennicy.

Dnia 17 maja rada zastępcza asygnuje 75,000 zł. na potrzeby mennicy i wyznacza komisję do traktowania z królem o zakupno zapasu materiałów znajdujących się w mennicy, jako też upoważnia takową do odbioru archiwum menniczego i innych tyczących się mennicy potrzebnych papierów.

Dnia 18 maja były dyrektor mennicy Unruch i komisarz generalny poczt Sartorius, którego sprawozdanie o mennicy przy 1793 roku podaliśmy, za stosunki ze Stackelbergiem oskarżeni o zdradę, aresztowani i do więzienia wtrąceni, z którego dopiero po kapitulacji Warszawy i zajęciu takowej przez rosyjskie wojsko uwolnieni zostali.

Dnia 18 maja Rada zastępcza mianuje obywatela Jana Antoniego Nofocka (także Nowok pisany) dyrektorem mennicy.

Dnia 23 maja dykcja mennicy uzupełnioną została mianowaniem następujących osób: starosty Goszczyńskiego, Jana Nieborowskiego i Antoniego

Chevaliera. Administratorem mennicy z prawem zasiadania i głosem w dyrekcji zostaje mianowany Antoni Schroeder dotychczasowy probierz komisji skarbowej.

Dnia 23 maja komisja skarbowa wybiera ze swego grona podkomisję i takowej daje zlecenie, aby łącznie z dyrekcją mennicy ułożyła etat oficyalistów mennicznych.

Dnia 25 maja prymas Michał Jerzy Poniatowski wydaje odezwę do duchowieństwa, aby dla obrony Rzeczy składowo w ofiarze niepotrzebne niezbędnie do służby Bożej naczynia srebrne.

Wskutek tej odezwy oprócz innych sreber kościelnych oddano do mennicy z katedry Lubelskiej złotą oprawę do drzewa krzyża św. Wartości 180,000 zł.

Ks. Hugo Kołłątaj skoro tylko przybył do Warszawy, o władzę natychmiast całą część administracyjną i finansową spraw Rzeczy, wywierał zatem swój wpływ na czynność mennicy. Jego też poduszczeniu przypisują rozporządzenie o srebrach kościelnych, co mocno duchowieństwo zniechęciło, chociaż forma w jakiej to uczynione zostało i okoliczności zupełnie takowe usprawiedliwiały.

Dnia 13 czerwca rada najwyższa narodowa ogłasza uniwersał o zmianie stopy menniczej. Ma być z marki kolońskiej czystego srebra wybijane 84½ zł. w talarach sześciozłotowych, dwuzłotówkach złotówkach. Oprócz tego mają być wybijane dziesięciogroszówki i sześciogroszówki w bilonach.<sup>24)</sup> Stempla mimo zamiaru nie zmieniono, jednakowoż, nie chcąc niezawodnie nawet dać pozoru, iż powstanie wstępując w ślady rewolucji francuskiej dąży do przewrotu społecznego, gdy tymczasem jedynie oswobodzenie ojczyzny miało mieć na celu.

Dnia 25 czerwca komisja skarbowa wydaje przez Kołłątaja podpisany uniwersał o przyjmowaniu talarów albertyńskich i holenderskich po 8½ zł.<sup>25)</sup>

Król będąc w niedostatku kazał w mennicy przetopić i przebić na pieniądze część swych sreber stołowych wartości 192,006 zł. Na rzecz skarbu ofiarował oprócz 48,000 zł. w gotówce, dwie wazy srebrne z postumentami i pewną ilość medali.

Mennica w tym czasie zajęła się dość energicznie przebijaniem ofiarowanego złota i srebra, lecz niedługo trwała ta czynność, gdyż dnia 10 października w bitwie pod Maciejowicami Kościuszko ranny dostaje się do niewoli a dnia 8 listopada Warszawa poddaje się rosyjskim wojskom. Na miejsce Kościuszki obrany najwyższym naczelnikiem Warszacki uchodząc z Warszawy pod Radoszyce zabiera resztki kruszcu, jakie zastał w mennicy, w srebrze i złocie wartości 157,000 zł. na opłatę żołdu dla wojska.

Po zajęciu Warszawy przez wojsko rosyjskie gubernator Buxhoevden rozporządzeniem z dnia 20 listopada oddaje mennicę w administrację magistratowi miasta Warszawy<sup>26)</sup>, który ustanawia administrację dochodów publicznych i tej nadzór mennicy powierza.

---

<sup>24)</sup> Zagórski, Dawne Monety Polskie Tom II str. 190.

<sup>25)</sup> Gazeta krajowa r. 1974.

<sup>26)</sup> Gazeta Warszawska Nr 58, 22 listopada 1794 r. „Naostatek, ażeby dochody publiczne z rządu dawnego ustanowione nie upadły, wszystkie takowe, prócz loteryi pod zarządzenie Magistratu oddaje, którego przyzwawszy do sienie niektórych dawnych skarbowych oficyalistów i do nich ze swej strony dodawszy, w administrację dochody te weźmie, w swoim czasie kalkulację z nich komu należeć będzie zda.”

Dnia 27 grudnia Buxhoevden mianuje komisję do odebrania rachunków od osób podczas powstania Kościuszki mennicą zawiadujących. Do komisji tej należeli: prezes Tomasz Pruszek, Mikołaj Ledochowski, Antoni Gaszyński, Antoni Korabiewski, Piotr Blank, Andrzej Plater, Teofil Szymanowski itd.

Administracja mennicy zmienia się zatem po raz czwarty i przechodzi pod bezpośredni zarząd rosyjski. Ponieważ rząd polski w rzeczywistości wprowadzić istnieć przestał, lecz formalnie ostateczny rozbiór kraju podpisany nie został, stempla monet nadal nie zmieniono, lecz czynność w mennicy od tego czasu nieustannie się zmniejsza.

Sumy wybitych monet w roku 1794 i 1795 w spisie podanym z rękopisu Puscha są zupełnie fałszywe. Okazuje się, że z tych lat nie znalazł Pusch żadnych dokumentów. Według stopy menniczej z roku 1794 wybito w tych dwóch latach *stanisławsdorów* sztuk 5256 wartości 283,824 zł., *półstanisławsdorów* sztuk 8114 wartości 219,078 zł., *dukatów* sztuk 5585 wartości 100,530 zł., *talerów sześciogroszowych* 1,089,768 zł., *dwugroszówek* 3,183,846 zł., *groszówek* 233,900 zł., *sześciogroszówek* 2,615,842 zł., *trzygroszówek* 19,030 zł., *groszy* —.

**1795.** Dnia 9 stycznia król wywieziony z Warszawy do Grodna.

Dnia 14 lutego Buxhoevden wydaje następujące rozporządzenie do magistratu miasta Warszawy: *„Mając sobie od Dyrekcyi mennicy doniesione, iż fałszywe sześciogroszowe talary polskie i pruskie kursować zaczynają, a wnosić należy, iż takowe zapewne tu w Warszawie fabrykowane są. Zalecam Magistratowi, ażeby stosownie do tego użył środki, aby tej fałszywej monety fabrykację wyśledzić. Tudzież Magistrat przez gazety publiczności uświadomi o tem, ażeby każdy się takowej fałszywej strzegł monety, a w przypadku kto takowej dostanie, żeby o tem doniósł i tym sposobem dojsć można, z kąd ona wychodzi. Złoczyńca, któryby przekonany o fałszowaniu monety został, jak najsurowiej karany być ma. Takowa aby każdego doszła wiadomość nie tylko przy odgłosie trąby publikować ale i w gazety umieścić poleca.”*<sup>27)</sup>

Dnia 23 lutego dyrekcja mennicy uwiadamia publiczność, iż ktokolwiek do mennicy srebro przystawi, odbierze za wewnętrzną jego wartość nie więcej jak jedną trzecią część w bilonach czyli sześciogroszówkach, a drugie dwie trzecie w grubej monecie czyli kurant.

Dnia 23 lutego król podpisuje abdykację, lecz już od kapitulacji Warszawy rządów nie sprawuje.

Od 1 marca 1794 roku do 1 marca 1795 roku było dochodu z mennicy 205,095 zł.

W kwietniu Mikołaj ks. Repnin ogłasza następujący Uniwersał datowany w Grodnie: *„Ogłosiwszy przez mój uniwersał w dniu dzisiejszym o kursie i cyrkulacji asygnatów używanych we wszystkich krajach pod berłem Jego Imperatorskiej Mości Pani Naszej podaję do wiadomości i obwieszczam, ażeby każda rosyjska moneta, ani też asygnacje krajowe z obcych Państw w granicę Litewską, i z tejże w obce kraje wcale przez nikogo wyprowadzane nie były, a gdyby kto przeciwko temu zakazowi i pomimo wszelką nadzieję potajemnie z innych krajów w tutejszą granicę wprowadzać Rosyjską monetę albo krajowe Assygnacje ośmielił się, z takowym jako z przestępcą tego rozkazu z Najwyższej*

---

<sup>27)</sup> Gazeta Warszawska 1795 Nr 15 str. 161

woli danego, będzie postąpiono i wszystkie pieniądze lub Assygnacye u niego znalezione konfiskacyi podpadać będą.”<sup>28)</sup>

Dnia 13 lipca administracja skarbu publicznego wydaje następujący uniwersał podpisany przez J. Ostaszewskiego i Zarębę: „Stosownie do urzędzenia Jaśnie Wielmożnego Buxhoewden Generała pod dzień 28 kwietnia roku bieżącego datowanego i pod dniem trzydziestym tegoż miesiąca przez Administracyę swą publikowanego deklaruje. Iż nikomu nie jest wolno do krajów pod rządem J. W. Buxhoewden Generała będących nawozić żadnych bilonów, dytków pruskich oraz miedzi zagranicznej a to pod konfiskatą prowadzonej i przy kimkolwiek na pograniczu znalezionej, z której to konfiskaty trzecią część delatorowi dostanie się. Dopilnowanie i egzekucyę niniejszego obwieszczenia wszystkim oficyalistom skarbowym zaleca.”<sup>29)</sup>

Dnia 29 września administracja skarbu publicznego wydaje obwieszczenie podpisane przez Ostaszewskiego i Zarębę: „Administracya skarbu publicznego mając sobie z komory Nowe Miasto doniesiono, iż niejaki Filut fałszywe talary pod stemplem Pruskim mając, oneż wydał i po ostrzeżeniu schwywania siebie ucieczką unikłszy kary. Z obowiązku na siebie włożonego i winnej o dobro kraju troskliwości niniejsze uczyni publiczności uwiadomienie, żeby w kursie talarów pod stemplem Pruskim potrzebną ostrożność zachowując, baczność na talary fałszywe z dźwięku i nieotrzymania wagi od dobrych srebrnych talarów różniące się, każdy w szczególności zachowywał, wydających one przytrzymał i Administracyi Skarbu Publicznego końcem wymierzenia kary na fałszujących i fałszywe wydających pieniądze donosił.”<sup>30)</sup>

Dnia 24 października trzeci rozbiór Polski podpisany.

Dnia 23 listopada administracja skarbu publicznego ogłasza uniwersał podpisany przez Ostaszewskiego i Zarębę: „Zważając jak nawóz miedzianej monety do kraju Rządowi J.W. Buxhoewdena Generała podlegającego, z obcych miejsc innemu Rządowi podległych, szkodliwe za sobą czyniąc skutki i łakomstwu Lichwiarzy i przewrotności żydostwa stają się tylko dogodnym, daje zręczność wykupowania i wywożenia z kraju srebrnej monety. Zaczem jak najmocniejsze do Komór i Przykomórków pogranicznych ponawia zalecenia, ażeby żadnej miedzi nawet pod stemplem Polskim będącej do kraju nie wpuszczali i oneż na konfiskatę zatrzymali, a o takowym względem wzbronienia Nawozu Miedzi urzędzeniu, podług możliwości obywateli nadgranicznych a mianowicie Kupców i Wexlarzy Żydów zawiadomili. Komora zaś Warszawa naysurowsze do straży okopowej wyda zlecenie, ażeby nawożoną do Warszawy w pieniądzech Miedź swoim domysłem nie wpuszczali i oneż do komory pod uchynieniem odprowadzili. Komora zaś Warszawa, gdy się znaczniejszy transport miedzianych pieniędzy być okaże oneż zatrzyma i do Administracyi zaraportuje, mniejsze zaś transporta złotych dwieście nie przenoszące, mianowicie z dóbr iakowych procentów właścicielowi, lub na sprawunki wiezione zapisawszy, zkąd i dla kogo wolno wpuścić.”<sup>31)</sup>

Dnia 25 listopada król składa koronę.

**1796.** Dnia 8 stycznia mennica w Warszawie, nie wybiwszy w tym roku ani jednej monety, zamkniętą została.

<sup>28)</sup> Gazeta Warszawska 1795 Nr 32 str. 346

<sup>29)</sup> Gazeta Warszawska 1795 Nr 57 str. 629

<sup>30)</sup> Gazeta Warszawska 1795 Nr 79 str. 897

<sup>31)</sup> Gazeta Warszawska 1795 Nr 103 str. 1075

Dnia 9 stycznia wskutek traktatu rozbiorowego Buxhoevden wydaje proklamację i wraz z wojskiem opuszcza Warszawę, którą równocześnie prusacy zajmują.

Dnia 5 lutego Buchholtz reprezentant pruski wydaje rozporządzenie administracji skarbowej, aby ta zabroniła żydom wprowadzania miedzi z kordonu cesarskiego, albowiem z powodu napływu znacznej ilości tejże, dukaty dochodzą w cenie do 20 i 21 zł.

Z powodu tego rozporządzenia administracja skarbu ogłasza do 6 lutego uniwersał podpisany przez J. Ostaszewskiego zabraniając wprowadzania do kraju wszelkiej miedzi, nawet pod polskim stemplem, jako też wywozu z kraju złotej i srebrnej monety pod karą konfiskaty. Delator otrzyma połowę denuncjowanej sumy.<sup>32)</sup>

Dnia 14 marca zostaje ogłoszony uniwersał po raz pierwszy w polskim i niemieckim języku, podpisany przez ministra stanu Buchholtza, zabraniający wprowadzania polskiej i obcej miedzi i wywołujący z kursu wszelką obcą monetę.<sup>33)</sup>

Dnia 23 lipca uniwersałem datowanym w Królewcu i podpisanym przez von Schroettera zabrania się wprowadzania miedzianej monety w królewskie prowincje położone między Niemnem, Narwią i Wisłą i granicami Prus oraz redukuje się polską miedź do połowy wartości.<sup>34)</sup>

Dnia 19 sierpnia uniwersałem wydanym w Warszawie przez południowo wojskową i ekonomiczną kamerę podpisanym przez v. Harlema, nakazuje się z powodu znajdujących się w obiegu wielkich ilości miedzianych pieniędzy, aby nikt nie miał prawa więcej nad pięć groszy w zapłacie dawać miedzi. Ostrzega się przed nagromadzeniem polskiej miedzi, gdyż w razie redukcji może publiczność w ten sposób uniknąć straty.<sup>35)</sup>

Dnia 7 października kamera wojskowa i ekonomiczna Prus południowych uniwersałem podpisanym przez v. Harlema ogłasza, że ponieważ miedź połowę swej wartości straciła, redukuje się takową do połowy t.j. 3 grosze na 1½ grosza i grosz na półgrosza.<sup>36)</sup>

Dnia 15 listopada następującym patentem wywołuje się z obiegu w Galicyi polskie pieniądze: *„Gdy Austria część Polski po pierwszym rozbiorze zabrała pod nazwą Zachodniej Galicyi dnia 17 kwietnia 1796 był wydany Münzpatent, aby zapobiedz obiegowi bilonów i miedzi obcej, wprowadzający austriacką walutę na tak zwaną reńską stopę, by jednakowoż kraj od wszelkich strat ochronić pozwolono zostawić pruskie pieniądze w obiegu. Polskie talary z roku 1793 i 1794 także 1, ½, ¼ zł. 10 groszówki i miedź aż do 1 czerwca 1797 roku co patentem z dnia 1 września 1796 do końca 1797 roku przedłużono, po tym terminie zaś zupełnie kursu wywołano. Srebro w krakowskim „Münzprobireinlösungsamt“ za wiedeńską markę po 27 florenów 3 kr. Monetą konwencyjną płacono.”*<sup>37)</sup>

---

<sup>32)</sup> Gazeta Warszawska 1796 Nr 12 str. 131

<sup>33)</sup> Gazeta Warszawska 1796 Nr 23 str. 245

<sup>34)</sup> Gazeta Warszawska 1796 Nr 11 str. 133

<sup>35)</sup> Gazeta Warszawska 1796 Nr 12 str. 139

<sup>36)</sup> Gazeta Warszawska 1797 Nr 27 str. 339

<sup>37)</sup> Gazeta Warszawska 1797 Nr 41 str. 527 i Nr 43 str. 553.

Dnia 21 i 23 listopada kamera wojskowa i ekonomiczna Prus południowych uniwersałami wywołuje polskie pieniądze z wprowadza w kurs pruskie.<sup>38)</sup>

Patentem z dnia 17 kwietnia 1799 roku wszelkie polskie pieniądze w tak zwanej Zachodniej Galicyi od dnia 1 stycznia 1800 roku z kursu wywołano i zaprowadzono jednolite austriackie.

Po przyłączeniu do Austrii powiatów: Złoczowskiego, Brzeżańskiego, Tarnopolskiego i Zaleszczyk, w tych powiatach również patentem z dnia 15 lutego 1816 roku pieniądze polskie wywołano a zaprowadzono austriackie.

Urzędownie pieniądze polskie na całym obszarze kraju kursować przestały, lecz w rzeczywistości jeszcze za naszych czasów można się było spotkać w tak zwanej kongresowej Polsce ze złotówkami i dwuzłotówkami Stanisława Augusta. Dopiero spadek papierowego rubla niżej nominalnej wartości spowodował zniknięcie ich z obiegu, gdyż takowe jako większej wewnętrznej wartości aniżeli zdawkowa rosyjska moneta skwapliwie wyszukiwano i przetapiano. Trzygroszówki i grosze natomiast do dziś dnia zdarza się widzieć w obiegu.

Na zakończenie podajemy spis osób należących do komisji menniczej i urzędników mennicznych.

#### **Urzednicy skarbowi.**

*Probierze:* Schroeder Antoni 1765 – 94 r.

*Kontrolerzy:* Czempiński 1765 – 68, Fryze Antoni 1768 – 88, Fryze syn 1788 – 94.

*Pomocnicy probierzy:* Unger 1765 – 67, Horszkowski Jacek 1767 – 82, Helms Zacharyasz 1782 – 87.

#### **Komisja mennicza.**

*Prezydenci:* Zamojski Andrzej były kancl. w. k. 1765 – 87, Małachowski Hiacynt kancl. w. k. 1787 – 94.

*Asessorowie:* Czartoryski Michał kancl. w. lit. 1765 – 74, Borch Jan podkom. inflandzki 1765 – 75, Przędziecki Antoni 1765 – 76, Moszyński August stolnik litewski 1765 – 82, Unruch Aleksander starosta żegliewski 1765 – 94, Bieliński Stanisław starosta garwoliński 1766 – 72, Józef Potocki pisarz litewski 1766 – 92, Chreptowicz Joachim podkanclerz w. lit. 1775 – 94, Moszyński Fryderyk 1783 – 94, Dzieduszycki pisarz litewski 1787 – 94, Bronikowski Samuel szambelan królewski 1788 – 94.

---

<sup>38)</sup> Das Oestereichische Münzwesen Wien 1838 S. Becher.

## **Mennica Warszawska**

*Administratorzy:* Gartenberg <sup>39)</sup> Piotr Mikołaj Baron, administrator srebrnej i antreprenier miedzianej mennicy 1766 – 72 (znak na monetach G, G, itd.) plenipotenci jego Burger Krystian Emanuel 1765 – 70 i J. S. Drost 1770 – 72. Unruch Aleksander starosta żegluniewski 1772 – 94 i zastępca jego Partenstein Antoni 1772 – 74, Schroeder Antoni z prawem zasiadania w dyrekcji 1794 – 95.

*Dyrektorzy:* Unruch Aleksander starosta żegluniewski 1765 – 94, Jan Antoni Nofock 1794, Goszczyński starosta 1794, Nieborowski Jan 1794, Chevalier Antoni 1794.

*Vice-dyrektorzy:* Schulz Hiacynt Filip 1765 – 66, Moszyński August 1776 – 86, Unruch Maurycy asesor 1792 – 94.

*Regenci:* Harnack G. H. 1765 – 71, Jabłonowski Konstanty jako zastępca 1771 – 79, Bronikowski Samuel 1779 – 86, Potworowski 1786 – 92, Dobek 1792 – 94.

*Inspektorzy:* Jabłonowski Konstanty 1768 – 88, Regulski Jan 1788 – 94.

*Mincarze:* Sylm Fryderyk Wilhelm 1765 – 68 (znak na monetach F.S.), Partenstein Antoni 1771 – 74 (znak na monetach A.P.), Brenn Efraim 1774 – 92 (znak na monetach E.B.), Mehlig Karol Adolf 1792 – 94, Mehlig Jan 1794 – 95.

*Probierze:* Partenstein Antoni 1765 – 74, Stockman Jan Krystian 1774 – 94.

*Rytownicy:* Dubut <sup>40)</sup> (także de But i Du But zwany) 1765, Holzheuser Jan Filip 1765 – 92 (znak na monetach I.P.H.), Reichel Jan Jakób 1792 – 95.

*Pomocnicy rytowników:* Abraham.

*Kasyerzy:* Schraeger 1765 – 66, Mehlig Karol Adolf 1766 – 91, Herr Krystian Henryk 1791 – 95.

*Rachmistrze:* Albani 1765 – 66, Gutman Krystian Adolf 1766 – 89, Gruno 1789 – 94.

*Rachmistrz monet miedzianych:* Frank.

*Sekretarze:* Hawart 1765 – 69, Lingenau 1769 – 94, Gottlieb od 15 lutego 1766 do 27 maja 1766, Berisch Henryk Adolf 1766 – ?

*Kalkulatorzy:* Jabłoński 1765 – 67, Tollimit 1767 – 78, Quien 1778 – 81, Morgenroth Ferdynand 1781 – 88, Wichliński 1788 – 94.

*Burgrabiowie:* Dacmert Józef 1765 – 66, Polenz Jan Henryk 1766 – 84, Lehman 1784 – 95.

---

<sup>39)</sup> W roku 1776 Gartenberg był asesorem komisji skarbowej.

<sup>40)</sup> Du But Fryderyk Wilhelm ur. w Berlinie 24 grudnia 1711 r. Ojciec jego Francuz z Paryża pochodzący rzeźbiarz przeniósł się do Bawarii gdzie w 1742 r. zmarł. Po śmierci tegoż objął miejsce ojca w Monachium syn Fryderyk. W roku 1752 został obermedalierem i rzeźbiarzem na dworze królewskim w Dreźnie, w roku 1756 wezwany został przez cesarową Elżbietę do Petersburga z kądem później przeniósł się do Gdańska. W roku 1765 jest w Warszawie krótki czas, gdyż jeszcze tego roku powołany do Petersburga, gdzie dwa lata przebywa biorąc 3000 rubli rocznej pensji. Powraca do Gdańska, gdzie dnia 4 maja 1779 roku nagle umiera. Znaki jego na medalach F.G.D.F. albo FR.G du But F. Modelował i rytował stronę odwrotną medalu na pokój oliwski 1760 roku, medal H. Bruhla itd.

### **Mennica Krakowska.**

*Przedsiębiorcy mennicy miedzianej:* Baruch żyd konstantynowski 1765, Gartenberg Piotr Mikołaj Baron 1765 – 68.

*Inspektor:* Jabłonowski Konstanty pułkownik 1765 – 68.

*Pisarz:* Mehlig Krystian 1765 – 67.

*Probierz:* Hendel Ferdynand 1765 – 66.

*Intendant:* Söldadyni 1766 – 68.

*Rytownicy:* Bracia Ludewig.

### **Mennica Grodzieńska (1772, nie była czynną)**

*Rendant:* Drost Jan Seweryn.

*Probierz:* Efraim Brenn.

*Kasyer:* Loewe Jan.

*Rytownik:* Greiffenstein N.

*Asystent:* Stockman Jan Krystian.

### **Dozorca numizmatów i starożytności J. król. Mości**

X. Jan Albertrandy kan. gniezn. i warsz. 1788 – 94.

Kurnatowski podaje jeszcze spis wszelkich odmian monety wybitych od 1765 do 1795 roku, który pomijam.

# W Y K A Z O G Ó L N Y

**wybitych monet w mennicy Warszawskiej za panowania Stanisława Augusta od r. 1766 – 1795., których wartość obrachowana w rublach i kopiejkach**

Rok	Czerw. złote potrójne	Czerw. złote półtorocz	Czerwone złote	Talary 8 złotych	Talary 6 złotych	Półtalary	Dwuzłotówki	Złotówki	Półzłotówki	Srebrne grosze	10 groszówki	6 groszówki	Trzygroszówki	Grosze	Półgrosze	Szelaży	Summa
1766	-	-	20,054.77¼	93,143.60	-	-	522,554.10	620,831.25	631,857.52½	34,504.85	-	-	186,146.70	60,860.40	1,580.70	6.60	2,171,540.50
1767	-	-	6,308.83¾	-	-	1,061.40	62,214.90	1,151,875.35	533,288.92½	92,986.01½	-	-	112,518.12	224,257.59½	16,622.90¾	2,665.78½	2,223,739.88½
1768	-	-	293.96¼	6,638.40	-	14,100.60	628,495.80	6,877.65	12.75	66,024.00	-	-	67,345.50	160,190.59½	31,112.81½	16,692.22	997,784.79¼
1769	-	-	-	1,801.20	-	-	42,068.10	2,925.30	113,192.47½	-	-	-	14,841.42	14,647.54½	-	-	189,476.04
1770	-	-	-	12,211.20	-	-	107,726.70	-	25,794.82½	-	-	-	29,793.79½	-	-	-	175,526.52
1771	-	-	8,080.20	-	-	-	82,628.70	11,061.60	16,350.05	-	-	-	7,557.22½	1,393.30	-	-	127,075.07½
1772	-	-	21,547.20	9,313.20	-	6,493.80	60,298.80	2,543.25	27,262.72½	267.33¾	-	-	8,555.32½	1,787.62½	-	-	138,069.26¼
1773	-	-	64,304.92½	6,499.20	-	3,201.00	19,983.00	780.15	49,871.70	631.80	-	-	10,997.68½	1,088.92½	-	-	157,359.38½
1774	-	-	44,237.58¾	5,655.60	-	2,139.00	112,933.20	5,479.30	22,401.45	2,795.43¾	-	-	15,585.24	977.66½	-	-	212,204.48
1775	-	-	9,728.40	39,164.40	-	2,119.80	146,584.50	8,484.15	26,291.30	636.37½	-	-	16,482.45	8,250.42	360.37	-	258,102.16½
1776	-	-	4,467.22½	56,962.80	-	8,902.80	171,087.30	6,799.25	7,305.75	1,074.71¼	-	-	23,880.27	10,255.66½	130.40½	132.62½	291,176.78¼
1777	-	-	2,100.45	19,827.60	-	12,006.60	109,870.80	9,353.85	2,607.30	1,276.20	-	-	12,971.26½	7,126.61½	169.88½	-	176,410.56½
1778	-	-	2,816.51¼	24,474.00	-	12,670.80	87,027.00	3,065.70	747.90	903.07½	-	-	10,419.94½	6,691.11	-	-	147,816.04¼
1779	-	-	6,052.63¾	19,166.40	-	8,185.20	66,067.20	6,600.60	4,593.22½	3,212.95	-	-	7,602.90	5,875.09	-	-	127,356.20¼
1780	-	-	8,472.15	11,479.20	-	2,858.40	32,794.80	12,366.45	2,060.62½	419.10	-	-	4,607.14½	2,614.36	228.59	32.80½	77,733.62½
1781	-	-	12,771.03¼	5,742.20	-	2,339.40	60,030.60	1,556.10	3,214.12½	111.22½	-	-	7,515.00	1,499.74½	109.58½	-	94,889.01¾
1782	-	-	8,881.68¾	1,850.40	-	1,299.60	58,636.80	5,320.95	2,068.05	1,234.87½	-	-	3,197.89½	1,426.33½	126.45½	-	83,843.04¾
1783	-	-	4,203.26¼	17,792.40	-	4,612.20	62,251.20	1,638.60	-	-	-	-	9,780.99	4,486.24	-	-	104,764.89¼
1784	-	-	11,399.21¼	15,421.20	-	7,153.80	53,848.50	1,558.50	-	-	-	-	6,701.25	3,046.65	-	-	99,129.11¼
1785	-	-	16,404.11¼	4,617.60	-	-	23,524.20	33,738.90	4,712.10	-	-	-	4,348.54½	3,975.33½	-	-	84,320.79¼
1786	-	-	14,564.96	-	-	-	-	33,602.70	21,252.37½	-	-	-	3,501.64½	2,229.93½	-	-	75,151.61½
1787	-	-	22,566.90	-	-	-	252,461.70	-	-	-	26,077.00	-	41,960.97	18,181.39	-	-	361,247.96
1788	-	-	16,826.40	36,668.40	-	45,851.40	222,637.20	179,410.35	-	-	34,236.25	-	75,428.04	20,298.09½	-	-	681,356.13½
1789	-	-	23,959.80	-	-	-	255,613.80	123,041.40	-	-	15,682.65	-	49,750.86	9,828.28	-	-	477,876.79
1790	-	-	8,056.80	-	-	-	175,613.70	262,632.15	-	-	53,413.50	-	78,634.80	28,812.75½	-	-	607,163.70½
1791	-	-	86,536.20	-	-	-	275,043.30	346,056.00	-	-	30,431.80	-	58,588.11	16,101.02	-	-	812,756.43
1792	-	-	86,116.50	406.80	-	111.60	483,450.60	347,993.10	-	-	29,722.25	-	78,339.84	22,620.85	-	-	1,048,761.54
1793	-	-	16,718.40	2,038.80	-	-	232,065.60	508,498.95	-	-	43,788.95	-	39,265.54½	14,115.89	-	-	856,492.13½
1794	5,030.10	-	13,675.50	-	20,402.10	-	329,599.70	101,202.60	-	-	-	57,770.19	31,346.40	12,422.47½	-	-	571,449.06½
1795	-	1,551.15	2,006.10	-	29,732.40	-	75,283.80	9,136.95	-	-	-	116,934.91	734.47½	-	-	-	235,379.78½
Summa	5,030.10	1,551.15	543,151.78½	390,875.60	50,134.50	135,107.40	7,323,021.80	4,047,924.05	1,494,939.17½	206,078.51¼	233,352.40	174,705.10	1,017,499.35	684,031.90½	50,441.71¼	19,530.03½	13,866,738.72½

**Polska stopa mennicza podług ustawy sejmowej z roku 1766**

Wyszczególnienie gatunku pieniędzy polskich		na surową markę kolońską idzie		zawartość				na czystą markę kolońską idzie		cena jednej sztuki			wypada zatem z czystej marki			stosunek między srebrem i złotem		
		sztuk	ułamek	złota		srebra		sztuk	ułamek	złote	grosze	szelągi	złote	grosze	szelągi	marki	fóty	grany
				karaty	greny	fóty	greny											
<b>Złoto</b>	<b>Czerwone złote</b>	67	-	23	7	-	-	68	$\frac{52}{283}$	16	22	1 ½	1142	2	$5 \frac{277}{283}$	14	4	7
<b>Srebro</b>	<b>Talary</b>	8	$\frac{1}{3}$	-	-	13	6	10	-	8	-	-	80	-	-	14	4	7
	<b>Półtalary</b>	16	$\frac{2}{3}$	-	-	13	6	20	-	4	-	-	80	-	-	"	"	"
	<b>8 dobrych groszy</b>	25	-	-	-	10	-	40	-	2	-	-	80	-	-	"	"	"
	<b>4 dobre grosze</b>	43	$\frac{1}{3}$	-	-	8	12	80	-	1	-	-	80	-	-	"	"	"
	<b>2 dobre grosze</b>	70	-	-	-	7	-	160	-	-	15	-	80	-	-	"	"	"
	<b>1 dobry grosz</b>	117	$\frac{7}{9}$	-	-	5	16	320	-	-	7	1 ½	80	-	-	"	"	"

**Polska stopa mennicza z roku 1787**

Wyszczególnienie gatunku pieniędzy polskich		na surową markę kolońską idzie		zawartość				na czystą markę kolońską idzie		cena jednej sztuki			wypada zatem z czystej marki			stosunek między srebrem i złotem		
		sztuk	ułamek	złota		srebra		sztuk	ułamek	złote	grosze	szelągi	złote	grosze	szelągi	marki	fóty	grany
				karaty	greny	fóty	greny											
<b>Złoto</b>	<b>Czerwone złote</b>	67	-	23	7	-	-	68	$\frac{52}{283}$	18	-	-	1227	9	$\frac{189}{283}$	14	11	3
<b>Srebro</b>	<b>Talary</b>	8	$\frac{123}{256}$	-	-	13	-	10	$\frac{7}{16}$	8	-	-	83	15	-	14	11	3
	<b>Półtalary</b>	16	$\frac{123}{128}$	-	-	13	-	20	$\frac{7}{8}$	4	-	-	83	15	-			
	<b>Dwuzłotówki</b>	25	$\frac{91}{1152}$	-	-	10	11	41	$\frac{3}{4}$	2	-	-	83	15	-			
	<b>Złotówki</b>	43	$\frac{47}{96}$	-	-	8	6	83	$\frac{1}{2}$	1	-	-	83	15	-			
	<b>Półzłotówki</b>	69	$\frac{7}{12}$	-	-	6	12	167	-	-	15	-	83	15	-			
	<b><math>\frac{1}{3}</math> złotego</b>	93	$\frac{15}{16}$	-	-	6	-	250	$\frac{1}{2}$	-	10	-	83	15	-			

**Polska stopa mennicza z 14<sup>go</sup> Czerwca 1794**

Wyszczególnienie gatunku pieniędzy polskich		na surową markę kolońską idzie		zawartość				na czystą markę kolońską idzie		cena jednej sztuki			wypada zatem z czystej marki			stosunek między srebrem i złotem		
		sztuk	ułamek	złota		srebra		sztuk	ułamek	złote	grosze	szelągi	złote	grosze	szelągi	marki	fóty	grany
				karaty	greny	fóty	greny											
<b>Złoto</b>	<b>Stanisławdory</b>	18	$\frac{266}{283}$	20	-	-	-	22	$\frac{206}{283}$	54	-	-	1227	9	$\frac{189}{283}$	14	8	3
	<b>½ Stanisławdory</b>	37	$\frac{249}{283}$	20	-	-	-	45	$\frac{129}{283}$	27	-	-	1227	9	$\frac{189}{283}$	14	8	3
	<b>Czerwone złote</b>	67	-	23	7	-	-	68	$\frac{52}{283}$	18	-	-	1227	9	$\frac{189}{283}$	14	8	3
<b>Srebro</b>	<b>Talary</b>	9	$\frac{131}{192}$	-	-	11	-	14	$\frac{1}{12}$	6	-	-	84	15	-	"	"	"
	<b>2 złote</b>	25	$\frac{11}{128}$	-	-	9	9	42	$\frac{1}{4}$	2	-	-	84	15	-	"	"	"
	<b>Złoty</b>	43	$\frac{61}{144}$	-	-	6	4	84	$\frac{1}{2}$	1	-	-	84	15	-	"	"	"
	<b>10 groszy</b>	94	$\frac{35}{192}$	-	-	5	17	253	$\frac{1}{2}$	-	10	-	84	15	-	"	"	"
	<b>6 groszy</b>	147	$\frac{21}{32}$	-	-	3	9	675	-	-	6	-	135	-	-	-	-	-